

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespól

ZBIÓR RĘKOPISÓW I ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH

ZESPÓŁ (FOND) 76.

CZEŚĆ III. ARCHIWUM PAWLIKOWSKICH.

189. Materiały w sprawie „stylu zakopiańskiego” (m.in. spisy i adresy architektów, notatki). 1931.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ 11 авт. 189/п. 29

Шул Енкориде

Матеріали в справі "Стіла Золотанського"
(ткетта дисцип, етими і адреси ори ткетторів,
гор ітосі ітотатти ттотто).

1931

Дроник

90 арк.
сн. пол.

на арк. 1, 2, 3

в Російській імперії

в д. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10

90 арк.

JAN GWALBERT PAWLIKOWSKI

O STYLU ZAKOPIAŃSKIM

OSOBNE ODBICIE WSTĘPU DO STANISŁAWA WITKIEWICZA:
»STYL ZAKOPIAŃSKI« ZESZYT III »SZTUKA KOŚCIELNA«.

WARSZAWA 1931
WYDAWNICTWO KASY IMIENIA MIANOWSKIEGO
INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PALAC STASZICA

Jan Gwalbert Pawlikowski

Ankrieta

W. S. S. S.

W. S. S. S. S. S.

1951

~~Johann
 de Witt
 de Witt
 de Witt
 de Witt
 de Witt~~

2
Architektura
Witkiewicz
"Złoty" 1931

- .-. W SPRAWIE STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO. -.-

Jan Witkiewicz-Koszczyk
Architekt.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1931 r.

W SPRAWIE STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO.

W miesiącach wrześniu i października r.ub. toczyła się polemika na łamach czasopisma "Zakopane" w sprawie stylu zakopiańskiego pomiędzy p.inż. ~~Heim~~ Pirgo z jednej strony, a p.archit. Wośkowskim i pr.Pawlikowskim z drugiej. Dopiero teraz zapoznałem się z treścią tej polemiki i tem się tłumaczy, że tak późno podejmuję tę sprawę, która mojem zdaniem pozostała otwartą. ^{x)}

Uważam za swój obowiązek zabrać głos przede wszystkim jako polski architekt, następnie jako ten architekt, którego młodzieńcze lata przypadają na okres powstawania stylu zakopiańskiego, a lata studjów zawodowych zbiegają się z chwilą ostatecznego wykrystalizowania się stylu w r.1904.

Miałem to szczęście, że już w dzieciństwie, z bardzo bliska widziałem tę wielką pracę twórczą, że słyszałem o niej entuzjastyczne rozmowy z ust najbliższego otoczenia, a przede wszystkim z ust samego Stanisława Witkiewicza.

I tak, jak kraj lat dziecinnych jest nietylko najdroższy, ale i najbardziej zrozumiały, tak ta architektura prosta, logiczna, mądra, mocna, pierwotna, a jednak skończona, przemówiła najbardziej zrozumiale do dziecinnego, a później młodzieńczego umysłu i zdecydowała o wyborze zawodu.

Rozpaczam w ten sposób swój artykuł polemiczny, by wyjaśnić pobudki, które skłoniły mnie, bezpośrednio nie związanego z Zakopanem, do zabrania głosu w sprawie, zdawałoby się obchodzącej tylko Zakopane.

Twierdzę stanowczo: to nie jest sprawa tylko Zakopanego, - to jest sprawa przede wszystkim Podhala, a dalej całej Polski.

Artykuł p.prof.Pawlikowskiego jako polemiczny, w gruncie rzeczy daje wyczerpującą odpowiedź p.inż. ~~Heim~~ Pirgo, a przytem pod względem wysokiej kultury i głębokiego ujęcia - jest wprost świetny, szczególnie dla ludzi, którzy ze sprawą stylu zakopiań-

W chwili napisania niniejszego artykułu do druku otrzymałem dalszy ciąg polemiki; a mianowicie: 30 artykuł prof. Pawlikowskiego 22 art. p.inż. Pirgo, 22 art. p.arch. Wośkowskiego i list-odzewy. Sam mój artykuł odrywkowy - w sprawie Podhala. Dalszy ciąg polemiki nie mi wytrzyma na ten artykuł. Pisanie artykułu p.inż. Pirgo także nie było proste i łatwe. Sprawy stylu zakopiańskiego. Drugiego artykułu nie potykano w sprawie i rozprawach o budownictwo i budownictwo w Zakopanem. W sprawie stylu zakopiańskiego w Głosie k. obywateli pod redakcją p.inż. Pirgo w listopadzie 1911 r. i w październiku 1912 r. w sprawie stylu zakopiańskiego w Głosie k. obywateli w październiku 1912 r. i w listopadzie 1913 r.

skiego już się stykali i których to zagadnienie interesowało.

Pan kolega Wesołowski pisze z serca, jako ten, któremu jakby kwestjonują treść jego życia.

Żeby się do stylu zakopiańskiego przekonać, trzeba przeczytać uważnie wstęp, napisany przez Stanisława Witkiewicza do dwóch zeszytów wydawnictwa "Styl Zakopiański" z r.1904 i 1911. Trzeba się sumiennie przyjrzeć wszystkim domom, które pod jego kierownictwem były wybudowane, oraz tym domkom, które w okolicy Zakopanego i dalej na Podhalu górale budują.

Ten kto bez uprzedzenia, z poważnym namysłem dokona, t.j. miłej pracy, ten zrozumie, że styl zakopiański jest stylem naprawdę, że jest żywy, bo potrzebny tym masom, które go w swoim środowisku wciąż kultywują.

Przechowała się chata góralska, w której wykrystalizowały się bezsprzecznie w formie najdoskonalszej wszystkie upodobania i zdobycze budowlane i artystyczne ludu polskiego. Chata została rozbudowana do rozmiarów i potrzeb domu ludzi zamożnych. Całe Podhale, łącząc chatę z domem zakopiańskim, stworzyło typ pośredni domku - - odpowiadający wyższym potrzebom.

Tego ruchu nie można bagatelizować p.inżyniera Pirgo, mówiąc: "Witkiewicz - artysta dużej miary /ceremonjalny ukłon w stronę Witkiewicza/ zbudował w tym stylu kilka ładnych większych wili drewnianych." x/.

Tego ruchu nie ma się prawa ograniczać do "oddziaływania naogół górali, aby zachowali rodzinne formy budowania po wsiach, jak chce tego p.inż.Pirgo.

x/ Kazimierz Mokłowski w dziele "Sztuka Ludowa w Polsce" pisze o współczesnych domach drewnianych na str.326 "przykładem tego niech będą przepiękne wille w Zakopanem, projektowane przez Witkiewicza, z których najwspanialszym cudem jest i na długo jeszcze pozostanie dom "Pod Jędrkami" p.p.Pawlikowskich na Koziańcu.

Naturalnie, że to co się buduje w centrum Zakopanego, jest wprost obrzydliwe. Przedewszystkiem jako niedołęstwo myśli architektonicznej, czy też niechlujności w myśleniu. Robi wrażenie, że działał tu jakiś wysiłek bezmyślności i przypadkowości. Szczególnie uwypukla się ta zbiorowa kastracja na tle cudów przyrody i pięknych zakopiańskich domów.

Ale tu muszę stwierdzić z radością: domów zakopiańskich jest sporo. Wszędzie dalej od centrum, a więc ku Strążyskom, Kościeliskom, ku Poroninowi. Wszędzie widzi się domki zakopiańskie starsze, zupełnie nowe i jeszcze w budowie. Za wyjątkiem niektórych przerabianych widocznie, cieszą one oko świetną proporcją, opanowaną kompozycją /nieskomplikowaną^{ilowana} przy inżynierskim rejestracie^b/, logiką celowości. Wszędzie można z łatwością zastosować kulturalne urządzenia, stosownie do wymaga^ań i potrzeb. Dla ludzi z Podhala są te domki pod względem artystycznym wyrazem ich duszy. Dla ludzi z dolin, przyjeżdżających dla zdrowia lub odpoczynku, są tym odpoczynkiem, są radosne i świeże jak samo powietrze górskie. Kształtem i budową tak się zlewają z przyrodą górską, że wespół z dawną chałwą, z fauną i florą miejscową ~~nie naruszają przystosowania do otoczenia.~~^{dopełniają jej naturajemu.}

Jest w nich równowaga jak w samej przyrodzie i jak w rzeczywelnem dziele sztuki.

Ale nade wszystko te domki góralskie żyją. Żyć będą naprzekór wszystkim ceptom, którzy pijąc z krynicy-Zdrowia fizycznego i duchowego, nie rozumieją, że pluć do źródła nie można.

Należy tych ceprów nauczyć. Należy stworzyć atmosferę i Polskiej. poszanowania dla kultury Podhalańskiej. Nie może tu już wystarczyć istniejąca, najbardziej fachowa i ofiarna praca nad zebraniami i przechowaniami zabytkami kultury w Muzeum. Nie wystarczy zbudowanie "wzorowej wsi góralskiej", jak chce na odczepne p.inż. Pirgo /choć

zachowanie starych zagród i chat gdzieś na Gubałówce, jako rezerwat jest bardzo wskazane i palące/.

Należy otoczyć opieką i chlubić się wszystkimi dotychczasowymi poczynaniami rozwoju odrębności rasowej wogóle, a szczególnie na terenie Podhala. Należy cały ten dorobek pokazywać i odpowiednio objaśniać wycieczkom krajoznawczym, a także cudzoziemcom.

Stosownie do tego celu domy i inne zabytki sztuki zakopiańskiej winny mieć drukowany, ilustrowany przewodnik. xx/.

Należy tę odrodzoną tradycję podeprzeć zdrową życzliwością i zdrową wiedzą w imię zdrowej idei regionalizmu, która to idea, i praca tak szerokie zaczyna zataczać kręgi.

Na publicznej ankiecie w listopadzie 1919 r. zwołanej z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Zdrowia, powiedział Dr. Mieczysław Orłowicz st. ref. dla spraw turystyki: "Do pracy dla Zakopanego potrzeba przede wszystkim jednej rzeczy // miłowania Zakopanego".

Ja dodam: potrzeba rzetelności w stosunku do samego miejsca i miejscowego góralskiego społeczeństwa.

Przyszedł swego czasu idealny zespół ludzi: Chałubiński, Matlakowski, Witkiewicz, Dębowski, Pawlikowski. Oni uszanowali lud góralski i jego niepospolite wartości i bogactwa duchowe, wykonali pracę wspólną podniesienia tych wartości na wyższy szczebel.

xx/ Nie mogę tu ^{powinno} ~~parę~~ sprawy ołtarzy i witraży w stylu zakopiańskim w kościele parafjalnym, poruszonej w No. 37 r. 1930 pism "Zakopane" w artykule "Donieśsza sprawa". Jest już pewna poprawa, bo kwiaty niszczące ołtarze Matki Boskiej i Sw. Jana zostały usunięte ale pieczołowitej opieki nie widać i pozostały jeszcze owe lampki elektryczne, barbarzyńsko umieszczone dookoła figury Najśw. Marji Panny. Potrzeba zrozumieć, że dzieło sztuki, jako pochodzące z duszy, jest najgodniejszym uszczeniem Boga. Sprawa witraży jest niezrozumiała. Uszkodzenia naprawi odpowiedni zakład, a jak może artysta niszczyć dzieło innego artysty? To jest niepojęte.

Proszę mi wskazać w dziejach nowożytnych taki przykład, by ludzie z wyższą nabytą i zdobytą kulturą tworzyli wraz z analfabetami wspólną pracę o tak wysokim zwłaszcza poziomie?

To jest co innego, niż czerpać z motywów ludowych.

Powstanie stylu jest możliwe tylko jako wykwit zbiorowej twórczości w danym okresie.

Wobec powyższego powstania stylu zakopiańskiego, najzupełniej rozwiniętego, pozostała ^{awie} nie na zawsze rewelacja, tem bardziej, że pozornie zjawił się z próżni.

Dla ówczesnego pokolenia architektów polskich, głębiej myślących i czujących, którzy z ówczesnych /w dodatku obcych/ uczelni wynosili znajomość i umiejętność posługiwania się konwencjonalnymi formami, którzy przyzwyczaili się do myśli, że wszelka twórczość w architekturze powstała i kończyła się na epokach stylów historycznych i że pozostawała jedynie poprawność i umiejętna kompilacja, - powstanie stylu zakopiańskiego oszałamiało i przypominało, że architektura jest najwyższą ze sztuk plastycznych, a architekt, że odzyska miano i wartości artysty.

Pan Inż. Pirgo w swem sumieniu fachowca niepotrzebnie się irytuje przeciw "uroszczeniom szerokiego ogółu do decydowania w sprawach stylu jego istoty, wartości i możliwości, jakie przedstawia" i powołuje się na ankietę z marca 1929 r., wyrażającą życzenia, aby w tej sprawie zabrały głos Ministerstwo Robót Publicznych i Departament Sztuki.

Otóż Ministerstwo Robót Publicznych uczyniło to już dawno, bo w r. 1919 na zwołanej przez siebie ankiecie w d. 22, 23, 24 listopada 1919 r. w oświadczeniu swego przedstawiciela p. inż. Romana Felińskiego, ówczesnego naczelnika Wydziału Regulacji Ministerstwa Robót Publicznych. Oświadczenie to brzmi dosłownie: "Plan regulacji winien względy utylitarne rozwiązać w sposób piękny i artystyczny. Połącze-

nie piękna i użyteczności stworzenia organicznej całości z wymagań komunikacji, mieszkaniowych i higienicznych: zadania inżyniera, geometry i higienisty zespolić musi ręka architekta-artysty. W tym względzie Zakopane jako kolebka nowych rodzimych poczynañ artystycznych w sztuce naszej, zasługuje na najwyższą uwagę i troskę. Zakopane jako kolebka stylu zakopiańskiego, którego idea bezsprzecznie odrodziła współczesną myśl architektoniczną, powinno zachować i w dalszym rozwoju swój lokalny rodzimy charakter budownictwa, a odpowiednie zastrzeżenia powinna nieść ustawa budowlana".

Stanowisko jest jasne i w najwyższym stopniu chwalebne. Wątpię by mogło ulec zmianie.

Państwowa ustawa budowlana z natury rzeczy nie zawiera artykułu, dotyczącego bezpośrednio Zakopanego, ale w Tytule XV - Przepisy miejscowe - - nieści artykuły 414 do 417, w których daje możność gminom wiejskim, miejskim, udrówiskom, powiatowym związkom komunalnym drogą uchwały zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przepisy takie mogą być wprowadzone drogą rozporządzenia. Czy miejscowe czynniki urzędowe zwracały się do władz centralnych z projektem tych przepisów miejscowych ?

A przecie nacisk z dołu jest wciąż, przecie Rada Gminna nieraz wypowiedała się w tym sensie, wypowiedał się Związek Podhalań i publiczne ankiety. Przecie publikuje się tyle prac naukowych i innych ujmujących wszelkie niewyczerpane dotąd zagadnienia Podhala.

Czyżby komuś gdzieś coś nie dogadzało i sprawa rozbiła się o upór jednostek, czy też bagatelizowania sprawy ?

I znowu zapytam wszystkich myślących ludzi: czy często slyszeli na szerszym świecie o wypadkach skryzalizowanych i zdecydowanych artystycznych upodobań i żądań objawiających się i płynących ze środowiska, o których się zwykle myśli, że tylko elementarne materialistyczne zainteresowania ^{ich} udziałem ?

Proszę zauważyć w jaki sposób powie chociażby pierwszy lepszy góral-dorożkarz, objaśniając "gości", że ten dom jest na góralską modłę, a tamten na ceperską.

To jest radosne zjawisko - trzeba je uszanować, bo w niem tkwi duma odrębności narodowej i pierwiastek przywiązania do niepodległości.

Wskazania natchnionego syna Podhala - Władysława Orkana winny być naprawdę wskazaniem, jak rozumieć i wypełniać "ewangelję Tatr"

Pisząc niniejszy artykuł w obronie stylu zakopiańskiego, staram się go tak skonstruować, by stał się zrozumiałym nawet dla tych, którzy dotychczas mało lub wcale tej sprawy nie znają.

Muszę więc przytaczać przede wszystkim i niejednokrotnie zdania Stanisława Witkiewicza, twórcy tego stylu.

Wszelka idea na drodze swego rozwoju spotyka mnóstwo przeszkód, które jej prąd oddalają od właściwego łożyska, a często paczą. Tak się stało ze stylem zakopiańskim.

Stanisław Witkiewicz w obszernej przedmowie do obu zeszytów "Stylu Zakopiańskiego" w sposób najbardziej przewidujący zobrazował na podstawie właściwości i rozwoju stylu zakopiańskiego te możliwości, które dadzą się osiągnąć, a także wszelkie niebezpieczeństwa, na które styl ten będzie narażony, - których musi unikać. Nie przewidział jednak w całej rozciągłości niebezpieczeństwa dwóch objawów: płytkości i braku kultury społeczeństwa przy jednoczesnej najlepszej woli, a nawet entuzjazmie tegoż społeczeństwa do spopularyzowania nagle objawionej idei.

Polska była wtedy w niewoli. Instykt samozachowawczy narodu czepiał się każdej myśli, każdego czynu, każdego przejawu twórczości, czepiał się podświadomie wszystkiego, co wykazywało jakąkolwiek bądź indywidualność plemienną, jakąkolwiek bądź ukrytą potencjalną siłę, aby obronić nie tylko istnienie, ale i psychikę swoją przed deprawacją za-borców.

skam, ani w budownictwie, ani w sprzętarstwie. Poza pewną ilością obiektów, wykonanych przez pionierów stylu i rozsianych po kraju, wszystko inne, co występowało pod nazwą stylu zakopiańskiego, stało się i jest dotychczas zaprzeczeniem tej idei, jak jest zaprzeczeniem sztuki wogóle.

Okrzepł jedynie tam kunszt ciesielski wśród górali w postaci gęsto rozsianych domków, jako świadectwo wiecznej mocy idei.

Architekci, którzy zapalili się do stylu polskiego, i których współpraca była niezbędna dla jego utrwalenia i rozwoju, poszli przeważnie również najfałszywszą drogą i dlatego nie wytrwali w swych dążeniach i nie rozwinęli się twórczo.

Nie rozumieli podstawowej zalety stylu zakopiańskiego - konstruktywizmu, który stanowi w tym stylu budowlanym, podobnie jak w przyrodzie, wieczną podstawę istnienia.

Operując całą masę konwencjonalnych form stylów historycznych, zastosowując je zależnie od potrzeby na różny sposób, popełniając w stosunku do tych form te właśnie błędy, przed którymi ostrzegł Witkiewicz w stosunku do stylu zakopiańskiego /cytata wyżej/. ~~Wła~~ to kulminacyjny punkt upadku twórczości w architekturze.

Idea stylu nowego była objawieniem dla każdego z nas, który odczuwał narazm owych czasów w architekturze.

Ale narazie nikt nie umiał zabrać się właściwie do tej porwijającej pracy. Poza nielicznymi próbami, zaczęło się jak zwykle od wykaszlawiania proporcji, niewłaściwego wzajemnego ustosunkowania poszczególnych istotnych szczegółów./Patrz Sanatorium dawniej Chramca/.

Zatracono piękno, które płynie z uwydatnieniem^a konstrukcji w danym materiale.

Rzucano się na wszelkie zdobnicze szczegóły stylu i przenoszono je ze sprzętów, odpowiednio deformując, lub żywcem na budowie.

Nie krępowano się wcale, gdy nie można było czegoś rozwiązać w "Zakopiańszczyźnie", - zapożyczono potrzebny szczegół z pseudoszwajcarszczyzny lub skądinąd.

Stanisław Witkiewicz mówi o znarym w historii budownictwa fackie przenoszenia form architektonicznych z drzewa na kamień, bo to miało miejsce w różnych epokach i stylach.

Tymczasem większość projektujących w stylu zakopiańskim uprawia^a tę zamianę form z reguły, mozoląc się często nad różnymi dziwolągami /patrz ^{bank} na rogu Krupówek i Kościuszki/. Znam takie kamienice, koło których tysiące ludzi przechodzi i nikt nie zauważył ich "Stylu Zakopiańskiego". W szeregu innych giną. Taka kamienica ma gzyms renesansowy, oblepiony jakimś rzeźbami, niby zakopiańskimi; to samo obramienia okien, płaszczyzny ścian i t.d.

Ten sam proces kompozycyjny ujawnił się w projektowaniu mebli i innych przedmiotów: Różne graty najczęściej "ozdabiano" szczegółami wklęsłej "rzeźby Zakopiańskiej". Nikt się nie trudził nad odrębną formą mebla, wynikającą z więzby drzewnej i celowości, -dość było każdą wolną płaszczyznę pokryć rzeźbą, powykręcać odpowiednio ^{koluje} bluzę, szarotki i dziewięciorniki na podobieństwo głownogów, nasadzić ^{pardwy} a rzeźbę wklęsłą, posiadającą u górali własny charakter, zgatycyzować. Tak się robił stylowy mebel, pudełko, pamiątka z Zakopanego.

Te manowce, na które zepchnięto styl zakopiański, graniczą z upartą manierą i niestety dotychczas bywają uzn^awane za istotne właściwości stylu.

I nic dziwnego, że rzecz, która przestała być sztuką, zaczęła budzić pośród artystów twórczych i pośród bardziej kulturalnego i krytycznego społeczeństwa niesmak i nudę.

Wszyscy, którzy odnosili się do powstania stylu zakopiańskiego sceptycznie i wrogo wszyscy, których nowa idea wytrącała z szab^{lowu}~~lont~~, lub braku myślenia, maskowanego często naukowością i zajmowaniem się sztuką - wszyscy wreszcie "wrogowie Witkiewicza", których dotykała bezpośrednio, lub pośrednio w krytykach artystycznych i pismach publicystycznych, - wszyscy tryumfowali "że urojenia Witkiewicza" bankrutują i nie mając żadnego rzeczowego zdania, starali się milczeniem prz^ejsić do porządku nad sprawą i propagandą stylu zakopiańskiego, względnie wzruszali ramionami ^{na} do wspomnienia tej "nieznośnej piły".

Wobec takiego stanu rzeczy idea otoczona kultem trwa wśród nielicznych już świadków stawania się stylu. Ludzie ci, - rzecz zupełnie zrozumiała, - stali się w obronie idei zachowawcami i uważają, że należy jedynie kopjować istniejące wzory.

Sprawa, którą nie chciał i nie mógł nikt się zająć, schodziła na jeszcze gorsze manowce i doszło już do tego, że stała się jakby czemś wstydliwem, bo w sprawozdaniu z działalności Muzeum Tatrzańskiego na r. 1928/1929, drukowan^eym w VII roczniku Wierchów przy omawianiu nowych działów, które mają powstać w rozbudowanym gmachu. Zarząd tej instytucji nie pomyślał o sali obrazującej w sposób porównawczy powstania i stopniowy logiczny rozwój form i możliwości stylu zakopiańskiego, oraz udziału w tej pracy górali i Stanisława Witkiewicza.

Czy Zarząd Muzeum Tatrzańskiego uważa, że opracowanie takiej sali nie byłoby pracą wysoce naukową i pouczającą, i że już niema ludzi poważnych do wykonania tej pracy?

A Podhale robi swoje mądrze i dobrze choć powoli.
^{Budują} ~~Ma~~ swoje piękne domki wszędzie, nie pytając o zdanie i usprawiedliwiając najzupełniej opinię, że są rasą wyjątkowo inteligentną i silną indywidualnie. Od czasu do czasu słusznie żądają pomocy od rządu i społeczeństwa w swych regionalnych dążeniach. Dotychczas jednak żadna akcja nie zdołała regionalnych dą-

zeń Podhala skutecznie ruszyć z miejsca. Całe zastępy ludzi, którzy kochają Tatry i Podhale, a także ci, którzy na różnych polach działają z pożytkiem i miłością dla tego Skarbu, jakim jest piękno i dawna kultura tego zakątka Polski - nie dla rozwoju stylu zakopiańskiego w budownictwie nie zrobili.

Słyszałem dużo razy słuszne zdanie, ilustrowane rozłożeniem rąk: tu trzeba talentu.

I słusznie !

Przeobrażenie pojęć w architekturze, operowanie wartościami konstrukcyjnymi i celowymi stwarza dla stylu zakopiańskiego, opartego w swych założeniach istotnych na konstrukcji - jedyny moment.

Trzeba uczuciem i mózgiem umieć wczuwać się w to piękno i w tę logikę brył, trzeba się pozwolić opanować poezji, która tkwi w więźbie, w całej mocy drzewnej, w sylwecie rzeczy prostej, a przecie wielkiej twórczo. Trzeba ulec takiemu urokowi, jak się oddycha powietrzem górskim, cieszy widokiem i przyrodą Tatr, zachwyca poezją, muzyką i innymi przejawami kultury Podhala.

Trzeba umieć podpatrzeć, jak taki dom ze swoich dachem, przyk^aępem, więźbą, podmurowaniem żyje najróżniejszym, najprzedziwniejszym życiem latem, lub zimą w słońcu, jak się mocuje z halnym, kurniawą i plutą, jak się czerwieni starymi płazami o zachodzie i błyszczy pogodnym rankiem, ociekając po nocnym deszczu.

Trzeba poczuć tę dumę plemienną odrębności i nie wstydząć się indywidualnych porywów.

Tak, trzeba talentu. Właściwie talentów, któreby w trwałych materiałach z zastosowaniem najdalej idących nowożytnych zdobyczy techniki tworzyły styl.

Talentu nie stworzy nikt, żadną wola^a, na zamówienie!

" Rzeczą dowiedzioną we wszystkich sferach ludzkiej działalności jest, że żadna teoria zgóry postawiona, dążąca do kiero-

wania tą działalnością, nie może mieć skutku, jeżeli jej nie odpowiadają przymioty ludzi, chcących się nią posługiwać... Cóż mówić o sztuce, która cała stoi na tej indywidualnej zdolności i indywidualnej możliwości". Tak mówi Witkiewicz.

Zanim się jednak talent zjawi, sprawa nie ~~powstała~~ ^{posuwa} się naprzód pomimo sporadycznych uchwał górali i ceprów, oraz różnych oświadczeń. Sprawa się nawet cofa. Domów murowanych w śródmieściu i na krańcach buduje się coraz więcej, codzienne życie ma swoje wymagania, trzeba im sprostać, ~~bo~~ ^{bo} nie wszystkie domy, w których ludzie mieszkają, mogą być wybitnymi dziełami sztuki, ale wszystkie muszą zadowolnić wszelkie codzienne materialne i moralne potrzeby mieszkańca i otoczenia.

Pan Inż. Pirgo pisze: "Witkiewicz, dlatego właśnie, że był artystą, nie pokusił się, - po zgoła nieciekawym eksperymencie na muzeum tatrzańskim, o przeniesienie tego stylu na budowle większe, murowane".

Jest zupełnie inaczej.

Gmachu Muzeum Tatrzańskiego Stanisław Witkiewicz, ani budującego się, ani zbudowanego nie widział. Był chory w *Zawranie* i tam umarł. Gmach Muzeum ze szkicu Stanisława Witkiewicza opracowywał kto inny; taki jak stoi, jest wytworem najlepszej, najszlachetniejszej woli zacnych ludzi, ale niestety znać brak ręki twórcy.

Gmachu Muzeum Tatrzańskiego nie można uważać za dzieło Witkiewicza.

Stanisław Witkiewicz dawał dużo szkicowych pomysłów na domy murowane w stylu zakopiańskim, jednak sam bezpośrednio nie kierował wykonaniem żadnego.

Witkiewicz tak określa istotę architektury: "Wszelka twórczość jest pokonywaniem bezwładu materji przez lotny pierwiastek ludzkiego ducha. Myśl opanowuje i przetwarza materję, ujmując ją w warunki, odpowiadające tym lub innym ludzkim potrzebom i upodobaniom, i nadając jej formy, będące czystym wytworem ludzkiego umysłu. W żadnym jednak może dziale ludzkim nie są w bardziej wyraźnym przeciwstawieniu do siebie ten lotny, nieuchwytny pierwiastek psychiczny i martwa ociążałość materji, niż w dziale architektury"... "Architektura powołana do istnienia przez materialną konieczność zabezpieczenia człowieka od wszystkich trapiących go sił przyrody, tworząca z materiału najociężalszego, najoporniejszego i najtrwalszego opanowan^a jest całkowicie przez ideę piękna..." "Stalność form i trwałość budowli opiera się na prawach, na których wogóle materja utrzymuje się w równowadze stałej na powierzchni ziemi, opiera się też na tych sposobach użycia bezwładu, którymi człowiek go pokonywa za pomocą więzby, ^{za} pomocą konstrukcji. I ta strona materialna techniczna budownictwa jest też jednym z pierwiastków, z których się składa piękno architektury x/.

Czyż mogą być mądrzej i jaśniej sformułowane pojęcia o istocie architektury, a zarazem wyznania własnej wiary o stawianych sobie samemu wymaganiach ?

x/ Dla porównania rozumowań Witkiewicza z przed 26 lat z zdaniem najbardziej współczesnych uczonych i architektów, przytoczę tu wyciąg ze sprawozdania Kongresu Międzynarodowego Betonu i Żelbetu w Liège, we wrześniu 1930 r. W kwestji V, - Architektura betonu i żelbetu, - aż trzy referaty, traktując o wpływie żelbetu jako nowego tworzywa na architekturę budynków, stwierdzają, że "nie tylko materiał budowlany stanowi o stylu architektonicznym", ¹¹ dają przykłady transpozycji z jednych materiałów na drugie w historii architektury: żelbet, dając szereg nowych możliwości konstrukcyjnych, nie przestaje być związany licznymi ^{wieści} z czynnikami natury niematerialnej, że często dziedzina myślenia musi być zastąpiona poczuciem ~~patologicznej~~ architektura jest wynikiem całego szeregu złożonych czynników, wśród których czynniki natury uczuciowej ostatecznie odgrywają rolę bodaj najważniejszą."

(intuicja, ze)

Stanisław Witkiewicz, tworząc współ z góralami polski
dom drewniany taki, a nie inny, wykazał ^{swój} stosunek do tych elementów
które się na dom drewniany składają: nauczył się od górali całej
tajemnicy obrzędów budprskich i przetopił je w sobie.

Niestety, Witkiewicz nie miał możliwości poznać i przetopić
w sobie w tym stopniu wszystkiej wiedzy murarskiej i konstrukcji
z nią związanej.

Nie miał możliwości przeprowadzić osobiście od początku do
końca budowy murowanego domu, nie danem mu było krytycznie ocenić
każdego ze swych posunięć, każdej decyzji podczas wykonania w na-
turze, nie miał możliwości kontrolować słuszności wcielających się
w życie myśli. *i wobec tego nie mógł obronić stylu Zakopiańskiego od
wszelkich kompromisów, które prowadziły zwykle do wykończenia i staty
podstawowych założeni.*

Gdy rozpoczęto budowę pierwszego domu w stylu zakopiańskim,
nie było jeszcze kolei, o cegłę było trudno, kamieniolomy nie ist-
niały, a piasek i teraz sprowadza się do Zakopanego zdaleka. Mu-
rarzy nie było na miejscu wcale, a tem bardziej tradycji murarskiej

Warunki pod tym względem były niezmiernie trudne, a Wit-
kiewicz zdaje sobie sprawę z tego ^{bo} mówi: ".... rozstrzygającym
czynnikiem jest tu możność posiadania materiału technicznego".

Zaden architekt twórczy nie może być w zgodzie ze swem
dziełem, jeżeli go najzupełniej bezpośrednio nie opanuje w natu-
rze /nie na papierze/. Trzeba też móc spojrzeć krytycznie z pew-
nego dystansu w czasie na dokonaną pracę, - tylko wtedy widzi się
popołnione błędy.

Każdy kto zgłębił twórczość Stanisława Witkiewicza,
kto potrafi ~~porównać~~ jego dom drewniany z tym, co napisał o two-
rzeniu stylu wogóle, a zakopiańskiego w szczególności, ten z ca-
łym przekonaniem odpowie, że Stanisława Witkiewicza stać byłoby na

stworzenie domu murowanego tak pięknego i logicznego, jak drewniany.

Witkiewicz, pamiętam, zawsze powtarzał, że należy równo-
uprawnić wszelkie materiały budowlane i stosować wszelką konstruk-
cję, prowadzącą do celu. Wyraził to w słowach: "Architektura więc,
która ma wszystkie cechy stylu, musi mieć w sobie zdolność rozwią-
zania się, odpowiednio do przyrostu pierwiastków cywilizacyjnych,
życia, które w niej się gnieździ. Musi ona mieć możność własnymi
pierwiastkami konstrukcyjnymi i zdobniczymi bez utraty charakteru
osobistego pokryć komplikujące się wymagania życia ludzkiego, któ-
remu służy".

Znowu powtarzam: istotą i największą zaletą stylu za-
kopiańskiego, obok jego piękna, jest jego konstrukcyjność.

Zaletą nowożytnej architektury, jej bezsprzeczną warto-
ścią jest rzeczowość i konstruktywizm, jest jej giętkość w przy-
stosowaniu się do wszelkich konieczności i możliwości przy zesta-
wieniu wszelkich najbardziej nowożytnych materiałów i urządzeń.
W architekturze nowożytnej artysta ma możność wypowiedzenia się
szczerze. Pudełkowość, brak dachu nie jest koniecznym warunkiem i
wyrazem nowej architektury, jest tylko możliwością, wynikającą z
potrzeb i nowych materiałów pokrycia dachu, wprowadza w wielu wy-
padkach uproszczenia w projektowaniu oraz odpowiednio użyta daje
oszczędności.

Stanisław Witkiewicz dał wyraz racjonalności zestawienia
tych dwóch elementów, proponując połączenie dachu wysokiego z płas-
kim w zasadniczym pomysle gmachu Muzeum Tatrzańskiego.

W architekturze polskiej z epoki renesansu mamy niezli-
czone przykłady stylu bez dachu w postaci attyk, zakrywających dach
nie więc nie razi zestawienie ^{szczytu} z attyką.

Przeważnie nie pokazali dotychczas własnego oblicza. Ale to przyjdzie niewątpliwie, gdyż powojenne pokolenie architektów jest szczęśliwsze od nas starszych, bo kształcił się we własnych szkołach, z których wynosi znajomość architektury polskiej. Jestem przekonany, że najzupełniej nowożytny polski kierunek w architekturze wykrystalizuje się po pewnym czasie.

-.-.-.-.-

Pan Inż. Pirgo pisze: "W ostatnich latach powstaje szereg pensjonatów, hoteli, sanatorjów, willi prywatnych w duchu nowoczesnym".

Zastrzegam się zgóry, że wyłączam z niniejszej polemiki sanatorja. Stanowią one specjalną grupę na Gubałówce i jakkolwiek nie widzę niemożliwości potraktowania ich w duchu polskim, jednak zależnie od swych specjalnych potrzeb nie mogą wpływać swą strukturą na inne budynki w Zakopanem, stanowiące zupełnie inną grupę i przeznaczone do innych celów.

Pan Inż. Pirgo w swem wyżej przytoczonym zdaniu pragnie udowodnić, że zna dokładnie nowoczesne prądy w architekturze i kroczy śladami; że nie chce, by go ktoś wyprzedził pod tym względem, nie chce być posądzanym o ignoracjęⁿ. Takim obawom podlega bardzo wielu architektów. Jest w tem, do pewnego stopnia, zdrowa ambicja.

Ale gdzie dowody ?

Gdzie jest ta nowoczesna architektura w Zakopanem ? Jest jak było - dowolność najzupełniejsza /mówię o wyglądzie zewnętrznym domów, nie o zarządzeniach zdrowotnych i t.p./ Nie nie zdusza nowożytnych dążeń.

Czy nowożytnym jest Gmach Poczty i czy rzeczywiście lepiej jest zaprojektowany od dawnego ~~z~~ zakopiańskiego domu, który nie raził ? Czy da się dostrzec czegoś nowożytnego w różowej w pasy ka-

mienicy na rogu /o ironjo !/ ul. Witkiewicza i Chałubińskiego ?
Jest nowozbudowany duży dom, zapewne hotel na ul. Chałubińskiego
/ na miejscu dawnej "Pepity" w stylu zakopiańskim/. Ten dom ma wygląd
rzeczowy /razi jedynie granatowymi oknami - białe byłyby lepsze na
tle surowej zieleni świerków/, ale dlaczego nie mógł być w stylu
zakopiańskim ? Zdaleka widać na Gubałówce nad Skibówkami nieotynko-
waną jeszcze willę, której proporcje zdradzają wytrawną rękę. Nie-
wiadomo z jakiej przekornej przyczyny ryzalit wyciąga się w owalny,
nudny ryj, zamiast najprostszego szczytu polskiego ze strzeszką ?

Trudno dopatrzeć się śladów nowoczesności w grupie dwóch
domków nad potokiem przy drodze od pomnika Chałubińskiego na Kozie-
nie. Jeden z tych domków projektował p.inż. ~~Heim~~-Pirgo. Opis tego
domku i reprodukcje znajdują się w piśmie "Architekt", zeszyt 6-7,
r.1929.

Domek jest bardzo miły i bardzo umiejętnie zaprojektowa-
ny, ale gdzież jego nowoczesność ?

Jest to typowy domek południowo-niemiecki, jakiego wzory
można znaleźć w każdym przedwojennym wydawnictwie budowlanym nie-
mieckim. Całe setki, a może tysiące prawie identycznych domków
możnaby wyszukać w "Verortach" miast niemieckich.

Jaka może być potrzeba stawiania w Zakopanem domu z wy-
sokim dachem w stylu najbardziej typowo-niemieckim ?

Chyba przekora ? !

Z poprawności zaprojektowanego domku można wnioskować,
że p.inż. ~~Heim~~-Pirgo umiałby doskonale dom ten przykryć dachem pol-
skim ze strzeszką szczytową, unikając specyficznie niemieckich ak-
centów.

Bezstylowość i umiejętność są dla Zakopanego mniej groźne,
bo można je ukrócić, groźniejsze jest stokroć umiejętne nadawanie

piętna, które paczy gusta, daje sły przykład, tem bardziej, gdy to idzie zgóry.

Architekci polscy dali dowód, że mogą i chcą myśleć i tworzyć po polsku.

Ruch zapoczątkowany stylem zakopiańskim, rozwinął się na innem częściowo podłożu, ale potężnie w Krakowie w T-wie Sztuki Stosowanej, w Warszawie na wielu konkursach, we Lwowie. W Częstochowie na wystawie w r.1909 było kilkanaście wybudowanych pawilonów i mnóstwo projektów architektonicznych. Ruch nie ustawał. W czasie wojny dla celów odbudowy miast i wsi zespoły architektów i w Krakowie i w Warszawie oprowadzały świetne konkursy, wydawnictwa. Z tych prac wieje świeżość, zapał, znajomość cech budownictwa polskiego i ~~nie~~^{czysto} talent. Wszystkie biura odbudowy miały instrukcje, by uszanować, a nawet forsować odbudowę w charakterze polskim i regionalnym. Idea regionalizmu była bardzo podkreślana. Przy odbudowie i budowie na Kresach w chodnich w zgodzie starano się celowo nadać wszelkim budynkom piętno polskie.

Dlaczego u źródła Polskiego Stylu Architektonicznego, -
- w Zakopanem robi się inaczej? Przecież, jeżeli nie umie się zbudować w stylu zakopiańskim, jeżeli się nie umie stworzyć nic samodzielnego i kopiuje się oklepaną niemozyzną, to można również dobrze skompilować coś polskiego.

Mówię tu wciąż o domach nie szkalnych i dlatego twierdzę, że polski dworek będzie zawsze lepszy, niż niemiecka leśniczówka, a w to, żeby nie można zbudować w charakterze polskim kościoła, lub ratusza, muzeum regionalnego, lub poczty, albo hotelu, to sam p.inż.Pirgo, uderzywszy się szczerze w piersi, - też nie wierzy!

Teraz chcę pomówić o praktycznem wyjściu z sytuacji, jaka się wytworzyła.

Do stworzenia stylu zakopiańskiego w kamieniu niezawodnie potrzeba talentu, ale, powtarzam, jest codzienne życie, jest nacisk potężniejszego wci^{gęzo}aż ruchu regionalnego budowania w stylu podhalańskim z uwzględnieniem wszystkich odmian tego budownictwa.

Domków góralskich nie projektują inżynierowie-architekci, wytworzył się, a właściwie powrócił demokratyzm w sztuce budowlanej, który gwarantuje trwałość. O tym demokratyzmie w sztuce i regionalizmie marzył Stanisław Witkiewicz i tyle razy o tem mówił i tłumaczył.

Z drugiej strony wykazałem, że dyplomowani inżynierowie-architekci niezawsze projektują samodzielnie, lecz kompilują z różnych obcych wzorów, nie pogłębi więc ich indywidualności, gdy powstanie pewne minimum przymusu, a nawet gdy pewien określony typ zapanuje wśród domów mieszkalnych i kamieniczek w Zakopanem pod wpływem prawnych przepisów.

My chcemy czuć się u siebie, mieć dookoła pewien ład, mamy do tego prawo.

Stanisław Witkiewicz słusznie pisze: "na przełomie dwóch epok cywilizacyjnych mieszają się formy stylu ginącego z powstającym, wytwarzając niekiedy splot form nadzwyczaj wdzięczny i malowniczy, w którym jednak z łatwością odróżnia się charakter jednej i drugiej epoki". Nie trzeba mieszanki robić naumyślnie, bo taka metoda pracy jest płytka i głupia, ale podobne bezwiedne przenikania nie są grzechem i bezwzględny puryzm, o który kopje kruszy p.inż.Pirgo, przy całym balaście wiedzy, jaką zwykle posiadają architekci, pomimo całej ostrożności, rzadko daje się utrzymać.

Chodząc po Zakopanem widziałem bardzo dużo domków drewnianych, które dawniej znałem i w powszych, które otynkowane /nie wiem z jakich przyczyn/. Wolałbym widzieć te domki /jeżeli nie mogły pozostać /widocznymi płazami/ oształowane tarcicami na stojące z listwami na stykach po polsku, ale i takie otynkowane nic nie rażą.

25

Niema w nich pretensjonalności, niema żadnych niepotrzebnych dodatków. Jest ta sama przeważnie dobra proporcja, jest gładki tynk, rodzaj pilastrów powstałych z konieczności na narożach. Ganek i rysie, trzymające okap, pozostają drewniane.

Uważam, że w ten sam sposób zbudowany dom mурowany nie ubliżyłby stylowi zakopiańskiemu, a charakter byłby utrzymany. Widziałem kilka większych willi mурowanych, zbudowanych w ten sam skromny sposób, które nie tylko nie rażą, ale zupełnie przyjemnie wyglądają, nie psują charakteru Zakopanego, są przystosowane do otoczenia.

Uważam za najzupełniej możliwe stosowanie w takich domach zamiast okapów na drewnianych rysiach, żelbetowej płyty okapowej, jeżeli cały strop jest ogniotrwały. Zastąpienia w gankach słupów drewnianych żelbetowami, lub mурowanymi w odpowiedniej proporcji, niekoniecznie naśladowującej drzewo.

Można dać okna bardzo szerokie, prawie całą ścianę szklaną, przesklepioną belką żelbetową. Nic to nie zaszkodzi charakterowi tych domów, jeżeli będą użyte te inowacje, jako świadczony pierwiastek konstrukcyjny i zachowana dobra, wypróbowana zakopiańska proporcja całego domu wraz z dachem, oraz poszczególnych części.

W zeszycie 8-mym z r. 1930 pisma "Architekt" jest doskonały artykuł redaktora inż. arch. Henryka Jasińskiego "O kształtach i pokryciach dachów ^{ów} stromych". Autor podaje rysunki dachów polskich. Dach zakopiański jest typem najbardziej rozwiniętego dachu polskiego. Dach przede wszystkim nadaje charakter danemu budynkowi.

To też uchwała Zakopiańskiej Rady gminnej z dnia 14 marca 1925 r. jest mądrym zapoczątkowaniem w dążeniu do uzdrawiania Zabagnionych stosunków, jest wysoce przewidująca i pedagogiczna, że w Zakopanem nawet ten miejski ośrodek musi mieć charakter zakopiański, pozbawiony snobizmu, mogącego być złym przykładem dla całej okolicy.

Istotne powstanie stylu zakopiańskiego w cegle i kamieniu jest uwarunkowane moim zdaniem założeniem na Podhalu szkoły rzemieślniczych budowli dla górali o kierunku wybitnie regionalnym.

o
Musi posiadać dział murarski, kamieniarski, żelbetniczy obok drzewnego, oraz ceramiczny. Jeżeli szkoła taka będzie prowadzona praktycznie, to znaczy wiąże każdego ucznia z jego fachem i z życiem miejscowym, to górale, którzy nie mieli możliwości rozwinąć się w tych działach rzemiosła budowlanego, "prędko ujawnią wrodzone zdolności. Wszyscy, którzy znają górali jako "rasę genialną", jak mówi Witkiewicz, przyznają mi słusność, że może już po niewielu latach majstrowie budowlani z Podhala rozwiążą sprawę stylu zakopiańskiego w zakresie budownictwa przedewszystkiem mieszkaniowego.

Wytworzy się w ten sposób odpowiednie środowisko, pewien podkład, który napewno przyspieszy rozbudzenie wybitnych talentów już o wyższym poziomie. x/

Dlaczego p.inż.Pirgo twierdzi, że aby uratować Zakopane od obecnego chaosu, należy wybudować w stylu nowoczesnym kawiarnię i kino /które zwykle noszą charakter dancingowo-jarmarczny/, a do tych dwóch "gmachów" dostosować ratusz. Dziwna metoda pracy kulturalnej! Słusznie zauważa prof.Pawlikowski, że raczej tamte dwa należy dostosować, aby nie raziły przy ratuszu. A gmach szkolny nie wierzę, aby wydział budowy szkół w Ministerstwie Oświaty projektował specjalnie dla Zakopanego w stylu modern, byle nie zakopiańskim.

x/ Tak słusznym jest mój pogląd, że należy tylko obudzić drzemiące zdolności w ludzie polskim, jak ten lud jest świeży, niech potwierdzą następujący przykłady. T-wo Sztuki Stosowanej z Warszawy posłało w Łowickie instruktorke, która nauczyła szereg dziewcząt wiejskich techniki ścięgu haftu kolorowego szeroko traktowanego. Na podstawie tej nowej techniki, nowego materiału, nie umiejąc rysunku, zaczęły te dziewczęta tworzyć własne nowe pomysły, wynikające z techniki i materiału i nic nie podobne, do wycinanek i pisanek, które są w innym materiale i technice, ani do haftów białych.

24

Czy p.inż. może rzeczywiście /nowożytnie pojęte budowle
będą rzeczywiście wykwittem nowożytnej architektury, dla których
warto będzie skierować całe budownictwo Zakopanego w... nowy
chaos ?

Mamy styl zakopiański, jednak dość mocno reprezentowany, szczególnie pod względem artystycznym; mamy piękne domki góralskie o wybitnym charakterze; mamy domy i wille w stylu drzewnym, lecz tynkowane i ^{murawane} umocowane.

Wszystkie te trzy rodzaje jako przeważający zdrowy typ
z jednej strony, z drugiej zaś strony w mniejszości, obecny bałagan
miejski, wille w rodzaju "Renaissans", lub "niemieckiej leś-
niczówki", a jako ukoronowanie nieszczęsnego niechlujstwa budowla-
nego na rynku głównym "gmachy w stylu nowożytnym".

Dla osiągnięcia jednak jednolitego charakteru w wyglądzie miasta /jak słusznie nakazuje urbanistyka/, trzeba będzie przerobić w stylu nowożytnym wszystkie kamienice i wszystkie wille - to nieuniknione.

A cóż się stanie w imię tego jednolitego charakteru z tą pierwszą grupą domów w stylu, lub charakterze zakopiańskim ?

Ja twierdze, że styl zakopiański ma swoją kartę w hi-
storji sztuki polskiej i że wszyscy mają prawo domagać się, by nie
poszedł w zapomnienie i aby te jego początki i dzieła dokonane by-
ły zapisane do nietykalnego inwentarza Narodowej Kultury.

Jeszcze sprawa ratusza, czy też domu miejskiego.

Nie znam warunków, przebiegu i rezultatu ogłoszonego konkursu. Dowiedziałem się o tem z artykułu p.inż. Pirgo. Czy był konkurs za zaproszeniami, czy też publiczny ?

Nazwisko Prof. Gałęzowskiego, jako sędziego w konkursi jest do pewnego stopnia autorytetem. Jestem przekonany, że jedyny projekt ratusza w stylu zakopiańskim /nie znam wcale nazwisk architektów, biorących udział w konkursie/, został odrzucony nie dla-

tego, że pragnął być zakopiańskim, lecz że widocznie pozbawiony był walorów architektonicznych lub artystycznych, albo nie odpowiadał wymogom programu.

Jeżeli Zarząd Miasta chce i może postawić "dom ^{mi} Miejski" ratusz okazalszy, niż porządny, większy murowany dom o charakterze domów w stylu zakopiańskim, to należało ogłosić publiczny konkurs dla architektów całej Polski; zastrzec, że ~~ratusz~~ ^{ratusz} ma być w stylu zakopiańskim rozwiązany w kamieniu i cegle. Dalej zdawałoby się, że należało mieć piękną ambicję, by ten ratusz stał się chlubą i zaczątkiem nowej ery Zakopanego, by całe urządzenie wewnętrzne i wszystkie szczegóły wykończenia były dziełami sztuki w stylu Podhala. Czyż to nie byłaby zdrowa ambicja?

Architekci polscy w ogromnej masie pokazali, że chcą i umieją tworzyć po polsku, więc sądzę, że pomimo pozornego zajęcia się przetrwaniem skrajnego modernizmu, znalazłaby się niejedna tęga, nowożytna praca, odpowiednia dla Zakopanego, a może nawet rozwiązująca w znacznej mierze problemy stylu zakopiańskiego.

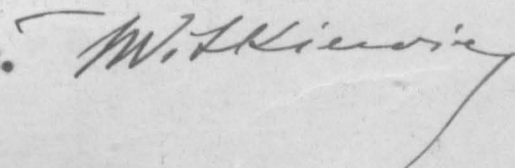
Inni artyści, najwybitniejsi plastycy na najróżniejszych polach wciąż tworzą po polsku. Jakoby można stworzyć jednolitą całość, nawet w granicach prelimitowanych wydatków!

Piszę to wszystko w nadziei, że może z moimi rzeczowami wywodami zechce się zapoznać Rada Miejska, pan burmistrz, p.inż. Pirgo, jako naczelna ^{wijtku} władza budowlana, Związek Przyjaciół Zakopanego, Związek ^{Podhalan} ~~Górali~~ i może zdołam, wynikającym z wieloletniej znajomości sprawy, entuzjazmem dodać bodźca do powzięcia wreszcie stanowczej decyzji i postawienia sprawy stylu zakopiańskiego w Zakopanem na właściwym miejscu.

Podhale musi podtrzymać honor wszystkich tych wartości, które daje wciąż Polsce.

Jan Witkiewicz-Koszczyk.
Architekt.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1931 r.



30

Adresy dla ankiety.

adresy osób którym posłano ankietę.

Jerzy Beil.

Rada Min. R. P. Warszawa, ul. Litewska 5 m. 32.

Aleksander Bojenski

Docent Politechn.

Warszawa, ul. Świądeckich 12, m. 31

Bronisław Polonowicz

Warszawa, ul. Grzybowska 45, m. 13.

Józef Fludraleski

Gondziarz, Tuszowska Grobla 58

Romuald Gutt, Warszawa ul. Wronskiego 5 albo 8

Władysław Jabłoński, Warszawa, ul. Porogrodzka 16

Konstanty Jakimowicz, Warszawa, Langiewicza 27

Juliusz Kłos, Profesor Uniwers. Włocławek, Uniwersytet

Franciszek Lilpop, Warszawa, Aleja Pół 10

Kazimierz Lapiński

Rada Min. R. P. Warszawa Ministerstwo Robót Publicznych
Departament Budowlany

Edwin Morsowski, Warszawa, Górnoślaska 37

Romuald Miller, Warszawa, ul. Polna Polna 64

Franciszek Hrywda Polkowski Toruń, Kosa Chetunińska 86

Czesław Przybylski, Profesor Politechniki

Warszawa, Górnoślaska 43

Aleksander Romicki, ~~Radca~~
Radca Min. R. P. Warszawa, Śniadeckich 23.

Józef Siemicki, ^{Wydawca} Lublin, ~~Strakowski~~ Przedmiescie 47. ¹⁹⁰⁰

Henryk Stifelman, Warszawa, Jasna 6

~~Styżewski~~
Rudolf Sierozynski,
Profesor Politechniki Warszawa, Mysliwiecka 12

(Dyrektor)
Tadeusz Oxaniow, Warszawa, Warceka 14

Stefan Szylber, Warszawa, Praskota 4

Tadeusz Tolwinski
Profesor Politechniki, Warszawa, Sturiewska 3

Teofil Wisniewski, Warszawa, Passyjska 48

Jan Witkiewicz, Warszawa, ul. Rokovicka 6

Jarostaw Wojciechowski
Doc. Polit. Warsz. Warszawa, Wepolna 79

Karol Liciński, Warszawa, Stare Miasto - Kanonja (architekt, ^{Gorowska} 22.

Kazimierz Skonewicz, Warszawa, Sejm

Prof. J. Wojciech Jastrowbowski, Warszawa, Wyborek Kosciuszki, ^{Pracownia Sztuki} ^{Piękuch}

Władysław Skoczylas

Dyrektor Dep. Sztuki i Kultury Warszawa
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Opieki
Publicznej.

Prof. Wiktoria Gosienicki, Poznań, ul. Gajowa 4

Prof. Józef Krajkowski, Warszawa, Wyborek Kosciuszki, ^{Pracownia} ^{Sztuki} ^{Piękuch}

~~W. Heurich?~~

~~W. Wacław Weber, Warszawa~~

~~ul. Soleczna, nr 14 Łódź.~~

Profesor Józef Gaterowski, Kraków, ul. Szpitalna 17.

~~Dr. Oskar Gosnowski, Profesor Politechniki, Warszawa, ul. Myśliwska 18~~

Inż. Tadeusz Nowyta, Wista

Roman Bandurski, Kraków, ul. Barska 30

~~Redaktor Henryk Jasiński, Kraków, ul. Studencka 19~~

~~Inż. Wacław Koryziński, Kraków, ul. Krupnicka 15~~

~~Inż. Franciszek Moczyski, Kraków, ul. Nikołajska 6~~

Profesor Adolf Bryzsko-Bohusz, Kraków, Zamek na Wawelu

~~Bohdan Troter, Architekt, Kraków, ul. Szyjawska 3~~

Profesor Ludwik Wójtyczko, Kraków, ul. Garncarska 4.

~~Adolf Stanisławowski, Architekt, Lwów, ul. Potockiego 21~~

Michał Luriecki, Nacelnik Wydz. techn. m. Lwowa, Lwów, ul. Teatryńska 7

~~Witold Minkiewicz, Prof. Polt., ul. Chłopska Lwów, ul. ~~Chłopska~~ 10~~

Adam Opolski, Lwów, ul. Tyblikiewicza 5

Marjan Osinski, Lwów, ul. Murarska 51

Tadeusz Obmiński, Profesor Politechniki

Lwów

Alfred Łacharjewicz, Lwów, Nowy Świat 14

~~Jan Das Zubrycki, Profesor Politechniki, Lwów Mabselaka 29.~~

Inż. Karimierz Wlatoński, Przewod. Stow. Architekt. na Powsom, Toruń, ul. Legionów 2

Karimierz Puciński, Poznań, Waty Waroń 3

Stefan Cybichowski, Poznań, Waty Leszczyńskiego 4

Stanski ? adres ?

~~Jasie Wielużycki~~ Pan generał Karim. Sosukowski - ~~Lakopane~~ Wolica

~~Wielużycki~~ Pan Inż. Józef Opalski, Dyrektor Depart. budowl. Warszawa,
Ministerstwo Robót Publicznych

Inż. Tomi, Dyrektor Funduszu Kwaternik., Warszawa, Ministerstwo Spraw Wojskowych

Inż. Wyżewski, Dyrektor Techn. Towar. Akc. Hartus i Saab, Warszawa, Wieżka 9

Gustaw Dzymkiewicz, Radca Ministerj. Warszawa, Ministerstwo Robót Publicznych

Inż. Turczyński, Radca Ministerstwa Rob. Publ. Warszawa Ministerstwo Robót
Publicznych

Departament budowlany.

Inż. Jan Pokutyński, Radca prawny Minist. Robót Publ. Kraków

Jzydor Gibas Gibas, Warszawa, Al. Jerozolimskie 24, m. 4

Inż. Jerzy Struszkiewicz, Kraków, ul. Tompniarska 5, (Koto Architektów)

Fabian Wróbel, Prezes Koto Architektów, Łódź, ul. Suofkowska 1.

~~Fabian Nowakowski~~, Prezes Koto Architektów, Warszawa, Polna 52, m. 14

~~Jan Stefanowicz~~, Prezes Stowarzysz. Architekt. Warszawa, Filtrowa 83

~~Arch. Sylwester Pajderski~~, Architekt, Poznań, Województwo

Henryk Gay, Inżyn. architekt, Warszawa, Mochowskiego 4

Leon Morikowski Architekt Powiatowy, Czestochowa

Dyr. Stanisław Barabasz, Lakopane Przedolna

~~Wład. P. Jasie Wielużycki~~ Pan Gen. inż. Norwid Wengebauer

~~Ministerstwo Robót Publ. Warszawa~~

~~Eng. Mendras~~ ~~Ministerstwo Robót Publicznych~~
Lakopane, na krzyż, Przedolna

Spis architektów, którym interesowali się
zapadliście "Stylu Rakuszianinowski"

Warszawa

N 100

- 1 - Beil Józef, ul. Litewska 5m 32 - Rada M^{sta} Rab. Publ.,
Członek redakcji pisma Architektura i Budownictwo
- 2 - Bajewski Aleksander - Swiatlich 12m 31 - Dozent Politech.
Warszawskiej na Katedrze projektowania
nie wyświadczył.
- 3 - Calanca (Czotkowski) Bronisław - Al. Grojcka 45m 13 - Projektant
nad willę rakuszianinów w Turynie i Orzechu.
- 4 - Handelwicz Józef - Studzińska-Turawska 58 projektował
jeden z studentów w Budownictwie, potem
był dyrektorem oddziału w Lublinie,
wreszcie w M^{sta} Rab. Publ. - Propagował
jako wysoce urodniczy oddział o charakterze
regionalnym. Obecnie dzwigniętowany.
- 5 - Damianowski Czesław - Górnolaska 33 - Emerytowany prof.
politech. Warsz. W swoim czasie jako
architekt Kaliji Wiedeńskiej interesowa-
wał się zapadliście "Stylu"
- 6 - Princaowski Juliusz - Filtrowa 41m 33 - były archi-
tekt arch. Józefowa Wyciekawski
z którym razem projektowali wiele
obiektów.
- 7 - Eychrona Franciszek - Nieca 10 - nie wiem czy coś
w "Stylu" projektował, ale jest Radca
miejscowa Budowy Arkad w M^{sta} W. R.
O.P. i projektował, oraz tworzył pla-
ny Arkad, wiele opowiada się moim
ciłkawa.
- 8 - Grochowski Stanisław - Mattakowska 45m 7 - stał się
już architekt. Kiedys w rozmiarach
pomiędzy lady Chwałdy Stylu budował.

- 12 - Klas Juljan - Wilno Uniwersytet - Profesor wydziału II
 Katedra Biologii - zajmujący się temi
 organizmami i rozrodu.
- 13 - Grupa Józef - Samolka 34 - członek redakcji
 pisma oświatowego i kulturalnego
 - odnośnie do jakiegoś oświatowego
 systemu.
- 14 - Lewicki Marjan - Świętoszka 41 - profesor paleontol.
 w Wilnie, Wiedeń, przewodniczący
 wydziału kulturalnego Towarzystwa
 Opieki nad Zab. Pn. - bardzo
 wybitny oświatowy i kulturalny
 pracownik - organizator, i
 nie w "stylu" ni. budował, gdyż
 przed wojną mieszkał w Petersburgu
 ale już pewnego rodzaju oświaty
 i kulturalnej jako Hawnę oświaty.
- 15 - Lilpa. Franciszek - Al. Roż 10 - Współwł. wip. prof.
 Karola Jankowskiego. Współwł. dzieło
 jego projektował i był laureatem
 konkursów na budowę w Choracji
 na polskim. Jego projekt
 projektował Jankowskiego, który
 był bardzo wybitnym oświaty
 i kulturalnym.
- 16 - Żwirski Julian - Bratkowski Przewodni 65 - wice
 przewodniczący Wydziału kulturalnego
 Towarzystwa Opieki nad Zab. Pn.
 był wice w dzieło konkursach
 przed wojną.
- 17 - Lipowski Karol - M^{ro} Rab. Publ. - redca M^{ro}
 Departament Budowlany - bardzo
 zdolny człowiek - kiedyś w normalnej
 go był oświatowym powiatu Pu-
 ławskiego utworzył w sprawie
 do o "stylu".
- 18 - Matukowski Wład - Prasowa 6 - organizator
 radca M^{ro} Rab. Publ. - organizował
 dział oświatowy budowlany; jego tytuł
 radca jego magab był ciekawy.

19 - Agereński Brestaw - Górnovolska 37 - kaado ny-
bitny arystok. Paewo godyn
z pod nowy tye. Specjalista
od budowy kosciolow; budow
około 100 kosciolow w wielkich wyzt-
ki o charaktere polskim - Deuro-
Jakti na Podhalu. Abeceni jest
racjonalnym wyznaniem budowy
skis w M W.D. i S.P. Obstania
wybudow z mae tych skis
Wyznani jez projekty wielkich ty
czytelni polski i arystokraty
wyzt.

20 - Mikhulski Jury - Mokotawska 24 - niel odna-
czeni na Kamieniec

21 - Milled Rammeld - Palua 64 - kaado rodowy
arystok. Wyznani co projekty
nie miel charakteru polski;
jest tworzy tworzy tworzy tworzy tworzy
jauch na Kaleji Warsawa - tworzy
zakladami z nowy ty nowy
na nie nie nie nie nie
Saluzo - jednak nie nie
nie nie nie nie nie
wielki nie nie nie nie
Adami jez nie nie nie

22 - Pawelkiewicz Zdzislaw - Martynkowska 6 - projekty
jez prace na rodowy Kamieniec

23 - Palkowski - Krzysztof Franciszek - Toruń, koza Chełmska
byty prof. nyde. aryst. skad. skad.
Polityce - kaado z z z
nie ty ty ty ty
nie ty ty ty ty
ty ty ty ty ty

24 - Przybylski Brestaw - Górnovolska 43 - prof. politechniki
nie nie nie nie nie
projekty nie nie nie nie

25 - Rawicki Aleksander - Smoleńsk 23 - Kadca III
Robót Publ., dawnyj Kierownik
biura budowlanego w Centralnym
Biurze Rolniczym w Warszawie -
leudeat wileń Koutkowskiej na
budowlę wycisk i maszynostekow.

26 - Jurki Karimian - Filtrowa 47 - obecnie Kierownik
biura regulacji miast w Warszawie, daw-
ny projektował muryne budowlę
w Chwałkowie w białym polskim.

27 - Szymicki Józef - Tubliń - Kratt. Przemysł. 47
do podany niektóre roboty Koutkowskiej
w Tubliń - nowa budowlana
polaków - projektował nową budowlę

28 - Hamiński Zygmunt - Filtrowa 15 - Przewodnik
Warszawy, Przewodnik Tętno Sp. Nad. Zab. Przem.
dawnyj Dyrektor Rob. Publ. w Tubliń
odnośnie do najnowszego mecz i
inżynier w tym.

29 - Sokołowski Zdzisław - Wilno - Uniwersytet
W. Dyrektor en ten docont -

30 - Hofman Henryk - Tatna 6 - znany, stały już architekt.
był Hutyj eni redaktor biura architektury
w Pruskiej Sześciu. Naprowadził na
nową Koutkowskiej na projektach Rakopanijskiej, Kł.
re wykonywał współni i inżynierem ośw. Wjśm
stwierdził projektów tego architektura. Eksterjakt
stwierdził natura.

31 - Stojewski Józef - Kratt. Przemysł. 6 - stały architekt
tworzył plany zabudowy Rakopanijskiej. Eksterjakt
mimo w tej budowie, i projektował w Rako-
panijskiej miast w "Huty" - Dwaj 17, 2
"Skoczka". Wskazywał i inżynierem
Sobowoszkim. Stwierdził projektów.

proj. wily, Stodolica, daw. Dzierżyna, państw. Kłes
pod Stodolica i Sobowoszkim

32 - Juriewski Rudolf - Mysłowińska 11 - profesor polityki.
Wormsberg. - Bardzo wybitny architekt.
Wymyślał do siebie także budownictwo w stylu
Abeczi monument. coli. Buduj. gmachy
M^{re} Pol. Publ., M^{re} Sp. Zajt., Bank Gosp.
Kraj. - w stylu hawercyngim. Buduj. jiderek
projektował dwoje drzwi, wytyczni w
Charakterne polskim. Był współautorem
aktów konstrukcyjnych na odbudowę wsi polskiej
Z arch. Gubern. (Mog) - Bardzo kulturalny
architekt i estetyk. Buduje jiderek
nowy Charakter wytyczni polski. -
Członek zarządu.

33 - Janina Tadeusz - Wrocławska 14 - dawny projektował
na konstrukcję kociędnia, murów
budowlę w Charakter polskim z ruinami
secesyjnymi kółko. Był dyrekt. Worn.
Dyr. Pol. Publ., abeczi jiderek dyrekt. budowy
Gmachów Państw. w Worn. - Mówi mi o
wyobraźni zarządu

34 - Stefan Stefan - Brzeska 4 - stały architekt architekt.
główny budowy, "Czy mamy polską archt."

35 - Janowski Tadeusz - Hurwowska 3 - profesor budowy
miast na pol. Worn. na wydz. architektury
temu zdaje się nie projektował w "Stylu", ale
jako ojciec, jiderek nie jiderek prof. Młodożaj Jan
wiński opracowywał pod względem tech-
nicznym projekt Stroja na karkach
w Polsce. Reprodukcyj i opow w N. 14
Zjadłke karków z r. 1902. - Mówi wydz.
Stroja ma projekt ojca. Czy karków był wybr-
nowany - nie wiem - Mówi ma fotografię

36 - Trojanowski Zygmunt - Wpółna 38 - pamiętam i
wciąż jiderek prace na jiderek karkach

37 - Wiciński Stefan - Różniska 48 - nie wiem czy
projektował w "Stylu", natomiast jiderek estetyk
i architekt parady jiderek sali, i zarządu
jiderek Mówi być bardzo cenny. Od państwa i jiderek
na jiderek Sp. N. Pol. Ros. Ogromny estetyk karkach
konserwatorski, surowy i estetyk.
Dziwny konserwator miasto Worn.

38 - Wilkiewicz Jan - ul. Rattawiecka 6 - 35 IV

39 - Wojciechowski Jerzy - Wopólna 19 - docecent
polik. Warm.: naucz. wydz. Op. N. Zab.
w dep. Szkol. i Kultury ul. W. D. i O. P.
Kierzył willek. entuzjasta "Stylu" - Projektował
wed. pi. jedyn. naucz. - Miał brzożę w
teyżlinie był jęz. pomysł; same były
tyżnie na mi. on patrzył obce. Zami-
jedał jęz. moim mi. jęz. pomysł
naucz. i kłopotliwy i. na willek.
wiele kłopotliwy.

40 - Wojciech Zygmunt - Wopólna 40 - Architekt
Kierzył sawne jęz. entuzjasta
wymyślił jęz. architekt. jęz. i kłopotliwy
w Warmawie. Swego czasu był stale ty-
żnie na willek. kłopotliwy. Zami-
jęz. moim był ciężki.

41 - Liciniski Karol - ^{Warmawa} Stare Miasto - Kawonja - bezdolny
malan-architekt - projektował wyższe naucz.
w Chwałkowie pałtynie i ma dwie wyższe
Nieważne było jęz. wyższe: kłopotliwy
jęz. - tylko dwie nowożytność. Pracował
sawne z ip. arch. Kalinowskim i jęz.
Warcinym Swiętych Szkolek na Hali
Leciniewej.

42 - Wojnicki Stanisław - Wopólna 40 - redaktor
Architektura i Budownictwo - same mi-
nie projektował - ale ma dwie kłopotliwy
i wyższe co jęz. naucz.

43 - Skoniewski Kazimierz - Warmawa - Sejm - bezdolny
Sejm. Willek. naucz. i entuzjasta
budownictwo pałtynie i "Stylu" -
Projektował kłopotliwy Złotyprzewodnik w
Zakładkach. - Zami. bezdolny

44 - Zastnybawski Wojciech - Wybneri Kociubkowski - szkola
skutk przykladow - profesor, bydy dyrektorem
dep. sztuki - artysta wielkiej miary
w dekoracji witraz i meblarstwie, ma
niezwykly wyczucie w orestytucji
Tadzi jego jest wyzej wartki niz
wmytkich innych rozum wrażeń.

45 - Skocnylas Wladyslaw - M^{ro} W.R. i O.P. - dyrektorem dep.
sztuki i kultury - malarski - grafiki -
Jawny prof. sztuki przem. drewna
w Zetkop.

46 - Marchesawski Jozef - Swirec Jozef - Szkola Sztuki i Sztuki
w Krakowie - ma duzy wplyw wplyw
na arty. plast. - Jest zapewna
przeiniekim stylu - i to przedwzrost
se wzgladnie wspolnawodictwa. Tadzi
jego moze byc jedak ciokawe.

47 - Gosiniacki Wiktor - Poruani, ul. Sajana 4 - arty.,
jego zdanie mi moze zabraknie.

48 - Czajkowski Jozef - Wybneri Kociubkowski - szkola
przykladow - Swirec Kresze Swirski polski
i pawilaniis na wystawie w Krakowie
i Rozym - arty., i. jego zdanie moze
byc bardzo cenne.

*
49 ip. Kewiel Jan - zawiesic arty. do wdany - ul. Chodna 3ga
W. No 18 a s. 1907. Tygodn. Flakki. jest pro-
jekt Torinet w Krakowie i Jalec nad
Wodzy. Mam wrazenie, ze wyzej niey
zawiesic. Swiry miaoy orestytucji. Byt
ministra sztuki i kultury. Swiry Czaki
porowad. Hs. Machajowi silny wplyw
na Tadzi. szkoly w stylu regionalizmu i
skierowad go do siebie. Budowa mi
danta do sztuki i powode braku pienszy

50 - Welles Wladyslaw - Wawr. Molluki ul. Hancenne willo lacine.
miaz orestytucji. projektowad sztanisko kawciostki w Kociu
ostkali. - w charakterze lekoprojektora
szere i reprodukcji.

57 - Godyrowski Józef - Kraków - Archiwum 17 - 30 V
profesor. - jest w "Stylu" ni. projektował
ale dawniej budował także w charakterze
polskim - i polskim, i jego rzeczy -
dobre, wille, kościoły, były najpiękniejszymi
miały także nieuchwytny urok
polskości i wyzwały poruszenie estetyczne.

52 - Kociński Zygmunt - Lublin, Narutowicza 13 - urodzony
polski.

53 - Sutowski Antoni - Mysłowicka 18 - Dr., profesor.
polski. Warsz. Wydział Architektury Państw.
prowadzi Zakład Architektury Państw.
Dawniej projektował kościoły w Kra-
kowie - wybitnie polski. Wypracował
całe muzeum pamiątek w Kra-
kowie jego ma najpiękniejszą
zbiornicę.

54 - Stojewski Karol - Szkola St. Piłki. - Wybrani Kościuszk.
prof., były dyrektor szkoły Os. Dr. w Zakopanem -
nie - zapewne przeciwnik "Stylu" jednak
kierownikiem wileński architekt budowy, bo
daje tego tu w Warsz. budowy, unyżył
wytany st. Ludw. - Dla samej ciekaw-
ności trzeba by mieć jego zdanie.

55 - Miles Józef - Rozwój Kawińskiego to bardzo wdany
prezenter - Twórcą domu solniczego Wzrostu
Rozwój Kawińskiego. Dawniej tworzył wyjątki
w charakterze polski z motywanami
Rakop. - Ciekawe były motywy i
zmięci.

56 - Nawozyński Józef - Włosa kierownik budowy Zamku. - Daje
tylko takie ma budo we Lwowie. - Zdanie byłoby
ciekawe czy jest to inicjator wzięcia nauki z
Stojewskiego budowlanych.

Dodatkowy spis architektów wDle
zapowiednia pp. Wesotowskiego i Hornitoriera

- 84. Tronowicz Wiesław, Warszawa - ^{był nigdy w czt. "Kola Arch."} ~~obecnie nie figuruje w żadnym~~ ^{spisie architektów}
- 85. Bojowski Jan, Lwów (czy Bojowski?) - ^{moje} ~~moje~~ ^{Bojowski Jan - tuż} ~~Chorzowski 24 ?~~
- 86. ~~Pokutyński Jan, Kraków - ^{zdeje się za nie wiele}~~
~~Przedstawiciel ogólny Ministerstwa Robót Publ.~~
- 87. Gibas Zygor, Warszawa, Aleje Jerzol. 24, m. 4
- 88. Struszkiewicz Jerry, Kraków, Głosa architektów - Krupnicza 5
- 89. Wóbel Tadeusz Lwów, ^{Przes} Głosa architektów - Supekowska 1
- 90. Nowakowski Tadeusz Warszawa, ^{Przes} Głosa architektów - Palca 52 m. 74
- 91. Stefanowicz, Warszawa, ^{Przes} Stowarzyszenie architektów w Warszawie
al. Filharmonia 83

Co do panów Nowakowskiego i Stefanowicza
nie wiem o ich zdaniu. p. Stefanowicz
jest prezesem oddziału młodszych architektów
pod nazwą "Stowarzyszenie Architektów Państwowych"
Członkiem tego Stowarzyszenia jest także p. Helmut
Rygo. Prace p. Stefanowicza z krajini mro-
dowstwu.

P. Nowakowski jest prezesem "Kola Arch." do
którego i ja od 21 lat należę, ale panowie
bardzo nam nie bawem na posiedzeniach tego
związku, więc p. Nowakowskiego i pana nie
znam.

Architekt

92

93

94

95

92 - Projekt der ...
 93 - ...
 94 - ...
 95 - ...

- 92 - Pajdowski Sylwester, arek, Kankowicki
Poznań - Województwo
- 93 - Gay Henryk - inż. arek - Wronów
ul. Mochacka 4
- 94 - Maukowski Leon - inż. arek - arek
pamiętny Cystacze
- 95 - Beruban Stanisław - Rakoniewice

67 - Wojtyśko Ludwik - prof. ^{Hrabko's} ~~Garnuska~~ 4 - wybitny
architekt - bardzo wspaniałe - Nierozwiązany projekt
budowy w charakterze polskim - nieopisany
na Obwodowy Woi i miasteczka.

68 - Zelicki Stefan - ^{Hrabko's} ~~Bracka~~ 2 - wierszom
biedzi jego projekt Rektoratu.

Zwój

69 - Grynalski Wiktad - ~~Dworkickiego~~ 30 - mały wra-
sami, i. wierszom jego prace

70 - Kaminiobrodski Adolf - ~~Patwickiego~~ 21 - był ródzi sty
arch. w dawnej Wzd. Krajowej - nieopisany
Zwój sty ródzi projektów jego ródzi planów
do Rekonstrukcji - mały ma w oświetleniu
projektu - mały mały by ciłkawa.

Zwój

71 - Luricki Michał - ~~Teatrystka~~ 7 - Hydrostat, i.
bardzo ciekawy interesował się "Stylami".
Naczelnik wzd. techniczn. m. Zwój

72 - Miukiewicz Witold, prof. Pał. t. w Zwój - Chorągiewny 10
Zwój Ma wierszom cny projektów w "Styli" - jedynak
se wzd. ma to, i. jest to jedynak to ma
wybitnym architektem w Pał. t. -
mały jego byłby cenne.

Zwój

73 - Opalski Adam - ~~Zyblekiewicz~~ 5 - Widziadom daw-
czyj jego prace.

74 - Osiński Marjan - ~~Murarska~~ 51 - Zwój

75 - Olenski Józef prof. politechniki - Zwój
Zwój Andruszewski budownictwa.

76 - Sacharowicz Alfred - Nawy 14 - Hydrostat, i.
Zwój mały jego cny byłby cenne.

77 - prof. Zubnycki - Sas-Jan - kerpocenne rekonstrukcji
Zwój - mały rekonstrukcji cenne

Lódź

78 - Kaban Zdzisław - ul. Karłowicza 1 - Władysław Lewicki
juz pracuje Karkusowie.

79 - Lisowski Wiesław - Piłsudskiego 5 - zadowolony
zrealizował - kredytowy tu był o rodzinie
młodsze zrealizował, który zadowolony był
fakt -

Pruszy

80 - Mładowski Kazimierz - Toruń, ul. Leżajskiego 2 - słaby
zrealizował, praca słab. zreal. na Pruszy.
zdani. byłby ciżkami.

Poruani

81 - Ruciniński Kazimierz - Wabz, Warsz 3^a

82 - Cybilchowski Stefan - Wabz, Leżajskiego 4

83 - Hawski Ryszard - Nauczony zrealizował Władysław
Poruaniński.

Ważni być praca moją być ciżkami.

Poruani prapremiję praca autorki: 1) generatorem
Kazimierzowi Szymankiewiczowi, który w czasie był zrealizował
i który buduje / praca / domu w stylu Zakopieński
i osiedle ty w Zakop. Jest willek willek "Styl"
- Mińska w "Kielce". 2) Dyrektorem Depart. Budow.
w. Minist. Rab. Publ. p. inż. Józefowi Opalskiemu.
3) Minist. Rab. Publ. gen. inż. Stanisławowi Kuczborskiemu
4) inż. Toruńskiemu, dyrektorem fundacji Kwartalnikowej w
Mińsk. 5) inż. Wojtkowicz. 6) Dyrektorem technicznym wojew. kraj.
firmy budowlanej w Polsce, inż. Dyzowskiemu - 7^o inż. Elżbieta
Saab. - Warszawa - Mińska 9. - 2 zapytaniem o rodzinie w kontakt
Andrzejki Szlachetki i nowożytnych. 8) Instytutu Republikańskiego radcy
Minist. w Minist. Rab. Publicznego, inż. Stanisławowi Kuczborskiemu
7) inż. Józefowi Opalskiemu, radcy inż. Rab. Publ. - inż. "Styl"

Architekci którzy się zajmowali wyłącznie stylem zakopiańskim.

- ~~1.~~ Dr. Prof. Jan Żubrycki z Krakowa. Traktat
- ~~2.~~ Jarosław Wojciechowski z Warszawy kościół i domy mieszkalne
- ~~3.~~ Prof. Mikołaj Toturiski z Warszawy wykłady na Politechnice
- ~~4.~~ Tadeusz Skawior z Warszawy kościół
- ~~5.~~ Tadeusz Obuciński we Lwowie wille
- ~~6.~~ Wiesław Kocourowicz z Warszawy szkoła i wille
- ~~7.~~ Jan Dopucki ze Lwowa wille
- ~~8.~~ Karimien Skórewicz z Warszawy kościół
- ~~9.~~ Jan Pokutyński z Krakowa Zakład kolonji wakacyjnej
- ~~10.~~ W. Jabłoiński z Warszawy Dworek na wsi
- ~~11.~~ C. Domańewski z Warszawy Dworek kasyjany
- ~~12.~~ M. Lwiecki Hotel przy M. Oku
- ~~13.~~ M. Czajkowski prof wille
- ~~14.~~ B. Czosnowski wille w Roustawcinie
- ~~15.~~ J. Hauckelewicz Szkoła
- ~~16.~~ W. Minkiewicz Szkoła

Nadto wiadkiem wiele budynków wykonanych w murze w różnych stronach Polski w stylu zakopiańskim nie znanych imi autorów.

Zakopane dn. 3. X. 30.

E. Werstowski

- ~~17.~~ Jędrzej Gibas, Włocławek, Al. Perzobinski
- ~~18.~~ Jędrzej Stankiewicz, Łódź
- ~~19.~~ arch. Wöbel - Lond
- ~~20.~~ Jędrzej Stankiewicz - Włocławek
- ~~21.~~ Jędrzej Stankiewicz - Łódź
- ~~22.~~ Jędrzej Stankiewicz - Włocławek

24, m. 4. Naulski
Mieszkał M. R. 18/12

arch. Curt Zundner
2 18/12 100
arch. K. i. Curt
E. Werstowski 2 5/30

Archieki

ea ityka zhuys.

1. Prof. dr. Jan Sas Lubrycki ^(Lwów) ~~o sztuce~~ ^{*)} wywodzi
 że na razie nie można mówić jeszcze o „stylu” rako-
 pianiskim, ale dopiero o „sposobie” rako-pianiskim, gdyż
 z punktu widzenia teoretycznego styl jest wyrazem
 duszy całego narodu a jako wyraz tej duszy wypra-
 da się we wszystkich dziedzinach sztuki. U nas, gdzie
 grasuje manja naśladowstwa, duch narodowy nie mo-
 że przejść do wyrazu, i dlatego nie stworzył stylu. Spo-
 sób rako-pianiski narodził się w jednej tylko okolicy
 i na podłożu jednej tylko warstwy ludowej. Ma on
 wszelkie znamiona ducha narodowego a zatem wszel-
 kie warunki aby rozszerzył się na cały naród
 stać się „stylem”. Jeśli się to nie stało to tylko
 z naszej winy.

V X) W przedmowie brzmieniem
 odponiało prof. L. ...
 na została jako artykuł w
 czasopiśmie „Lakopane i La-
 try” (nr. 2 z 14 czerwca 1931).
 W tej materji ogłosił był au-
 tor szeregu artykułów w cza-
 sopiśmie „Architekt”, 2 r. 1906
 nr. 1 i n.

„Laurawiny” że udział Polki po wszystkich wystawach
 światowych błędnie usiłuje wykarzać o ile Polka ży-
 ła. Taśta naśladować zagranicę i jak porządka zrównania
 się na drodze postępu, kiedy byłoby to zadanie dla Polki
 o wiele przyjemniejsze, gdyby chciała i mogła okarać
 przed światem wrem ona sama rozporządza i jako
 swojszczyzna, przemówić ~~ona~~ miałyby prawo. Dla

Oprzemy naszej celem ma być objawienie osobowości
naszej w całej wysiłkach skłonności szerokie przyrodzo-
nych, głęboko w sercu i sumieniu naszym narodowem
tkwiących — a nie gonić za okazaniem, oileśmy po-
spieszyli dotychczas za kłamkami nam naruszeniu".

"Sposób zakopiański" nie jest dres wres-
kie warunki rozszerzenia się po wsiach i miasteczkach,
tędyż w budownictwie willowym; z punktu widzenia tech-
nicznego nicma powodu aby nie mógł rozszerzyć się
na budownictwo wiejskie i monumentalne, przy
zastosowaniu osnowy murowanej i żelazo-betonu.

Wielkie style historyczne powstawały często z pierwot-
ków budownictwa drewnianego. I tu stać się to może
gdy "sposób zakopiański" zamieni się na "styl za-
kopiański", to jest, gdy tkwiące w nim żywe pier-
wiastki ducha narodowego rozszerzą się na cały
naród, imćemu stowż gdy naród odczuje silnie
potrzebę swistego wypowiedzenia się w architek-
nie. Aby się to stało nie dosyć jednak pracy in-
żynierskiej, ale trzeba aby idea ta przejęli się archi-
tekci i zamiasł w naśladowaniu szukali zado-
wolenia ambicji swojej w Tworzeniu z ducha
narodowego.

2. Adolf Kamienobrodzki /Lwów/ : uważa ankietę za bardzo interesującą i wskazaną; w sposób bardzo treściwy odpowiada na poszczególne pytania. Na trzy pierwsze odpowiada w sposób negatywny: przy zastosowaniu nowoczesnych środków techniki budowlanej styl zakopiański nie da się utrzymać, - ażeby w ogóle dał się zastosować w murze jest wątpliwem, dotychczasowe próby nie dały pozytywnego rezultatu . Natomiast w budownictwie willowem /a wobec powyższego mowa oczywiście o budownictwie drewnianym/ styl ten zachowanym być winien - "i to z wielkiem powodzeniem", a jako regionalny zachowanym być winien koniecznie." Co do środków zmierzających ku jego ^{trwaniu} ~~zachowaniu~~ nie widzi innych, poza propagandą i wymaganiami dobrego smaku".

Żaden prawdziwy artysta nie podporządkuje się nigdy ograniczeniom, jakie się łączą ze stylem, bo póki myśl twórcza jest żywa, pracuje samodzielnie, odrzeka się wszelkiej etykiety, którą dopiero przyszłe pokolenia nalepiają. Stylem zakopiańskim nazwali entuzjaści zbyt pochopnie i przedwcześnie to, czego dokonał imponujący wysiłek twórczy wybitnej jednostki. Sam Witkiewicz pisze, że "...samo to budownictwo, zwane t y m o z a s t e m stylem zakopiańskim..."; a zatem już wówczas w okresie najwyższego zainteresowania się sztuką podhalańską, doskonale wyczuwał tymczasowość i niewłaściwość tej nazwy.

Słowem "styl" nie tylko przycina się jakoby pędy twórczości, ale przez dodanie mu przymiotnika "zakopiański", wiąże się goni wiadomo dlaczego z jedną miejscowością na Podhalu. Wiedzą to wszyscy, a najlepiej sami Podhalanie, jaką krzywdę wyrządzono tem całemu Podhalu, które ma jedną wspólną sztukę, jedno budownictwo, poza nieznacznymi, lokalnymi odchyleniami. "Styl zakopiański" określa ciasno i niesprawiedliwie granice twórczości ludowej, podczas gdy równe prawo do własnej nazwy, jeśli czasem nie większe, od Zakopanego, może sobie rościć wiele innych miejscowości Podhala. Smiem twierdzić, że zastąpienie "stylu ^{zako-} podhalańskiego" "budownictwem", względnie "sztuką podhalańską", będzie wierzniejszym odzwierciedleniem twórczych instynktów podhalańskiego ludu.

W dalszych wywodach pozwolę sobie na wyłączne używanie tego określenia. +)

← Jeśli w odpowiedzi na pierwsze pytanie ankiety rozpisakem się szerzej o nowem budownictwie i potrzebie liczenia się z wytworzeniem się nowego, swoistego wyrazu w architekturze, która ma go osiągnąć niekoniecznie przez oparcie się o dawne formy, to odpowiadając na pytanie następane: "jak przedstawia się potrzeba i możliwość utrzymania stylu zakopiańskiego w świetle powyższych/pod 1 / pytań" - przedstawię moje poglądy na możliwości dalszego rozwoju budownictwa podhalańskiego, opierając się na tradycji i na tle dzisiejszych pojęć o sztuce architektonicznej. Zaznaczyć wszakże należy, że nie można w odpowiedzi dać żadnych, ściśle sprecyzowanych wytycznych, można tylko co najwyżej wyrazić pewne własne zapatrywania, mniej lub więcej trafnie przewidujące przyszłość sztuki podhalańskiej.

Niema chyba nikogo w Polsce, ktoby chciał zatraty budownictwa podhalańskiego, chodzi tylko o to, po jakiej linii ma się ono dalej rozwijać, i jakie jest jego przeznaczenie. Odpowiedź nie wydaje się trudna, jeśli zastanowić się nad tem zagadnieniem bez obciążenia myśli całą literatu-

3. Bogdan Treter /Warszawa/. - ~~Wskazuje na wątpliwość~~ "Nie ulega wątpliwości że wynik ankiety przyczyni się do wzbudzenia na nowo zainteresowania sztuką Podhala i wskaże kierunek w którym rozwój tej sztuki ma dalej postępować".

Pierwsze pytanie ankiety chciałby p.T. mieć sformułowane inaczej, a mianowicie: nie "czy rodzime cechy architektury dadzą się utrzymać przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej", lecz - w jakiej mierze i w jaki sposób nowe rodzime cechy architektury mogą się wytworzyć przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej". W obszernym wywodzie wskazuje że zawsze tak było iż tradycyjne budownictwo polskie przejmowało kolejno bez obawy o zatrącenie własnego wyrazu wzory obce; po przez te nowe formy przebijają się przecież oblicze własne, rodzime. Przykładem attyka polska. Zalety nowej techniki budowlanej są tak wielkie że zrzekać się ich nie można, ale w tym nowym materiale, mogą wystąpić cechy rodzime w sposób równie swoisty i nieprzewidziany jak wystąpiła owa polska attyka renesansowa po gotyckim szczycie."

Tu dłuższy epizodyczny ustęp poświęca p.T. nazwie "styl zakopiański", którą proponuje zastąpić nazwą "budownictwo podhalańskie".

Na pytanie o przyszłość stylu zakopiańskiego - "nie można w odpowiedzi dać żadnych ściśle sprecyzowanych wytycznych, można tylko co najwyżej wyrazić pewne własne zapatrywania mniej lub więcej trafnie przewidujące przyszłość sztuki podhalańskiej: - Nie ma chyba nikogo w Polsce, ktoby chciał zatrąty budownictwa podhalańskiego, chodzi tylko o to po jakiej linii ma się ono dalej rozwijać i jakie jest jego przeznaczenie...."

ra, jaka na ten teren od 30 lat powstała. Chłopski sposób wyławiania brydzia
~~na jej brzozi drógowskozem~~ Od dawna zastanawiam się, dlaczego i skąd wyło-
 niła się idea "przetłumaczenia" budownictwa podhalańskiego na cegłę, czy
 kamień, aby w ten sposób jego ekspansję rozszerzyć i byt utrwalić, czem
 mu mojem zdaniem wyrządzono niedźwiedzią przysługę; bo to, co stanowi sa-
 mą treść tego budownictwa t.j. konstrukcja drewniana, w której dalszem
 rozwijaniu leży jego przyszłość, zostało zmacone przedwczesnymi pomysła-
 mi stosowania jej w murze. Witkiewicz, pisząc o "stylu zakopiańskim" ~~twierdzi~~
 twierdzi, że "strona materjalna, techniczna budownictwa jest też jedynym
 z wskaźników, z których się składa piękno architektury"; a zatem kładzie
 najwyraźniej nacisk na stronę techniczną i materjalną, która decyduje
 o wyrazie architektury; czyli, że nie można porzucić materiału, w którym
 się konstrukcja chałupy góralskiej wydoskonalila, bez obawy o utratę te-
 go wyrazu. Dalsze kontynuowanie tego doskonalenia przez rozszerzenie
 zastosowania konstrukcji drewnianej, jest postulatem jej rozwoju, ale
 bynajmniej nie jedynym. Nie widzę przeszkody dla czego by to budownictwo
 drewniane nie miało sobie przybrać do pomocy drugiego materiału, dotąd
 z nim razem co prawda używanego, ale w znikomym zakresie, t.j. kamienia,
 który obok drzewa jest na Podhalu materiałem par excellence rodzimym,
 a niewykorzystanym. Witkiewicz też nie zapoznawał znaczenia kamienia, co
 się realnie wyraziło przedewszystkiem w jego projektach architektonicz-
 nych i o czem pisze we wspomnianym artykule, w którym zwraca uwagę na
 "pagródki" koło chałup i na podmurówki ganków, "dopatrzone w chatach na
 zboczach Gubałówki", a które dają "pierwiastki malownicze, zgodne z cha-
 rakterem całości budowy". Prócz tych prostych sposobów stosowania kamie-
 nia w budownictwie podhalańskim, znajdujemy na tym terenie całą moc
 skromnych co prawda, ale godnych najwyższego zainteresowania zabytków bu-
 downictwa kamiennego, w którym drzewo pełni rolę drugorzędną. Są to mury
 i bramy cmentarne, ogrodzenia i bramki koło kościołów, gdzie czasem ka-
 mienny słup wiąże się przemyślnie ze ścianą z bali, drewnianego ogrodze-
 nia/^{KOPUSZNA}~~Harklowo~~/, wreszcie spichlerze i przedziwnych kształtów kapliczki pol-
 ne i przydrożne, zbudowane z płaskich kamieni i nakryte gontowym daszkiem,
 o wyszukanej kształcie, znacznie rozmaitszym niż na chałupie góralskiej.
 Zwrócenie pilnej uwagi na ten materiał i ^{no} to, co z niego na Podhalu zbu-
 dowano, ^{jest} pomnożeniem nowych możliwości w budownictwie podhalańskim po li-
 nji jego naturalnego rozwoju. Nie waham się sądzić, że użycie kamienia, ja-
 ko równorzędnego materiału z drzewem, może doprowadzić do dalszego roz-

(I) ~~styl zakopiański~~ (II) ~~styl zakopiański~~

szerzenia budownictwa na Podhalu na materiały inne, jak np. żelazo lub szkło. Dać to może podstawę do wytworzenia się nowych form i ugrupowań architektonicznych, opartych na tradycji, które się będą bezwątpienia odróżniać odrębnym charakterem, powiedziałbym regionalnym, od tej gałęzi nowej architektury, która się wyrobi z założeń techniczno-konstrukcyjnych, o których wyżej pisałem. Rzecz jasna, że zespolenie materiałów naturalnych ze sztucznymi jak np. szkło lub żelazo, w jedną koncepcję architektoniczną da tylko wtedy pomyślne wyniki, jeśli każdemu z nich będzie wyznaczona rola, zgodna z jego właściwościami i przeznaczeniem, a wszystko razem da pełny harmonijny twór architektoniczny. Idąc tą drogą, uzyskać możemy ten nowy wyraz rodzimy, którego tak pilnie wypatrujemy, nie uciekając się przytem do szukania swojskości po linii najmniejszego oporu przez robienie np. betonowych rysiów, skonka w szczytowej ścianie w tynku, ani parzenie w majolice. Wyrosną formy nowe, jakie trudno prorokować, ale jeśli rozwój sztuki podhalańskiej będzie szedł po liniach zdrowych instynktów twórczych, jakie starałem się powyżej określić, to nie wątpię, że niedługo spełni się życzenie ~~pana Gustawa Witkiewicza~~ ^{mitosnikar, "słona ekspozycja"} i "na grobie Witkiewicza zakwitną świeże kwiaty".

~~Jurajski Bagdad Tseter~~

~~Kraków dn. 24. marca 1931 r.~~

4/ Stanisław Barabas /Zakopane/ Były dyrektor Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem i współpracownik Witkiewicza w dziedzinie sprzętarstwa, wyraża zdanie, że "styl zakopiański" jest stylem regionalnym i stosowany poza Podhalem razi jako nie przystosowany do otoczenia; taki jego charakter winien także wyrazić się w nazwie "styl podhalański". Zachowanie tego stylu na Podhalu uważa za rzecz nieodzowną. " Powinien istnieć zakaz budowania w Zakopanem i okolicy domów koszarowych z żelazo-betonu. W miastach posiadających zabytkowe budowle jak Norymberga, Hildesheim, ustawowo zakazano w śródmieściu wznoszenia budowli odróżniających się charakterem od otoczenia". Czy styl podhalański da się zastosować w murze tego przewidzieć nie można; zależy to od człowieka z talentem, który jednym zamachem może sprawę rozwiązać. Przygotować się do tego trzeba przez przestudjowanie dawnego polskiego budownictwa kamiennego, a mieć silny zmysł konstrukcyjny, by nie zgubić się w szczegółach. Związek Podhalańców miałby piękne zadanie zachęcać górali na całym Podhalu do budowania ^{willi} w stylu podhalańskim zamiast kasarni żelazo-betonowych. Pierwszorzędnej wagi jest obsadzenie urzędów budowlanych w Zakopanem i Nowym Targu odpowiednimi ludźmi.

Kupianowski

47 52

Kraków, dnia 15/5 1931 r

Do

Wielce Szanownej Redakcji

W i e r c h ó w

na ręce

JW Pańa Dr. Jana Gwałberta Pawlikowskiego

L w ó w

di. 3 Maja B.S.

Wśród pracy spóźniłem nieco odpowiedź na ankietę. W każdym razie termin jeszcze nie upłynął.

5. - Wódz Karpianowski (Kraków) - odpowiadając na pytanie redakcji:

Ad 1./ Problem utrzymania rodzimych cech architektury przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej rozwiąże przyszłość, która do kosmopolitycznego dzisiejszego stylu dorzuci cechy wynikłe z rodzimych upodobań, warunków klimatycznych i socjalnych. Jakimi drogami to się odbędzie, trudno już dziś powiedzieć, gdyż to są sprawy podświadome w chwili tworzenia. Analiza przyczyn i środków należy dopiero do późniejszej historii.

Jakkolwiek zastosowanie współczesnych środków technicznych należy uważać za nieodbitą konieczność obecnych czasów, strzec się trzeba usilnie ulegania modzie i bezmyślnemu naśladownictwu zagranicznych wzorów. Odróżnienie rzeszy mody od kształtów tworzących podwaliny stylu, to najtrudniejsze dziś zadanie badacza sztuki i wymaga znawstwa, w którym historyczne wiadomości mogą być pomocne, ale nie stanowią głównej podstawy dla wniosków.

Ad 2./ Istotnie piękny i godny zachowania "styl zakopiański" niema poza szczytami konstrukcyjną nic wspólnego z stylem współczesnym w architekturze. Należy w dorobku narodowym do przeszłości. Nie oznacza to, aby nie mógł być nadal stosowany, dlatego trzeba go konserwować, w przeciwieństwie do tych silnie twórczych epok, które nie szanowały, mając tak wiele same do powiedzenia. Trzeba ludzi podgórski namawiać do utrzymania tej odmiany budownictwa drewnianego. Ale to jest szczegół, który pozostanie bez decydującego wpływu na rozwój całokształtu zjawisk artystycznych w Polsce.

Praktyczna stodoła zamożniejszego rolnika z nizin, jeśli nauczy się ekonomii pracy i materiału nie może mieć wyglądu stodoły zakopiańskiej

9.
Byłoby to wtlaczanie nowych treści z ich szkodą w starą formę i wogóle ma-skarada. ^{nawet} Niedorzowny ^{dzis} dla psychiki polskiej romantyzm w jakiejkolwiek odmianie tego wyrazu, nie powinien przybierać form z przeszłości. Przecież Słowacki, Grottger i t.d. byli tylko ludźmi współczesnymi.

Ad 3./ Kamienny styl grecki wywodzą uczeni z budownictwa drewnianego. Daremnie pytalibyśmy o tę drogę rozwojową budowniczego Partenonu. I nie stwarzajmy w dniu działania jego historii. Idąc jednak do wniosku metodę wyłączenia, jako łatwiejszą, możemy tak sprawę ustawić:

3) Zewnętrzną zasadniczą cechą domu w stylu zakopiańskim jako bryły jest poza szczegółami konstrukcji i zdobnictwem kształt dachu i jego stosunek do zrębu domu. Utrzymanie tego stosunku w budynku wysokim, wielopiętrowym jest nie do pomyslenia, a wszelkie próby, doprowadziły do odstrasających pomyłek w samym Zakopanem i odwróciły na szczęście energję zdrowo myślącego społeczeństwa od dalszej drogi w tym kierunku. Na podstawie historycznych danych, można wiedzieć, że świątynia grecka przechodziła różne fazy rozwojowe. Ale nie można przyguscić, aby w jakiejkolwiek fazie była tak odrażająco brzydka i nie logiczna jak owe murywane wysokie domy w Zakopanem z dachami na bakier, byle "narodowe".

Pytanie ankiety dotyczy dalej zmian, jakich wymaga przeniesienie form t.zw. stylu zakopiańskiego na nowe materiały konstrukcyjne. Otóż dwa zasadnicze europejskie style t.j. grecki i gotycki stosowały swoje formy ściśle do materiału i przestrzennych zadań konstrukcyjnych. Odstęp kolumn doryckich jest tak samo logiką statyczną uzasadniony jak odporne łuki na bocznych nawach kościoła Nôtre Dame w Paryżu. Nowoczesny styl stosuje żelbet, żelazo i szkło, które wymagają zgoła innych form od wszystkich poprzednich. Cóż w tem zmaganiu się z formą obliczoną matematycznie jak gotycka, ale nawskróść inną, nową, ma do czynienia krótki, niski, drewniany, z kopiatym dachem dom góralski? I co z tą gigantyczną kuźnią pomysłów nowej bryły, mogą mieć wspólne go nasi artyści góralscy pracujący na starej matę dłutem w drzewie? Zdaje się, że nie, albo poza zdobnictwem niewiele. Ale samo zdobnictwo piękne, pomysłowe, odrębne i godne opieki miłośników, nie może stanowić o stylu. Wprawdzie byli i są jeszcze w Polsce ludzie w dwu wymiarach i literacko myślący, którzy w odruchowym niewyrozmowanym ornamencie wiejskich dziewcząt i chłopaków widzieli fundament no

[Tu następuje odwołanie do... i jego wprowadzenia (jak niewolnik, obcego państwa na inny materiał), który powoduje, gdy ten ta bry

wej sztuki Polskiej. Ale małe sprawy zapadają w nieość, więc mniejsza o nie. My pamiętajmy, że sztuka czepiająca się tylko ornamentu jest cechą epok pozbawionych twórczej mocy. Te które szły na wyżyny, używały ornamentu tylko na podkreślenie plastycznych wyrażen wyższego rzędu, jednak i bez niego ukazywały pełnię stylowej formy. Taką właśnie jest kolumna dorycka, łuk sklepienia, śmigło samolotu, takim jest porywający siłą treści i głosu mówca, który może, ale nie musi szukać poprzez ornament słów pokleśku.

Więc to zdobnictwo na Podhalu, po odrzuceniu jego cech mniej od rębnych, bo wspólnych sztuce innych narodów / Szwecja, Norwegia / jest cennym dorobkiem starej kultury ludu, który trzeba znać i miłować, ale bez nieporozumienia co do jego współczesnej roli i skali zastosowania. Trzeba, żeby najpowszechniej wiadano, że parzenica wzięta żywcem ze spodni górala odpowiednio nie przetworzona nie może stanowić głównej ozdoby ołtarza. A właśnie szczytem takiego nie zrozumienia treści ornamentu jest ornamentalne gadulstwo na barokowych nieco ołtarzach kościoła w Zakopanem / za wyjątkiem bocznego ołtarza St. Witkiewicza / . Jednak przede wszystkim trzeba spalić sklepy na Krupówkach, sprzedające pantofelki, łóżeczka dla lalek napanstki i t.d. w rzekomym " stylu zakopiańskim " .

Ad 4 i 5. / ~~Słowa nie ludzmy się~~ . Stylu zakopiańskiego nie będziemy używać ani w budownictwie wielopiętrowem ani zwanem, ani nie oprzemy na niem polskośći współczesnej architektury . Natomiast ta rodzima odmiana drewnianego budownictwa nadaje się doskonale do wolnostojących domów mieszkalnych z drzewa ale tylko w górskiej okolicy, tam, gdzie nie dotarła tradycja nizinnych dworów ziemiańskich z rozsiadłem szeroko na ziemi i osiowo założonem domostwem, tak samo sercu naszemu drogiem, jak łyżnik, warszoika, pazdur i *pażyłap* w zadzie rzystej Zakopiańskiej chaacie . Trędno : , " Ty pójdziesz górę a ja dolinę " ... jak mówi ~~nieszaporniana~~ piosenka . Ale może ktoś jako sprzeciw przytoczy rok 1900 ? Wtedy bardzo zdolny młody architekt Fr. Męczyński zdobył w Paryżu pierwszą nagrodę na konkursie na willę, dając ją w stylu Zakopiańskim. Oto styl, oto Polska w turnieju Europy zwycięska, oto jej przyszłość i cel, wołano. Nie, po stekroć nie ! To była tylko nieznaną tam nikomu nowość, która uderzyła sędziów swą egzotycznością w oczy. I znikła bez echa wobec nowej sensacji jutra.

Myślę, że żywy styl nie potrzebuje opieki i ankiety, aże jeżeli ten właśnie wymaga z powodu specjalnych warunków obrony, to należy stworzyć z tych okolic rodzaj muzeum, park narodowy zakopiańskiej sztuki, spowodować ustawę zabraniającą jej niszczenia, komisję budowlaną w gminach zalecającą jej użycie i udzielającą porad, zabronić przez ludzi dobrej woli wywozu tej sztuki do miasta, aby wśród pyłu i gwaru współczesnych turniejów nie traciła na wiejskiej świeżości, wstrzymać emigrację górali do Ameryki, bo mogą przywieść niepożądane pomysły, synom ich i wnukom zakazać wyjazdu do Szwajcarii, bo zobaczą wśród lodowców, śnieżnych zasp i halnych wichrów płaskie dachy, co mogłoby obalić argumenty naszych estetów o konieczności strome go dachu w górach [niestety już dziś blachą często krytego] i tak długo i tak mocno bronić umiłowanej przez zasłużonych działaczy, placówki polskości, aż wreszcie Czas, mocarz od rozumu ludzkiego więkazy, przeprowadzi dowód prawdy: Styl to, czy tylko odmiana ludowego budownictwa, Polska, czy tylko czar Janosikowych władań z baśni; źródło architektury polskiej, czy też tylko kominek szlacheckiego mimo wszystko dwórku, przy którym, kiedy trzaska łuczywo, gwarzy się chętnie o polską ludzie przez krew pieczętowaną miłość do niego, chociażby nieodwzajemnioną lub też niepojętą.

Wacław Krzyżanowski

Wacław Krzyżanowski

Przebiega wzmianka p. N. przed „wywózem sztuki podhalańskiej do miasta”, tu bowiem wobec potrzeb i zgiełku nowoczesnego życia traci swoją siłę i ostrość, nie może, uważa więc podhalańczyk za zjawisko regionalne. Nie może też ona rościć pretensji do nazwy „stylu polskiego” o znaczeniu ogólnym. - Kwestja, względny przemianujący za utrzymywanie tej sztuki jako regionalnej, o przyszłości jej wyraża się jednak bardzo pesymistycznie; trzeba by radzić się z góralami o wyjazd do Ameryki i gwałtownej zagranicy i ogólnie stykaniu się ich z nowym i odmiennym światem.

6-
~~5~~

Wskazanie
na te

Eugenjusz Wesołowski /Zakopane/. P.W. ppoza odpowiedzialnością na ankietę wypowiedział się kilkakrotnie w sprawie stylu zakopiańskiego w czasopiśmie "Zakopane" (nr. 38 i 49 z r. 1930), i w Kurjerze Warszawskim / nr.117, 1931 r./.

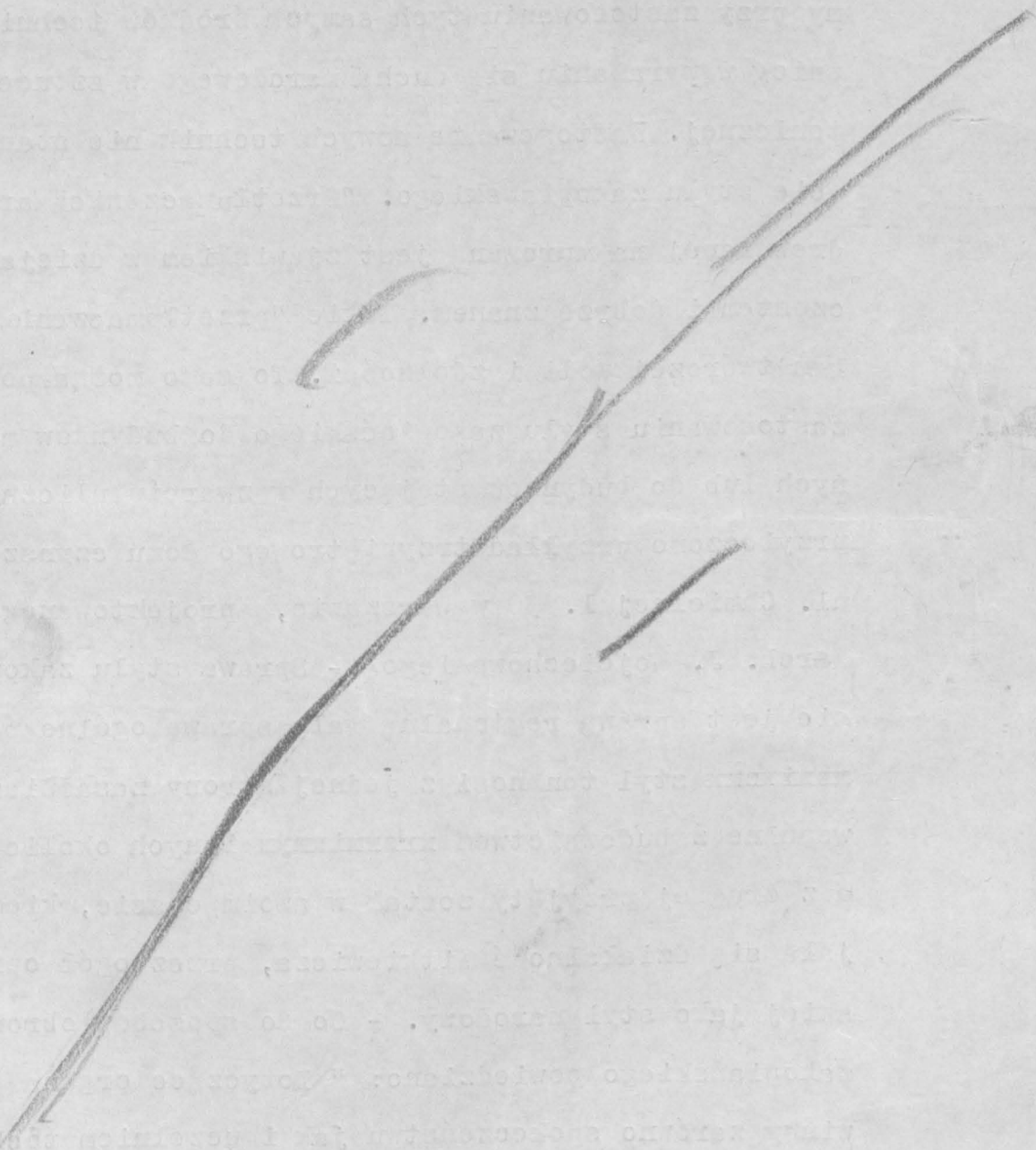
Ważne środki techniczne nie powinny wpłynąć na zatracenie indywidualnych rodzimych cech naszej architektury. W innych krajach widzimy przy zastosowaniu tych samych środków technicznych, różnicę w wyrażaniu się ducha narodowego w sztuce architektonicznej. Zastosowanie nowych technik nie stanowi o zatraceniu stylu zakopiańskiego. "Przetłumaczenie" architektury drewnianej na murowaną jest zjawiskiem w dziejach sztuki częstym i dobrze znanym. Takie "przetłumaczenie" jest dziełem twórczej woli i zdolności. To samo można powiedzieć o zastosowaniu stylu zakopiańskiego do budynków monumentalnych lub do budynków stojących w zwarciu ulicznym; /tu przytoczono przykład trzypiętrowego domu czynszowego przy ul. Głmielej l. 30 w Warszawie, projektowanego przez arch. J. Wojciechowskiego/.

Sprawą stylu zakopiańskiego nie jest sprawą regionalną ale sprawą ogólnopolską, gdyż ~~ten~~ styl ten nosi z jednej strony zasadnicze cechy wspólne z budownictwem ~~drewnianym~~ innych okolic polskich a z drugiej przyjęty został w swoim czasie, kiedy rozwijała się działalność Witkiewicza, przez ogół opinii polskiej jako styl narodowy.

Co do sposobów obrony stylu zakopiańskiego powiedziano: " Dotyczące organa państwowe winny zarówno społeczeństwu jak i uczelniom techniczno-budowlanym podać inicjatywę dla rozwoju tej polskiej architektury i zachęcać do tej pracy drogą konkursów, zaś na terenie Podhala winny wydać specjalną regionalną ustawę budowlaną w myśl art. 114 - 117 ust. państw. z dn. 16 lutego 1928 r. Starania te zwłaszcza winny być podjęte

57

z uwagi na niebezpieczeństwo zatrąty nagromadzonych
wartości i narodowych twórczych poczynañ budownictwa
własnego wobec narzucających się nam w tej dziedzinie
obcych wpływów."



[Faint handwritten notes or signatures in the upper right corner]

50 58
Kazimierz Skórewicz /Warszawa/.- Budownictwo drzewne na Podhalu

Jest regionalną odmianą takiegoż budownictwa ogólnopolskiego; do tej odmiany zbliża się najwięcej budownictwo drewniane Górnego Śląska, gdzie już jednak zanika. * Cechą charakterystyczną budownictwa tego jest jego konstrukcyjność, przy bardzo dyskretnem stosowaniu zdobienia. Budownictwo podhalańskie stoi na najwyższym szczeblu harmonji architektonicznej, co stanowi "o jego klasyczności, podobnie jak architektura antyczna grecka jest architekturą klasyczną dla wszechświatowej architektury murowanej. Drzewna architektura w Skandynawji jest piękną lecz nie posiada tego umiaru k stosunku części do całości bryły co Polska; to samo można powiedzieć o architekturze drzewnej Szwajcarji i Turyngji". Właśnie ta doskonałość stanowi trudność opracowania tej architektury w pracowniach artystyczno-architektonicznych; podobne zjawisko przedstawiał gotyk w średniowieczu - jego przekwit ostrożuku wyraził się w gotyku płomienistym - zmierzch renesansu wyraził się w formach barokowych. "Drzewna architektura zakopiańska może jeszcze przejść przekwit, bo w tych ramach w jakich istniała do odpowiedzenia nie ma nic. * Zupełnie co innego jest jej ewelucja i rozszerzenie jej zastosowania, które rozpoczął wielki ~~xx~~ talent Stanisława Witkiewicza".

~~nej Szwajcarii i Turyni.~~

Witkiewicz

Właśnie ten pełny rozkwit architektury ludowej ~~zakopiańskiej~~ stanowi tamę do jej opracowania w pracowniach artystyczno-architektonicznych, jak gotyk postawił tamę w średniowieczu. Przekwit ostrożku wyraził się w płomieniejącym gotyku, jak zmierzch renesansu wyraził się w formach barokowych.

Drzewna architektura zakopiańska może jeszcze przejść przekwit, bo w tych ramach, w jakich istniała do dopowiedzenia nie ma nic.

1. Zupełnie co innego jest jej ewolucja i rozszerzenie jej zastosowania, które rozpoczął wielki talent Stanisława Witkiewicza. Rozwój i zastosowanie zasadniczych form, jako też tworzenie nowej architektury w duchu architektury miejscowej, związanej z krajobrazem i przyrodą jest zadaniem jeszcze nie wyczerpanem. Nie w naśladownictwie bowiem form już ~~od~~

przeżytych, nie ~~na~~ ^{nr} zastosowaniu szczegółów, lecz w ujęciu ducha ~~architektury~~ należy szukać punktu wyjścia dla nowej architektury ~~w Zakopanem~~, ^{na Górkach} ~~jak~~ ^{tak} i gdzieindziej. Nowe warunki życia, nowe materiały, nowe konstrukcje są czynnikami tak potężnymi, że unikac' ~~unikac'~~ ich wpływów nie sposób i nie należy.

Obecnie powstaje się w Zakopanem, jak i gdzieindziej u nas to, co ^{mialo miejsce} ~~było~~ już ^{niegdys w} ~~historji~~ architektury murowanej w Polsce: ~~w~~ wpływy cudzych, już gdzieindziej opracowanych form. ~~Lecz wtedy nie było własnych uczelni architektonicznych~~

~~ani bractw~~. Nie to, że nie są one zharmonizowane ani z otoczeniem ^{w którym} ~~gdzie~~ (są ~~nie~~ zastosowane, ani z przyrodą, ani z charakterem kraju; na to się w pracowni sporządzającej nowe dzieło -

niestety, nie zważa. Gdyby utalentowany autor jakiś czas zamieszkał w miejscowości, przeniknął się jej pięknem ^{właścinnym} ~~charakterem~~ ^{niecierpiącym} ~~charakterem~~ - ~~napewno nie stawiałyby dzikich~~ ~~pod względem harmonji~~ ~~złą miejscowością budynków~~ ^{niesharmonizowanych}

Prawie we wszystkich naszych uczelniach architektonicznych ~~obecnie w większej lub mniejszej mierze studjuje się~~ ~~architekturę~~ polską, lecz bez zastosowania w projektowaniu. Jak

Vstuzija

42 60
- 3 -
(bez praktycznego i popularnego zastosowania)

V A Własnie

łacinę mniej więcej. Kompozycje akademickie ~~natomiast~~ zostawiają u młodych adeptów sztuki najsilniejsze wrażenie ~~w młodych~~ ~~umysłach~~ ^N (umysłach i uczuciach).

Do czasu gdy po sumiennych studjach architektury własnej, i w uczelni i w naturze, studująca młodzież nasza, ^{nie} będzie miała oparcie w kierujących *mistrzach* dla swobodnej ^{jej} wolnej kompozycji na podstawie tych studjów, do czasu gdy ~~ten~~ ^{w czasopiśmie} ~~oczy~~ ^{nowoczesnej} zwracane w stronę tak obficie ~~podawanych~~ ^{w czasopiśmie} wzorów ~~rozkwitu~~ amerykańskiej architektury pionowej z wdzięcznym układem mas, lub poziomych warstw średnio i północno europejskiej, ~~architektury~~ nie będą widziały wzorów do powtórzenia tych form, lecz podnieję tę do własnej twórczości, do czasu gdy dla poznania ducha ~~własnej~~ ^{własnej} architektury na tle własnego krajobrazu, nieba i oświetlenia nie będą przeprowadzane studia tak jak ^u malarzy, studujących na "plenerach" - własna architektura nie rozwinie się i będziemy naśladowcami lub *epigonami* sztuki cudzej. Wrażliwa młodzież, posiadająca ambicje własnego autorstwa, wolnej myśli twórczej - będzie stanowiła nowy zastęp adeptów nowej architektury współczesnej, lecz własnej, zrodzonej zgodnie z nowymi potrzebami życia, wynikłej z nowych konstrukcji lecz we własnych, ~~przez siebie~~ ^{przez siebie} podanych *skatach*.

Niewątpliwie zakopiańszczyzna nie jednego artystę może pociągnąć do tworzenia w jej duchu rzeczy ^(Bezpośrednia) nowych. *trawersacja* z form drzewnych na murowane zwykle nie bywa udana; ~~ten kierunek podlega wieloletnim opracowaniom. ^{Jednak} te usiłowania, które były dotychczas zrobione są pierwszym krokiem trawersacji.~~ Do pełnej ewolucji trzeba czasu, talentów i odpowiednich kierunków ¹ w uczelniach, bardzo niełatwych bo unikających powtórzenia form ^{niepotrzebnych dla} ~~konstrukcji~~ konstrukcji, t.j. bez wpadania w dekoracyjność. Tylko nie trzeba się zrażać gdy pierwsze usiłowania są naiwne lub nieudane.

* Wielkie piętrowe dwory dawnej architektury drzewnej, jakie znamy tylko z opisów, do nas nie doszły, lecz niektóre bożnice wzorowane na nich zachowały się i wykazują, że ani wymiar, ani przeznaczenie budynku nie mogą stanowić przeszkody

do zastosowania zasadniczego charakteru architektury polskiej, co nazywają „stylem”. Kształty mogą się zmieniać, lecz duch architektury - nawet w różnych epokach - pozostaje w swoistości proporcji i rytmie. ~~Widzimy~~ ^{to} na przykładach historycznej architektury murowanej miejskiej i niektórych pałacach XVI i XVII w. i kościołach o szczegółach ogólnoeuropejskich, lecz o wybitnych cechach ~~architektury polskiej~~ ^{prci} ~~drzewnej~~ w ujęciu.

~~Sprawa~~ Sprawa rozwoju architektury polskiej jest ogólna, więc i sprawa utrwalenia zakopiańszczyzny do niej należy. ~~Szczególne~~ ~~Sei~~ ~~skie~~ osobliwości regionalne zakopiańszczyzny są tak charakterystyczne, tak odpowiadają przyrodzie i krajobrazowi, że dążenia do ich zachowania są nie tylko w najwi^{kszej} mierze pożądane lecz niezbędne.

~~Zachowanie~~ Najcharakterystyczniejszych ~~ich~~ ^e budynków należy traktować jako podlegające opiece konserwatorów i Tw. ~~Opieki~~ nad Zabytkami Przeszłości, ~~ochraniać je~~ należy razem z najbliższym otoczeniem, tak jak traktowane są rezerваты i parki narodowe.

Jakkolwiek krótki jest okres trwania napływowej architektury, niewątpliwie zrodzi ~~ona~~ ^{się} ~~reakcja~~ ^{reakcja} - ~~jak~~ ~~dowodem~~ ~~niniejsza~~ ~~ankieta~~; zrodzi ~~również~~ ~~protest~~ ~~wrażliwszych~~ ~~artystów~~, zbudzi ~~ambicje~~ ~~artystyczne~~ ~~dla~~ ~~własnej~~ ~~architektury~~, ~~we~~ ~~własnym~~ ~~prace~~ ~~waniu~~. ⁱⁿ ^{nowej} ^{sztuki} ^{Archonera} ^{własnego} ^{związku} ~~ambicje~~ ~~artystyczne~~ ~~dla~~ ~~własnej~~ ~~architektury~~, ~~we~~ ~~własnym~~ ~~prace~~ ~~waniu~~. Lecz i gmina powinna iść w tym kierunku, sprzeciwiając się zatwierdzaniu projektów architektonicznych, wprowadzających dysonans w ogólnej harmonji i w charakterze Zakopanego.

A przede wszystkim architektom o twórczym talencie trzeba pamiętać, że nie wypada tylko korzystać z dorobków cudzych trzeba dać i swój dla innych krajów. Zatem przemawia nie tylko duma wolnego narodu, lecz jego tradycja w innych dziedzinach sztuki w spólnym pochodzie kulturalnym z innymi narodami. Zatem przemawia i logika rozwoju własnej sztuki.

Maximilian Oskiewicz

Warszawa
maj 1937.

54
62

W odpowiedzi na ankietę "Wie r e h ó w"

w sprawie "stylu Zakopiańskiego".

8
Prof. Witold Minkiewicz (Lwów), AA

1/ Nowoczesna architektura europejska jest bezsprzecznie szczerym wyrazem współczesnych metod konstrukcyjnych i stosowanych w budownictwie materiałów, uwzględnia w wyższym niż dawniej stopniu wymagania ekonomji i racjonalizacji ~~budownictwa~~, wreszcie odpowiada postulatom komfortu i higieny w szerokim demokratycznym ujęciu, to też architektura nowoczesna daje najbardziej racjonalne rozwiązanie problemów budowlanych tam, gdzie poziom uprzemysłowienia i ogólne wysokie warunki techniczne budowy to umożliwiają.

Lecz właśnie w Polsce na wielkich jej przestrzeniach, zdala od ośrodków przemysłu i wielkich miast, warunki techniczne w jakich budowa powstaje nie usprawiedliwiają bynajmniej rewolucyjnego stosowania nowych form. W wielkiej części Polski buduje się dziś tak samo jak dawniej, cegła i drzewo, conajwyżej żelbet jako stropy, stanowią dotychczas najbardziej stosowane materiały, i dlatego wprowadzenie skrajnie nowoczesnych metod i materiałów wobec słabego naogół ruchu budowlanego nie wytrzymuje usprawiedliwienia i kalkulacji.

Mam wrażenie, że Podhale należy również do powyższych obszarów.

2/ Opierając się na tych przesłankach uważam, iż Zakopane i Podhale nie posiadają warunków, któreby siłą faktu narzucały im nowe formy. Próby w tym kierunku przypisać należy raczej modzie, niż realnym wymaganiom, dlatego też nowe formy budownictwa należy stosować tam z wielką ostrożnością i uwagą na otoczenie, tem bardziej, że Podhale jest na terenie Polski bodaj jedynym ośrodkiem, przechowującym jednolite formy budownictwa o charakterze stylowym.

3/ T.zw. " styl zakopiański " wyrósł z konstrukcji drewnianej wieńcowej i jako taki stanowi zespół idealnych w doskonałości swojej form budownictwa drewnianego, które, jeżeli chodzi o konstrukcję wieńcową, w niczem dotąd aktualności swojej nie straciły. To samo można powiedzieć o zdobnictwie zakopiańskim, wyrosłem na tle materiału drzewnego.

doskonale da się związać z charakterem dachu i całości. Również zanie-
chać należałoby wszelkich pseudo-zakopiańskich ozdóbek n.p. na żela-
znych poręczach balkonów i t.p. 55a

Mam wrażenie że szczerzy konstruktywizm nowoczesnie pojęty lepiej
godzi się z konstruktywizmem prawdziwej zakopiańszczyzny niż wszelkie
t.zw. stylowe doczepki.

Praca taka wymaga oczywiście dobrej woli architekta, no i in-
wencji artystycznej, której niestety ^Wprodukcji budowlanej Zakopanego
taki brak daje się zauważyć.

Przypuszczam iż na tej drodze właśnie może wytworzyć się swoi-
sty odrębny nowoczesny styl budownictwa, bardziej wartościowy jako doro-
bek, niż dosłowne przenoszenie oklepanych już często na Zachodzie form
do Zakopanego.

4/ Oczywiście budynki willowe odpowiadają najlepiej charakterowi
zakopiańszczyzny. Również większe rozłożyste budynki ~~K~~alko-piętrowe.

Pozatem styl zakopiański posiada swoisty charakter całości, wyrażający się głównie w wybitnie zaznaczonych proporcjach dachu /barwie pokrycia/ proporcjach i formach otworów /szczególniej wejściowych/ i t.d.

O ile bezpośrednio naśladowanie form konstrukcji drewnianej w murze lub tynku jest błędem, nic, zdaniem mojem, nie stoi na przeszkodzie przeniesieniu samego charakteru zakopiańszczyzny do architektury murowanej, tem bardziej że charakter wytwarza głównie swoisty dach, który jak w p.l/ wykazałem, jako konstrukcja drewniana, nie ze swej aktualności nie stracił i niema żadnych logicznie zdrowych podstaw do zastępowania go innym. Również charakterystyczne odrzwia łukowe i drzwi wejściowe mogą być utrzymane. Nadewszystko zaś podkreślenie pewnego prymitywizmu i surowości budowy przez użycie odpowiednich materiałów i proporcji.

Tam gdzie formy będące do dyspozycji nie wystarczają, lub stoją w sprzeczności z materiałem lub potrzebą, należy odważnie stanąć na nowoczesnem stanowisku, a rozwiązanie napewno się znajdzie i dobre.

N.p.kwestja okien na fasadzie: stosowane dziś często jako wyraz zakopiańszczyzny rzadko rozmieszczone łukowo zakończone okienka uważać należy za konstrukcyjnie nieracjonalne, pod względem higienicznym wadliwe. Sądzę że nowoczesny typ szerokiego o formie leżącej okna

Najwięcej trudności nasuwa oczywiście budownictwo zwarte w ulicy miejskiej. Iecz i tu podkreślenie charakterystycznych szczegółów, jak wejścia, podcienia, a nadewszystko dachy o jednakowem nachyleniu i barwie, może wytworzyć dobry charakter zabudowania.

5/ Sprawę zakopiańszczyzny uważam za sprawę regionalną Podhala. /w najszerszem tego określenia znaczeniu/. Wprowadzanie "zakopiańskiego stylu" np. na Helu uważałbym za błąd.

6/ Jako środki ku doraźnej obronie charakteru budownictwa zakopiańskiego uważam:

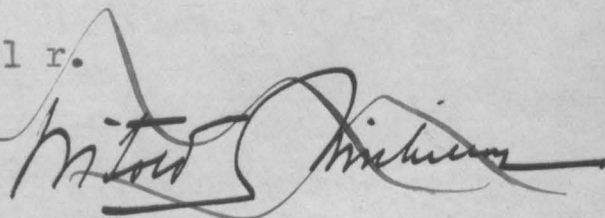
a/ wydanie regionalnych przepisów ustalających rodzaj pokrycia dachów /z wykluczeniem białej blachy, czerwonej dachówki i t.p./, oraz zastrzegających pewne podstawowe proporcje nachylenia dachów;

b/ powierzanie projektów większych budowli wybitniejszym i twórczym architektom;

c/ Otoczenie Podhala, w szczególności zaś miejsc zdrojowiskowych poważną i fachową opieką budowlaną;

d/ Oczywiście w parze z tem winna iść szeroko zakrojona propaganda ideowa i szerzenie przytłumionego obecnie niestety zamiłowania do swojszczyzny.

Lwów, dnia 30 maja 1931 r.



9.

Karol Siciński /Warszawa/. † Autor pięknego schroniska na Hali Gąsienicowej w odpowiedzi na pytania ankiety wyraża następujące poglądy: nie ma żadnej zasadniczej sprzeczności między zachowaniem charakteru rodzimego architektury a stosowaniem nowych materiałów i środków technicznych; † budownictwo podhalańskie wydzwignąć trzeba z chaosu wychodząc z zasady etnicznej; † transpozycja motywu drewnianego na żelazobeton lub kamień, w dosłownej formie, ~~uwaga uwaga uwaga uwaga~~ ~~uwaga~~ jest nie do pomyslenia, materiał zmusza do przekształcenia motywu; † styl zakopiański nie da się zastosować do wielkich domów czynszowych, t.zw. kamienic, "ale każde nasze miasteczko, a zwłaszcza przyszłe miasto podhalańskie, może być tak założone, aby domów /kamienic/ stojących twarzą do lica ulicy nie było". Styl zakopiański uważać należy za styl regionalny Podhala. Co do sposobów jego obrony "należy poczynić u właściwych władz starania o nowelizację, a raczej o pewne ulgi w ustawie budowlanej w stosunku do Podhala, † należy wyszukać i zorganizować grupę ludzi odpowiednich między artystami architektami, działających planowo na terenie całego Podhala i poprzeć tych ludzi autorytetem władz. Tym sposobem powstałaby dzielnica Polski o możliwie jednolitem obliczu i może nie pozbawiona wielkich nawet indywidualnych zalet w poszczególnych obiektach architektonicznych i zdobniczych".

W dalszym ciągu czyni p.S. uwagi natury ogólnej o dzisiejszym stanie budownictwa ^(w ogóle i) na Podhalu. Zasłużone dzieło Witkiewicza, /któremu p.S. zarzuca zresztą zbytnią malarstwo w traktowaniu architektury/, jego epigonowie niejednokrotnie spaczyli. Inni ~~weszli jeszcze dalej~~ ^{zsi - pawa goniaj. br} budują nowoczesne bezsensowne i bezduszne domidła, niemające nic wspólnego z przepiękną przyrodą podhalańską, tworząc tym sposobem

(Faint handwritten notes in the left margin)

66

dzisiejszy obraz Podhala, łącznie z zamkiem w Wiśle. Z prawdziwym żalem za zmarnowanym obrazem Polski dawnej, przytoczyć można gorzkie słowa Matlakowskiego.....: "u nas, począwszy od Stanisława Augusta, szyderstwem, filozofją, przykładem, armjami i kodeksem Napoleona, wszystkimi potęgami burzono swoje bez sądu, czy dobre czy złe, dość że dawniejsze". Działając powoli ale konsekwentnie w tym kierunku pokolenia przeszłe prawie zupełnie zniszczyły obraz tamtej Polski a na jej miejsce wzniosły obskurne miasta i miasteczka. Wieś zabudowała się też na ich podobieństwo. Tandeta i chęć zysku w przeszłości niedalekiej i do obecnych czasów cechowała upodlone śluchowo niewolą społeczeństwo, stwarzając lichy gatunek człowieka pogrążonego w snobizmie, bez idei, a tem samem ^{bez} potrzeb kulturalnych, któremu nie robiła różnicy jak i gdzie mieszka.Dzięki modzie i brakowi indywidualności i zrozumienia zostało zatracone oblicze Polski. A przecież są narody o uczciwej cywilizacji, które zachowały całą swoją odrębną fizjognomję w życiu i sztuce, i te powinny być dla nas podźcem w poszukiwaniu własnych form życia przez sztukę. To też jakaś garstka ludzi kochających uczciwie swój kraj, rozumiejących potrzeby kulturalne, winna, wobec zastraszającego obrazu naszej Polski, spowodować w zbiorowym czynie i przez odpowiednie zorganizowaną akcję, zaprzestanie zabrzydzania pewnych okolic kraju, które dzięki właściwemu pięknu przyrody winny być traktowane jako rezerwaty, ^{dz. parki narodowe} ~~będące dla wielu~~ ~~pożądaną ucieczką od trudnych warunków życia wielkomiejskiego".~~

V (w sprawie, a raczej indywidualności archi! Akty) -

10. ~~Wierchów!~~ ~~o stylu~~ ~~z~~ ~~zakopiańskiego~~ ~~stylu~~ ~~zakopiańskiego~~ 58 67

Odpowiedź na ankietę "Wierchów" w sprawie stylu zakopiańskiego.

Stefan Jzyler (Wierchów)

Odpowiadając na ankietę redakcji "Wierchów" w sprawie stylu zakopiańskiego, trzeba przede wszystkim podkreślić rzecz, dziś już zresztą ogólnie wiadomą, że ludowe budownictwo podhalańskie jest jednym z odłamów ogólnie polskiego budownictwa ludowego, którego liczne okazy dziś nawet jeszcze po zniszczeniach wojennych spotykamy po wsiach i miasteczkach wszystkich okolic Polski. Bardziej więc, niż co innego, przypadek, stykając Witkiewicza ze środowiskiem góralskim, sprawił, że oparł on swoje koncepcje o budownictwo właśnie Podhala, a nie jakiegoś Wiśnicza, Zawichosta, lub Tomaszowa Lubelskiego.

Jeśli pominiemy cechy związane ściśle z drzewem jako materiałem budowlanym /a więc wieńcową konstrukcją ścian/, to cechy tego budownictwa sprowadzić się dadzą do charakterystycznej sylwety i bryły budynku, wynikającej stąd, że polski budynek o dachu siodłowym, w przeciwstawieniu do niemieckiego z jednej, a rosyjskiego z drugiej strony, ma szczyt nieco cofnięty poza lice ściany szczytowej i odcięty od niej poziomą linią gzymsu okapowego, oblatującego w jednej wysokości dookoła całego budynku i dzielącego jego bryłę w sposób zdecydowany na dwie nieprzenikające się nawzajem części:

(KR 1 a i b) dolną, t.j. zrąb, i górną - pokrywą dachową.

Tę najbardziej zasadniczą cechę polskości budynku musimy mieć przede wszystkim w pamięci, gdy sobie zadajemy pytanie, jakie cechy narodowe czy też regionalne dadzą się przenieść z budynku drewnianego na murowany, żelbetowy, szkieletowy żelazny i t.p. Przytem sądzę, że zrobimy dobrze, jeśli przed zastanowieniem się, jakby się to dało zrobić, zapytamy się przede wszystkim, na podstawie zachowanych zabytków, jak to bywało robione w czasach dawniejszych, gdy się niewiele troszczono o to, jak zachowywać swoiste cechy polskości, a zachowywano je i rozwijano samorzutnie i odruchowo, stwarzając kształty, które dziś odczuwamy, jako wzorowe i obowiązujące. Otóż jeśli się przypatrzymy murowanym starym budowlom na Podhalu, Spiszu, Orawie, i zresztą gdziekolwiek na obszarze Polski, to zobaczymy przede wszystkim, że dawni budowniczy bodaj nigdy nie

głowili się nad tem, jak zachować w murze pewne cechy wyglądu kon-

~~Stefan Jzyler "Czy mamy polską architekturę?"~~

x) Stefan Jzyler: czy mamy polską architekturę? - wiersz - 1917. - wiersz - 1917. - wiersz - 1917.

strukcji drewnianej, lecz wznosili ściany murowane zgodnie z konstrukcyjnymi wymaganiami cegły czy kamienia i ograniczali się do wznoszenia na stary sposób tego, co nadal po starym było wznoszone w drzewie, t. j. dachu, przez co zachowana zostawała dawna tradycyjna sylweta. Co więcej widzimy, że gdy im przyszło stawiać budynek większy, ratusz, zamek, lub choćby tylko większy dwór, to nawet się nie wysilali na zachowywanie koniecznie tradycyjnej sylwety, lecz zmieniali i ją stosownie do tego, co im dyktowało poczucie, a także odmienne wymagania techniczne i użytkowe. Nie zatrzymywali więc koniecznie siodłowego dachu, który ponad szerokim budynkiem wypadłby kolosalnie wysoki, narażony na parcie wiatru, nieużyteczny i drogi, lecz bez żadnych skrupułów rozkładali taki dach na szereg niższych siodeł i koryt, ukrytych poza attyką, przechodząc w ten sposób do kształtu "pudełkowego", nie wiem dlaczego tak dziś znienawidzonego przez większość zwolenników tradycji i swojszczyzny. Siodła i koryta ukryte poza attyką były przytem koniecznością wynikającą z właściwości materiałów, jakimi rozporządzano przy kryciu dachu. Gdyby miano do dyspozycji nie tylko gont i dachówkę, ale również blachę i różne korjolioty, napewnoby z tych materiałów korzystano, dla uzyskania poza attyką obszerniejszego poddasza *pod dachem płaskim.*

(RY. 2.)

Cechę pośkości ^{cały} zmienionej w ten sposób bryle budynku, nadaje w naszych oczach cofnięcie attyki czy też muru czołowego wstecz poza lice ściany i odcięcie go od niej poziomą linią silnego gzemsu, będącego pozostałością po dawnym okapie dachowym. Ta cecha jest jednak związana z istnieniem poza attyką strychu o przeznaczeniu odmiennym od przeznaczenia pięter niższych. Wówczas jednak, gdy piętro najwyższe jest piętrem mieszkalnym, takim jak i wszystkie inne, traktowanie go w sposób odmienny, "attykowy", staje się właściwie pewną nieszczerością, nie mówiąc już o tem, że normalne okna ponad gzemsem, zamiast małych okienek strychowych attykowych, wieńczący charakter najwyższej kondygnacji bardzo osłabiają. W tym wypadku z samej natury budynku wynika "pudełko" bez wyróżnionej attyki, którą mogłaby być chyba tylko pełną murowaną poręcz terasy dachowej. "Pudełko" takie jest dziś odczuwane, głównie przez nie-architektów, jako sprzeczna z tradycją nowość, i jako takie gwałtownie nieraz zwalczane.

(RY. 3)

A jednak dawny budowniczy, rozumujący rzeczowo, a nie "stylowo", nie tylko napewno przed taką konsekwencją nie byłby się cofnął, mając do rozwiązania budynek o najwyższej kondygnacji mieszkalnej, ale bardzo często, nawet bez takiej rzeczowej pobudki, "wyciągał facjatę ponad dachy" gładko bez żadnego gzemu, w poziomie podłogi strychowej. Powstały tak najskromniejsze gładkie fasady starych kamieniczek, bardzo doprawdy zbliżone do licznych fasad najnowszych, a jednak bynajmniej nie rażące wśród małomiasteczkowych domów szczytowych i atykowych. ✓

✓(Rys. 4)

Sądzę, że przypomnienie sobie i sumienne rozważenie takich przykładów z przeszłości rozstrzygnęłoby wiele wątpliwości i dostarczyłoby wiele naprawdę pożytecznych wskazówek kompozycyjnych.

Nie należy oczywiście z tych przykładów wyciągać wniosków skrajnych, w sposób doktrynerski. Z tego, że kiedyś odrębne cechy narodowe w budownictwie wytworzyły się bez żadnego świadomego dążenia do tego, nie wynika jeszcze, aby pewna świadoma dążność do scharakteryzowania i zachowania tych cech była niepotrzebną dzisiaj w warunkach zmienionych, wobec zalewu niwelujących wpływów obcych. Zresztą "historycyzm" w pewnej fazie rozwoju jest najwidoczniej "naturalny" i nie potrafimy całkowicie od niego abstrahować, nawet wiedząc z wielokrotnego doświadczenia, że prowadzi on najczęściej na drogi, które po niewielu latach wydają się manowcami.

Z tych dwóch przyczyn wynika, że pożytecznym i zresztą koniecznym jest zadanie sobie pytania, jakie cechy charakterystyczne budownictwa wykształconego pierwotnie w drzewie dadzą się rzeczywiście bez fałszu i sprzeczności przenieść w mur i inne dziś używane materiały budowlane.

O ogólnej sylwecie i bryle budynku już mówiłem. Sądzę też, że o ile budynek ma mieć dach stromy, to należy pozostawić temu dachowi cechy dachu polskiego /a na Podhalu specjalnie podhalańskiego/ o oblatującym dookoła okapie, i że to jest poniekąd obowiązkiem. Na tem jednak prawie że się kończą zasadnicze i istotnie skuteczne w tym względzie możliwości. Charakter drewnianego zrębu i drzewnego

zdobnictwa bezpośrednio w mur przenieść się nie da. Wprawdzie ciosowe belkowo-słupowe budownictwo greckie rozwinęło się z drewnianego, a kółka na wawelskich drzwiach ciosowych pochodzą od kołkowania drzwi drewnianych złożonych na nakładkę, ale z ciosem w dzisiejszym budynku użytkowym spotykamy się wyjątkowo, a cegła z tynkiem podobnych możliwości przenoszenia nie poddaje i nie znosi. Zaznaczanie w tynku liniami konstrukcyjnych podziałów właściwych drzewu, albo dłubanie w nim leluj lub innego dłutowego drewnianego ornamentu, choćby się i dało zrobić, nie wytrzymuje krytyki. Ostatecznie za wspomnienie płazów ściennych można uważać poziome boniowanie ścian ceglano-tynkowych, lecz boniowanie takie, choć konstrukcyjnie zupełnie dopuszczalne, charakter konstrukcji drzewnej przypomina bardzo tylko zdaleka i nie wiem czy stosowanie go do utrzymania charakteru swojskiego w czemkolwiek się przyczynia. Gorzej jest z innym motywem drzewnym, powszechnie przenoszonym z drzewa w tynk i cegłę, a mianowicie ze słoneczkiem szczytowym. Słoneczko takie, nabite z listew na deskowanym szczycie, jest wykonane w zgodzie z materiałem i zupełnie nas zadowala, ale słoneczko z pasów tynku na tle surowej cegły, nie licząc się z rysunkiem wątku ceglanego, razi człowieka o wyrobionym zmyśle konstrukcyjnym.

Prędzej już charakter wzorzystego deskowania dałby się przenieść w cegłę surową, układaną po gotycku w kratę z domieszką zen-drówki, a częściowo kantem i skosami w jedlinkę. Byłaby to jednak "transpozycja" dość odległa. Można jednak wyobrazić sobie taki mur czy to masywny, na cokole z łamanego kamienia, czy też nawet jako wypełnienie ramowej konstrukcji żelbetowej, i można przypuszczać, że taki zespół materiałów miałby coś z charakteru podhalańskiej bohaterkiej i zbójnickiej pierwotności.

Coś takiego zastosował prof. A. Szyszko Bohusz w projektowanym zameczku w Wiśle. Słyszałem jednak zwolenników zakopiańszczyzny i swojszczyzny, którzy na ten zameczek oburzali się jako na specjalnie obcy w swoim wyrazie, im więc takie możliwości konstrukcyjnie szczerego przenoszenia charakteru w inny materiał nie wystarczają. Nie wiem też, czy ich zadowala spotykane dziś w Zakopanem stromosmreczkowate traktowanie ślusarki, np. poręczy balkonowych. A jednak

daje ono wcale dobre wyniki, chociaż /a może właśnie dlatego/ auten-
tyczna góralszczyzna bezpośrednich wzorów nam tutaj nie pozostawiła.

Na tem bodajże się kończy zasób środków przenoszenia chara-
kteru drewnianego budynku podhalańskiego w mur i cegłę. Sądzę, że
nie jest wykluczone uzyskiwanie z jego pomocą wyników wcale dobrych,
zależnych oczywiście w ostatniej instancji od zdolności architekta,
który ich użyje, i w końcu także od podświadomych rasowych cech je-
go psychiki. Trzeba ^{jednak} zdawać sobie sprawę, że nowy większy murowany
budynek "podhalański", jakiś wielki hotel, albo ratusz, o ile będzie
budynkiem zaprojektowanym rzetelnie, od chałupy góralskiej i od
Witkiewiczowskiej willi będzie się różnić.....tak właśnie, jak od
chałupy chłopskiej i dworu szlacheckiego różni się ratusz, zamek
lub klasztor z XVI lub XVII w., i że podobnie jak tamte stare bu-
dynki, którym przecież dlatego nie odmawiamy charakteru polskiego,
nie będzie pozbawiony pewnej wspólności z cechami współczesnej nam
architektury ogólno-światowej.

Także dość daleko od góralskiej i Witkiewiczowskiej zako-
piańszczyzny musi z konieczności odbie~~dz~~ zabudowanie centralnej,
miejskiej części Zakopanego. Skoro część ta przekształciła się na
handlowe miasteczko, to niema żadnej racji, ani możliwości, żeby się
zabudowywała bardziej po podhalańsku w XX w., niż się zabudowywały
w w. XVI lub XVII miasteczka podgórskie, takie jak Nowy Targ, Żywiec,
Bardziejów czy Lewocza. Jakież zresztą cechy bezpośrednio podhalań-
skie mogłyby mieć kilkopiętrowe, murowane fasady znacznej przeważnie
szerokości? Domy przy rynku w Bardziejowie, aż do pożaru w r. 1872
miały deskowane szczyty z szerokimi podszczytowymi okapami. Ale są
to domy o efrontach niewielkiej szerokości. Z szerokości większej,
jaka dziś przeważa, wynika w w. XX taksamo jak w XVI dach nie szczytem,
lecz okapem do ulicy, albo dach korytowy poza attyką, albo wreszcie
terasowy płasko kryty, skoro zaś znika szczyt, to znika wszelka re-
miniscencja sylwety i bryły wolnostojącej chałupy, i nawiązywanie
gwałtem do tej bryły jakimiś skomplikowanymi konstrukcyjnie fa-
cjatami, ustawionymi tylko dla względu dekoracyjnych byłoby nacią-
ganiem.

Bryła i sylweta "zakopiańska" jest bowiem bryłą budynku
1/ wolnostojącego, 2/ niezbyt wielkiego, tak aby dach ponad nim

(Rys. 5.)

nie urastał do wymiarów niemożliwych, 3/ niezbyt wysokiego, tak aby wysokość dachu dominowała nad wysokością zrębu.

Na czwarte zapytanie ankiety: czy styl zakopiański powinien się ograniczyć do budownictwa willowego, czy też.... da się zastosować do budynków wielkich, wielopiętrowych, a także... stojących w zwarciu ulicznym - można więc odpowiedzieć, że "styl zakopiański", taki, jaki został ustalony przez Witkiewicza, nadaje się przede wszystkim do budownictwa willowego, i że zastosowany do budynków większych i do domów w zabudowaniu zwartem już przez to samo staje się czemś innym, tak samo dzisiaj, jak kilka wieków temu.

Trzeba więc na zakończenie poświęcić kilka obszerniejszych uwag "willi" zakopiańskiej i ewolucjom, jakim ulegała od chwili ustalenia jej typu przez Witkiewicza.

Uwaga
Chałupa góralska jest budynkiem prostokątnym o dachu siodłowym z okapami podszczytowymi lub, inaczej się wyraziwszy, o dachu czterookapowym z rozwiniętymi dymnikami. Te dymniki rozwinięte jako szczyty są niekiedy przedzielone na dwie części, wyższą i niższą, drugim, mniejszym okapem ponad oknem wyżki. Gładkie, nieprzerwane żadnym otworem połacie dachowe nadają całości wygląd spokojny i monumentalny. ✓

(KRS. 6.)

Tę zasadniczą bryłę Witkiewicz zróżniczkował i wzbogacił wprowadzeniem facjaty o powtórzonym szczycie podhalańskim i wyglądów w połaci dachowej z oknami pokoiów strychowych, albo umieszczonych przed niemi strychowych werand. Ale i w tak zmienionej bryle te nadbudówki, będące przeciągnięciem zrębu powyżej linii okapu, zajmują tylko dołną część dachu, którego gładkie spokojne płaszczyzny, odpowiadające słoneczkom ponad przyszczytkami szczytów, dominują nad całością, nie pozwalając zapanować strzępiastości nad monumentalnym spokojem całej sylwety domu. ✓

(KRS. 7.)

Należy też oddać hold architektonicznemu i konstrukcyjnemu poczuciu tego malarza, który, budując w dodatku w czasach "malowniczego" pojmowania architektury, zdołał stworzyć typ budynku tak logiczny, zwarty i w swoim rodzaju klasycznie doskonały. Typ ten wszedł też w powszechné użycie i doś dzisiaj dnia stosowany bywa bez zasadniczych

zmian, nawet przez koryfeuszów nowych kierunków architektonicznych, którzy, co najwyżej, odrzucając wybujałość roślinnego ornamentu, który był w zakopiańszczyźnie bezpośrednio po witkiewiczowskiej, nalotem ówczesnych kierunków secesyjnych, dążą do zdobnictwa bardziej mechanicznie geometrycznego, lepiej odpowiadającego dzisiejszym upodobaniom, a zarazem bliższego starej autentycznej góralszczyźnie.

Sądzę też, że niebezpieczeństwo sylwecie witkiewiczowskiej zagraża nie tyle od nowych kierunków w architekturze, ile z całkiem innych przyczyn, o których się zbyt mało mówi, choć one są tutaj rozstrzygające.

Chodzi poprostu o to, że właściciel pensjonatu dziś przeważnie nie potrzebuje obszernego strychu, a zato dąży do wyzyskania całej przestrzeni budynku na pokoje do wynajęcia. Ponad jednym przystreszkiem szczytowym zjawia się drugi, spychając słoneczko na mały trójkącik u samego wierzchu, a jednocześnie wyglądy, facjarki i okienka pożerają i rozrywają stopniowo całą powierzchnię dachu. Wynikiem jest karykaturą budowli witkiewiczowskiej pod względem estetycznym, a jednocześnie ze swymi licznymi kosztami, łatwo zaciękanymi i trójkątnymi obrzynkami przestrzeni strychowej, będącymi składami śmiecia, staje się konstrukcyjnie i użytkowo bardzo niezadowolającym. Warto się przyjrzeć niektórym domom góralskim, przebudowanym, lub świeżo zbudowanym dla gości. Wyglądy pożarły tu już niekiedy w całości pierwotny stromy góralski dach. Dom jest właściwie piętrowy, nakryty płaskim dachem blaszanym, a do niego przyklejony jest dawny szczyt i witkiewiczowska facjata jako nieorganiczne, zbyteczne, dekoracyjne dodatki.

(18 RK.)

(RK. 9.)

W tych warunkach trudno się dziwić, że niejeden architekt, mając budować dom całkowicie wyzyskany do celów mieszkalnych, woli zgóry zrezygnować z pozornej już tylko zakopiańszczyzny i wybudować "skrzynkę" szczerą, niczem nie maskowaną, nie dlatego bynajmniej, żeby się wrogo odnosił do góralszczyzny, ale właśnie dlatego, że ceniąc tę góralszczyznę w jej dobrych starszych okazach, nie chce się godzić na dawanie jej żalostnej karykatury.

Właśnie ta zbędność obszernego strychu w dzisiejszym hotelu i pensjonacie najbardziej zagraża stromemu dachowi, a wraz z nim

zakopiańszczyźnie w sensie witkiewiczowskim. Jeśli nie każdy, to nie-
 jeden architekt zawsze chętnie skorzysta z okazji zastosowania pię-
 knego stromego dachu, tam gdzie program budynku ze strychem, lub obszer-
ną halą dachową umożliwia danie dachu niepodziurawionego nadmierną
ilością otworów. Jednakże dach podziurawiony i poprzerwany przestaje
 mieć jakąkolwiek wartość estetyczną i już to zmusza do rozszerzenia
 pojęcia jeśli nie podhalańszczyzny, to w każdym razie polszczyzny także
 i na attykowy "pudełkowy" płaskokryty budynek, dający się wyzyskać cał-
 kowicie, bez żadnych trójkątnych okrawków. A takie rozszerzenie nie
 jest przecież wcale naciągnięciem. Przywykliśmy myśleć o polskim domu
 jako o budynku prostokątnym, nakrytym stromym siodłowym dachem, ale
 choćby przejrzanie "Dworów polskich z epoki renesansu" świeżo wydanych
 przez Stefana S. Komornickiego, zmusza do znacznego rozszerzenia tego
 poglądu, którego niema przyczyny sztucznie zacieśniać pod sugestją
 pewnego ograniczonego zasobu, nawet nie specjalnie charakterystycznych
 zabytków, bo przecież chyba klasycyzy dworek z początku w. XIX nie jest
 bardziej polskim od attykowego zameczku lub ratusza z XVI w.

Jakie środki byłyby wskazane ku obronie stylu zakopiańskiego
 i sylwety witkiewiczowskiej na terenie Podhala?

Trzebaby chyba policyjnie zakazać używania wyższych części da-
 chów do celów mieszkalnych, a toby było trudne do przeprowadzenia. Bar-
 dziej skutecznym, choć powolnym, wydaje się środek pośredni, polegający
 na uwzględnianiu ^wwykształceniu architektów znajomości rodzimego bu-
 downictwa, tak aby ci architekci nie ulegali bezkrytycznie sugestji
 wpływów obcych, i, tworząc formy nowe dla nowych potrzeb, rozwijali jed-
 nak przytem możliwości tkwiące w tradycjach lokalnych.

Wreszcie: czy budować w "stylu zakopiańskim" tylko na Podhalu,
 czy ^wcałej Polsce?

Budownictwo podhalańskie, będąc odłamem budownictwa ogólnie
 polskiego, ma jednak w obrębie tego budownictwa swój bardzo odrębny,
 stromy, smreczkowaty, górski charakter, który rzuca się w oczy, gdy ja-
 dąc w góry z dolin, przekraczamy teren "szerszego" Podhala. To też bu-
 dynek zakopiański na nizinie jest intruzem. Witkiewicz mylił się, bu-
 dując dworzec w Sylgudyszkach, lub dwór w Łańcuchowie w "stylu za-
 kopiańskim", zamiast oprzeć się na pokrewnem, ale przecież odmiennem

66

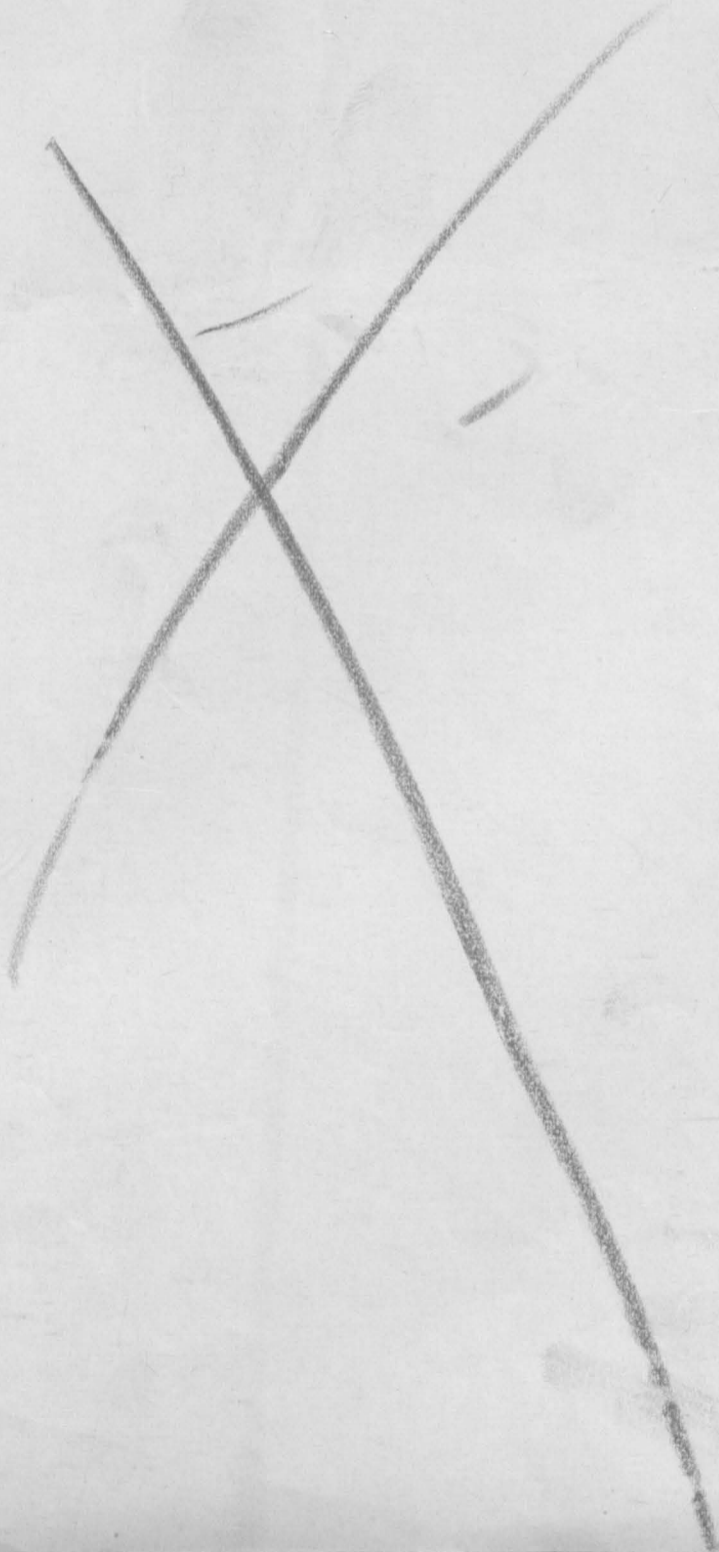
Zmierzanie w pewnej chwili sylwetę domów, wraz
 ze zmierzaniem konturami krajobrazu, z ostrzej-
 szym i czystszym powietrzem i odmienną roślin-
 nością oznaczają nam w pewnej chwili istny-
 szej już znaleźli w górach.

budownictwie lokalnem tamtych okolic.

A już z uczuciem irytacji wspominam uczniów gimnazjalnych w jakiejś Trembowli czy Ozortkowie, którzy mnie prowadzili kiedyś przed wojną do "eleganckiej" świeżo zbudowanej willi zakopiańskiej jakiegoś miejscowego dygnitarza, a nie widzieli wcale piękności doskonałych miejscowych starych, drewnianych i murowanych, gontem krytych dworców przedmiejskich.

Henryk Janczyński

Krańów, w Maju 1931 r.



11. - Prof. Adolf Bryzsko Bohusz (Trakoń) Duosi się

do sprawy „stylu rakopiniańskiego” negatywnie, ~~uważając~~
uważając całe dzieło Witkiewicza za niendamę pro-
bę; w obec tego nie ma się o co troszczyć, więc i au-
kieta jest zbędna. Z takiego stanowiska oceny nie
wynika, że p. S.-B. pytaniami nie zajmuj się pyta-
niami przez nas postawionymi. — Jest jednak

mimo to

w odpowiedzi jego jeden moment dla sprawy ważny.

Oto pisze: „czy uważa to — (ty: odmówienie wartości
dzieła Witkiewicza) — że uważam twórczość
budowla podhalubińska za nierdobną do zapłodnie-
nia nowoczesnej architektury? Bynajmniej. Je-
dynym jednak, bez zatańczenia warunkiem
porostania zawsze jedno i przenie: by dorobkiem
bogatej twórczości budowlanej raję się prawdziwy arty-
sta - twórca.” ^{##} Tym artysta, musi być architekt ~~malarz~~
~~##~~ nie rozwinąć nigdy kwestji stronięcia w duchu pod-
halubińskim czy ogólnie polskim takiego stylu czy
spokoju, który obawia się zwrócić nie tylko w dwo-
wie, lecz w każdym innym wątku aż do najbardziej
nowoczesnego, który logicznie narodzi się nam nie-
tylko przy budowie szopy czy domku, lecz i w najz-

bardziej skomplikowanej budowie. Mimo braku tedy bezpośredniej odpowiedzi na pytania artysty, otrzymujemy bardzo znaczące i bardzo interesujące odpowiedzi pośrednie. Z powyższych bowiem cytów wynika niezbicie: 1. że odpowiada jący uważa potrzebę i wartość wydobycia w architekturze pierwiastka narodowego na podstawie etnicznej; 2. że uważa wysokie wartości i zdrowość rozkoju budownictwa podhalańskiego; 3. że wierzy w możliwość stworzenia na podstawie pierwiastka podłożu tego budownictwa architektury stylowej, która dążyłaby się zastosować do karidego bez wyjątku wotku, więc czy to drewno, czy kamień, cegły lub żelazobeton.

X) Wobec ujemnego sądu o działalności Witkiewicza chcemy zaznaczyć że z odpowiedzi p. S. B. Witkiewicz, gdyby żył, byłby niewątpliwie bardzo zadowolony. Niepewność bowiem wobec niego ~~nie z tego, co określony nadstankowej pychy i powściągliwości.~~ ~~ramy jego w tej formie: " natura puchaczka".~~ Do tego braku rozpoznanienia i ujęli o sobie, jest bardzo charakterystycznym że mówiące lub piszące o ~~stworzeniu~~ stylu rakupniańskiego "zwykt był

→ A. C. Pappas

wywołanie nie słowa „ja”, ale słowa „my” - a nie w rozumieniu t. zw. pluralis
 maiestaticus ale w znaczeniu liczby mnogiej, sta-
 wiając w ten sposób niejako na równi z sobą wyso-
 kich w jaki kolwiek sposób w tym dziele współtworzą-
 cych, lub choćby tylko popierających je, wicebur-
 darzy, rzemieślników, fundatorów i t. p. Styl rękopiś-
 ni przedstawia nam się jako dzieło równowagi. Mówi
 o sobie że tyleri nauczyli się od góralskich budarzy,
 co oni od niego. Co do architektury urownoważonej, to
 zaznacza wyraźnie że nie oruje się na tem polu
 niekompetentny i wywołaj architektów aby ta sprawa
 się wyjaśniła. O próbach które sam robił w tym kierunku
 ten, nigdy nie wspomina, - nie tylko o nich nie
 pisze, ale nawet nie drzy bliższymi sobie nie
 mówi, tak, że dziś domajemy nie małego trudu

Do sprawy...

~~chcąc odgrażać te panie... Fabry był~~ ~~hardziej powołany~~
~~rad z uorywionej~~ ~~przebieg może ktoś co sta się z nowa~~
~~architekta który to wszystko lepiej robi od niego~~ ~~podjejmie~~
~~i przeprowadzi lepiej od niego~~

Fabry byłby rad z uorywionej ~~przebieg~~ ~~kompatent~~
osoby z tak kompetentnej strony nadzieję że
~~przebieg~~ ^{przejmie} ~~może~~ ktoś hardziej powołany, co cała
sprawę z nowa podjejmie i przeprowadzi lepiej
od niego.

Do redakcji "Pracy"

12. - Jan Witkiewicz - Koszyc (Wrona).

z Turcji.

80

FN odpowiada na Varkawski skierowany do mnie
artkuł w sprawie „Stylu Palladijskiego”, wyra-
sając przedewszystkiem swe nadzieje, iż sprawa ta
znów ożyła i iż wkrótce zajmie należne
miejsce w życiu Pałstkiem.

Pytania zawarte w pierwszym punkcie prosta-
wionem i rozpoznałem od drugiego.

1- Współczesne środki techniczne państwa w tym
rozwoju tak daleko naprzód, tak ogromniasty
rozwojony, zdaje się z jednej strony w kierunku
poddawania wszelkich trudności konstrukcyjnych
z drugiej w ułaskawieniu, potanianiu, zracjonaliz-
owaniu sposobów budowania, nakładem, zdem-
okratyzowaniem wszelkich rodzajów kultury na
tem polu w stosowaniu, iż stawianiu
z góry jakiegokolwiek hamulca, jakiegoś pewnej
granicy w stosowaniu najdalej idącej wyso-
technicznej, nie jest ani możliwe, ani cel-
ne. Ale jest inna strona tej sprawy.

Nawet nasz architekturalny projekt do Pałstka
stosunkowo późno się pojawił, i wojna trwała
w nas dłużej. Projekt prawie najniebezpiecz-
niejszy ustalony w tym czasie, zastad

nas nieprzygotowanymi; przysilimy ze powstawa
niepewni, a potem nacili w objecie kultury
odrazu porhauwajze do wstetkij osobowosci.

Obecni wytknony do pewnie twobrem; aby
ni porastac w kile i ni by poddramy
o ignorancji. Naturalnie, ze ten stademk,
czyto rewnytrny, jest objawem przejciowym.
Architektura jest sztuk, wize umci w niej
odbr do pirowastk ucmeiamy. Tut obecni
bardzo silni doji do odemé pewnie (ze dall pewnie)
samantym przysitowis w awestekture.
W iradawrakach o stary i wilyj tradycji, jak
Francja, Holandja, ni niowize a Anglija - uwar-
cenne awestekture wytkoste na podstom
dawnej, jest jakby jej dalzym ciiziem.
W Ameryce znakamij awestekkt Wright
apost was twierdosi na budownictwi dawne-
go slottym. Palcke pawino, ze patrafie
dawne odemé twy: bardzo wybotne twierd-
indywidualne potno na wtyttlich dilsach
monumentalnej awestekture, jakki do nas
porinmi stajami przawydrwoty, jednak bez
pniecmi wlatnygo, rodzimyo budownictwa
dewrianygo ni pretworzyte w codzie ni
zmaczy monumentalne (jak to zwobte
Francja). Aby wniatek, ze klaska uwil
naprawdy twierca, stizejsee do istaknych

środek budownictwa „ludowego” / jakk jest obecnie
nieistotny, niezrozumiały — jest zdaniem, że
rozpatkują się raczej odwiecznym pragnieniem,
~~które jest od wieków~~, iż obca / chorująca
kultura zbyt brutalnie odwręta rodzimą.

[Nawracenie przy n. architektura krajowa
ni. serwisowy zabazniom i wita, umiarkowa
jst rozwój w pełni zdany twierdzenie: Odbit
przyjętym, bajany już mija. Przegląd mo-
ment, kiedy karę na prawo etnie ować
u siebie w swoim własnym domu, kiedy
głęboko u siebie, indywidualne porządkowanie
zł. bardziej ceniane jako kawiarna, zdaniem
potrzeba. Aby nie zejść na dółki budowni,
z których trudno nawrócić, trzeba wrokiem
dalekawidze spojrzeć na przyszłość krajową
i już przygotować kraj, w etnie przede-
miej i przedwzrost, nastroj, kulturalny postę-
by z doświadczeniem w rozkroku, aby
twierdzenie architektów, oparte na najjaśnie-
jszym postępie technicznym, nie znalazło
się w próżni, a była wytknięta dłoń i
budzici narodu.

[Tudzież w architektura polskiej przedstawia
oba rodzimej pryncypali, rodzime charakterystyki
krajowej budowl, czyli: dach / estwozgodny postę-
p.

Budowniczo. Pochodu ma by, przedewszystkiem,
 wielki zalety, si jeo ciotkta stoi na najwyzszym
 poziomie logiki technicznej, stapiamuj wartosci;
 si jest porbowiane najroznorodniej powinowac
 tych nalezadaci, od ktorych ni adobaty od
 uchronio imie dielnie Polski. Stworzony
 przez Wittwicow, styl zakopanski, jakon
 budowli wydoby na jaw i potknieit do
 konstruickejnie walory jako istoty jz kua.
 Na tych walorach opiera konstruickejnie
 stwim on opiera rezewij stylu zakopanskogo
 w materialach budowelch. Dack, jz jeo
 powoja wstane i w stowunka do cady byty
 zj sulk charakterystyczn, si winny decy-
 duwac o cadowi. Dajto maje byty
 treba konstruickejnie uwzaduwac konstruic-
 cji on to w cyle, on w kamieniu, on sila
 zabudowi. Nii stworzoi "jednu i uinowol-
 nowi", do i budowniczo budowe Pustala
 i styl zakopanski zj senny najizwny ma-
 dy. Nii upodabuwac do drewna tych cwie-
 konstruickejnie, ktore w innym materiale
 formujz on imacery. Okap lub przydap,
 lub wyzsz dady od wykonaci zielaraboty
 ni doskonaale, ale ni treba stworzoi for-
 mowac ani wyzsz, ani wyprostwie.

Moi. byj paprustu płyta. Gdy stajemy
Kamień, - wiek byj uwiadożeniu wyprawy
jako naturalna ozdoba; gdy to jest czysta -
brucha w niej wydatnie całe klocki i
no stromiej murarki; gdy musimy patrzeć
musi być, to nie różny strumień
bani, nieładnych kamień, lub piasek, ale
mijamy odważ porostanie gładki płaszczyzny, bez
przewod, strumień, ciężkanych obramowań o-
kienkach i różny niepatniebych dekoracyjnych
elementów. Gdy wypadnie zastanawiać różny
materjały i elementy konstrukcyjne, na przykład
belki siarobetonowe, - nie wstawiamy się jej
porostanie widoczny. Opażenie patrzka
wanna byjnie wyprawy prawdy konstrukcyj-
nej. Prawda i prostota - to jest droga, któ-
ry musi tworzyć się w budownictwie,
poety z istoty, kształt, konstrukcyjnych
zadani. Wpółka imo droga /dekoracyjnej/ wy-
wazi sawne na manowce kółłkatwody i kapry-
nej mody. Motyw zdobniczy, które okazy się
patrzebne, musimy wyprawy z techniki w dawny
materjał, imocej nigdy nie byj miały kra-
tyj wstawie dżista stali. Tak je widzieć we
wspólny styl z motywami porostaniem w
innych materjałach, to jest tajemnica twore-
nia.

4) Najwyższe i najwspanialsze gmachy, potropke
wysokimi dachami, niewiele widnie w wieżo-
wej ilosci w całej Europie. Wysokie dachy były
stosowane we Francji, Anglii i Niemczech we
wysokich epokach. Mianowicie parę ^{pięter} pięter
kwałdrach w ozdobnym dachu było w Paryżu bardzo
stosowane. Piętra w dachu nie są większe
niż jak piętra budowania i jak
całkowicie są utłoczone. Dach wyniosły niewiele
traktować jako jeden ze sposobów przykrycia
tych utłoczeń. Względnie, gdzie się stosuje wy-
nieśny dach, on to będzie zabudowaniem awaryjnym,
on będzie niewiele ścieżek przesłania dla stylu
kalkapieniowskiego. Tam gdzie nie jest utłocze-
nie stosowane wyniosłego dachu; a w kilku
miejscach, w iluśkrajach kamienicach może
dach być niepotrzebny, lecz może dodać
kierunek, a przy bardzo gładkich budowlach,
wprost abył kształtem, - nieograniczone.
Ale tu zawsze da się zastanowić atypowe
palotki, lub jej pobycenie i dochem przy
rachowaniu harmonijnej całości.

Naturalnie, - może tu o możliwościach jedy-
nie, bo jeśli dach jest zawsze od
indywidualnych zdolności i kultury swego twórcy.

[5] - Jalkkalurik uoaram, si ravizj stylum zalkapian
 stijo jist suacni peroy wir grevise Podhala
 to jedak szty, si dla dabu ^{stancij} (sprawy) znowy
 stancowey nocik kaliz rozpaczo abecni w
 kreem Podhala, trialkhije jalko sprawy regionalny
 (eventualni z odnawianiem na Orawie). Jy kam
 otmeniu, rozwinij si, zacni prawnicowac
 peny - stio jyo wplyw bydi siodobucziny.

[Stancow Wilkowiec uisar uowt, si ilij regionalnem
 posunij z bardzo silno. Niek styl zalkapianicki
 stani sz moemy tam, zdi pawstad. Pod wplyw
 wem silni rozwinijty, wiazadnego regionalnem
 Podhala, przy odpawidniej planowey i nocowey
 organizacji powstaj takz same regionalne oddz
 ki w codz Palsee, na ktore jwr istniejee, rozwi
 nija budownictwo Podhala bezpoczni odpawidnia
 oddziada. Bydi to droga naturalna i zdrowa.
 Of dla utrzymania i rozwoju stylum zalkapianickim
 potrzeba przedewszystkiem zastawiac znu
 Podhala t. zw. przeplyw nuprowe, prawnicow
 w Prawie budowlanem, oraz stoczno trawklines
 apitki (w mysl rownie istniejacych przepisow)
 zabytki budownictwa podhalanickiego i zalkapianickiego.
 Wkarcenem byloby sturnie peny rozwinic
 stiki Podhala. Ale tyo malo. Mazi istnie
 spejalne, resda stulki, cy kultury" Podhala, ktore

Drogą propagandą, koncertów, pokazów, wykładów
 i t. p. kymnaby ryły na pulsi i zębie Państwa.
 Bez decydującej ^{opini} „Rady” mi uważały
 władze ziemne, państwowe i wojenistki sekury,
 nasz projektów budowl. Młoci państwa bardzo
 silny ruch regionalny Państwa o wysoki kultur
 ne, bo tylko w odpaństwie i w odpaństwie
 na to właśnie przewidziane twierd. Między
 szkody rewolucyjne muszą być odpaństwie
 same, obejmując wszystkie gatunki pracy re
 wolutyj, potrzebnej dla zapokojenia i
 jęcych i rozwarjacyjch to potrzeb regional. W
 Nauka brajarska i o Polce wpołce
 nej w szkołach państwowych i w gimnazj
 ach Państwa, rozpoczyna (zgodnie z rejuo
 wą metodą) od najbliższego otoczenia i skali
 musi po praz suajamowi chaj państwa
 Korciotka, - przejść do stylu katolickiego,
 a nawet porównać z budownictwem ludow
 coby Polki. Także wiedza (wiedza i wotner
 wileletnię pedagogicznego doświadczenia), o
 wiedzy prawną, staje to wiedzę radową, i
 resuje uczyć dzieci w najwyższym stopniu
 i porostaję głęboko na samych w zakł
 duży, rozkrojają „traj lat dziecięcych”.
 Państwo to udaje dla szkół specjalny

W Architektura i nauki nowy wymaga pernego Tadu, spollajin sta-
 Tawci przygodów i opiję; bez szkody wie sa waz, (Koszycki)

Książki - Wyprawy Puchala, zebraiabytłki dawnej
 kultury, mowy i sztuk plastycznych państwa
 były i wyjątkami proz. Wittkiewicza, Orkane,
 Tatarskie i innych, a ilustrowane "Dzienniki"
 sztuki puchalańskiej z opisami i rycinami.
 Studia uniwersyteckie i ludnie na różnych sta-
 nowkach rodu z Puchala przeniósł do
 Pał. w tej pracy. Przy Muzeum Tatarskim
 musi powstać dział naukowy państwa i
 rozwoju sztuki tatarskiej, w której akademii
 kultury. Trzeba wydać przewodnik zebraiabytłki
 sztuki tatarskiej w kilku językach, z
 cudzoziemcy przyjeżdżający w Tatary poznali
 to, czego im nikto obecnie nie pokazuje,
 a czemu możemy wskazać w Chłubiń.
 [Przewodnik kultury musi obejmować także i
 życie chaty i koczownicze na Puchalu dla pa-
 rażowania w jaski sposób państwa sztuki ta-
 tatarskiej. Trzeba stworzyć osrodek jedne
literatury, nauki, sztuki, przemysłu, wycieczki
naprawy, unikatowej dyplomacji pracy na
państwie odciętka. Niech prawnicy!
 Samotnie Wittkiewicz mówi dawne: być
 pewnie, lub samolubnie ubie, ale dobrać
 z sam. Towarzystwem, a imięj dawny, ulepszy
 swój proces, a byciej wycieczki wst. jaski adwokat.

nie pracuje w budowlanej uprzedmiotowionej zawo-
dach. Tak jest z regionalizmem, który wbrew
i głębi może być rozumiany przez wyobraźnię
rytmu i sensu więcej, przez swój gołębki.
Stawiam do skutku, widać wostoci wstach-
ludkich, nie perotki, a jalki cyfry rzytmu wo-
dy herosobawoci.

~~Witkiewicz
osobnik~~

~~W zadaniu przesyłem, stawać do porównania
Redakcji, pewny ilosc fotografii starych prób,
wykazywanych w różnych latach.~~

~~19 fotografii i 5 plansz. Pamiątka nie patia-
tam niezadowolony fotografii NN° 9, 10, 15, 16, 17, 18, 19, 20,
prezycym a zwrot tych egzemplarzy.~~

~~Objawienie to nie dzieje odwrócić stram.~~

13. - Franciszek Mawczyński (Zakopane) (((())))

✓ Mam to przeświadczenie, że niezadługo zawrócimy z pseudo - europejskiej drogi, na jakąś stosowanie i nauczanie stylu obecnie panującego weszło. Jestem za najskrajniejszy^{ym} modernizmem ale własnym.-

Stosowanie wtórne rzeczy branych od sąsiadów bliskich i dalszych w końcu nie będzie mogło nas zadowolnić. Musimy coś własnego dorzucić, i to co dorzucimy to będzie nasza odrębność i formy i zdobnictwa, będzie naszym stylem.- W zdobnictwie jest dziś moda łamania pod kątem - ogólnie ludzkie ozdoby - ale jak każda moda przemija szybko i zależy to tylko od silniejszej indywidualności, ona to narzuci w pewnym momencie to - co o odrębności naszej świadczyć będzie.-

Uwagi powyższe zrobiłem w myśli roku ubiegłego na Wystawie w Leodyum, gdzie pawilon polski był wypruty z wszelkiej cechy polskiej poza napisem i godłem państwowem; reszta to nowoczesny styl holenderski i to właśnie kilkadziesiąt kilometrów od tejże Holandji. Mocno mnie to zdumiała ta nie-stosowność miejsca.-

Styl Zakopiański czekać musi na ~~tego~~^{tego} człowieka, - ten który mu postawił fundament ~~był~~ odszedł za wcześnie.-

To co pozostało z ^{dziela} pism i rysunków St. Witkiewicza będzie promieniować dalej, - inny snop światła wskrzesi znowu człowiek inny i robi to napewno inaczej.

Także ^{oto} pisał St. Witkiewicz w roku 1910, kiedy wychodził zeszyt II-gi stylu, w przedmowie pod tytułem "Dom":

" Wszelka twórczość jest pokonywaniem bezwładu materji, przez lotny pierwiastek ludzkiego ducha. Myśl opanowuje i przetwarza materję, ujmując ją w warunki, odpowiadające tym lub innym ludzkim potrzebom i upodobaniom i nadając jej formy, będące czystym wytworem ludzkiego umysłu.- W żadnym jednak może dziele ludzkim nie są w bardziej wyraźnym przeciwstawieniu do

siebie ten lotny, nieuchwytny pierwiastek psychiczny i martwa ociążałość materji, niż w dziele architektury.- Jest ono stopieniem w jedną całość martwych gładów, suchych i sztywnych belek, sztab żelaza i brył gliny z czemś, co człowiek przeczuwa i odczuwa, a na określenie czego nie znalazł dotąd odpowiedniej formuły teoretycznej, z czemś tak niestałym, zmiennym w przejawach - jak piękno.-

Architektura powołana ^{zwykle} do istnienia przez materialną konieczność zabezpieczenia człowieka od wszystkich, trapiących go sił przyrody".

Są to słowa, które sędzę, że nie tak prędko stracą sens swój a nawet ^{koniecznie} ~~nie~~ stracą go nigdy.

Co stanowi styl?

Do tego wiele nie potrzeba; przypomnę, ^{że} ~~to~~ w Tunisie istnieją domy bez okien, białe, chropowate, ściany, ~~białe~~ a pewna stale powtarzająca się forma otworów wejścia i na zielono i tylko na zielono /bez odcieni/ malowane widoczne drzewo ^a ~~lecz~~ to powtarza się wszędzie i to stanowi "styl" tego kraju. - -

(Styl, jako Emanacja ~~Wierowierza~~ pewnego ludu, jako forma demokratyczna przez wszystkich przyjęta, jest koniecznością, i to zjawisko na Podhalu obserwować można. - -

Bez nakazu - bez rozporządzenia urzędowego, ~~budownictwo~~ ^{budownictwo} po-witkiewiczowskie stosowały i stosują pewną ilość form swoistych, które wszyscy rozumieją i ^{które} przez wszystkich są uznane.

Należy tworzyć skarbiec i vademecum naszego zdobnictwa i naszej architektury, a w chwili właściwej, którą wskaże niewątpliwie wybitną indywidualność, ona to do skarbcza owego ^{się} ~~dotrzeć~~ ^{dotrzeć} potrafi; - zrobił to w poezji Mickiewicz i Norwid, w malarstwie Grotger czy Chęćmański, w muzyce Chopin.-

W architekturze i budownictwie (dziś panuje) stan przewrotu, jaki ^{ego} od czasów Grecji nie było, ~~wszak~~ pierwszy kościół wykonany w żelbecie przez Perret'a nazwano nowoczesnym Panteonem.- Można sobie wyobrazić jak długo czekać będziemy

Wzburzonego
Ducha

Tamary, oraz rzeźbony rzeźbiony i ciejący), a także „small ducts”, czyli w słowie budowlany, czyli artystyczny. Originalny i ciekawy, dekoracyjny w tym ukształcie statumek artystyczny, wynikający z przedwzrostkiem z przedmiotów konstrukcyjnych (a nie dekoracyjnych przedmiotów powstających), daje nam wyobraźnię w pełni i w pełni rozstrakowania konstrukcji nowoczesnej. Jestem najszlachetniej i zupełnie zdecydowanie pod tym względem przekonany.

2) Stanisław Witkiewicz, przytkawo intuicyjny a później już zupełnie jurem, Stawski opisał ten proces nad stworzeniem stylu polskiego wstąpił na podstawie budownictwa na Podhalu. Nawet bardzo powściągliwym porównaniem wykazuje nam, że Podhale roztawało wycieczki roztwierca przedmiotami dawnych budownictwa, rozprawkami i innymi jakże jest cała Polska na fragmentach - jakby kurioznej całej drabki w formie najdoskonalszej. Wskazuje to, że Witkiewicz osiągnął niepowodzenie do irytacji, w stopniu niekrytyczalnego, w pewnych granicach, skądinąd całości, nadaje specjalny wazg i kamień, a tym samym stylu „kapsułki” i umiłowiu, umiłowiu jako podstawy dla projektu „Stylu Polskiego”.

nim uporamy się z nowym tworzywem a nowe ~~te~~ materiały budowlane wywołają i ustalą nowe formy zdobnicze.- Wtenczas nadejdzie czas stylu.-

Wracając do ^{pytań} ~~6 cju punktów~~ ankiety, to odpowiadając na nie musiałoby się udowodnić i pokazać, tak ~~o~~ ^{o to} się robi, tak się buduje w żelbecie, tak się buduje domy wielopiętrowe i t.d.-

To co w stylu na Podhalu się buduje ^{To buduje się} ~~+~~ w drzewie, to nam narazie musi wystarczyć.-

Nakazy i uchwały najszacowniejszych związków i miłośników nie pomogą ani na jotę.-

Rozszerzać się może teraz zdobnictwo - a to da się łatwo przeprowadzić przez Szkołę.-

Zobaczmy ^{jedną} wystawę prac uczniów szkół zawodowych zdobniczych czy architektury, to uświadomimy sobie łatwo, że o zdobnictwie własnym milczy się ^{dziś} wstydliwie.-

Uczeń nie usłyszy nic w tym kierunku od profesora, skąd więc ~~uczeń~~ ma ~~pracować~~ lub ~~myśleć~~ o ~~zdobnictwie~~ ~~własnym~~ ^{zawęsanie i kci i miedzi?}

Jedynie Katedra Architektury w Warszawie kompletuje nasze konstrukcje techniczne - co już jest wiele - ale dalej?

Bez ^{rzeczywistego robienia, choć na niewielki} ~~robienia~~ ^{w końcu} ~~zła~~ ~~w końcu~~ nie zrobimy nigdy dobrze, bez pracy ciągłej nie przekroczymy nigdy tej przepaści, która leży w sztuce wszelkiej między ideą - chęcią - pomysłem - a rzeczywistym faktem, którym będzie ~~jednak~~ ~~zawsze~~ ~~sam~~ obraz ^{obraz}, rzeźba czy dom.-

W pismach które St. Witkiewicz o stylu zostawił, wyraził narazie wszystko co powiedzieć trzeba było a rzecz ~~o stylu~~ Prof. J.G. Pawlikowski o stylu Zakopiańskim reasumuje w sposób ^{czy} zwięzły i konieczny, rzecz ^{całą} narazie - podając nadto literaturę i spis budynków - stanowi cenne sprawozdanie ze stanu na dziś.- ^{napisał po St. Witkiewiczu}

Sprawa ma głęboko rozpostarte i rzetelne walory, na nas ciąży obowiązek pracować dalej.-

[Signature]

Dn 4 lipca 1931 r.

94

Nr

~~ODPOWIEDZ~~
na ankietę "Wierchów". -

14. - Prof. Oskar Sosnowski (Warszawa).

Sprawa stylu zakopańskiego zdaje mi się sprawą regionalną. Należy dążyć do utrzymania regionalnego sposobu budowania na obszarze Podhala. Budownictwo zakopańskie, oparte o drzewo, czystość swą zachować może jedynie w tym materiale, a warunki ogólne układają się tak, że zapewne nie wyjdzie on z użycia.

Stosowanie innych materiałów należy uwzględnić, starając się jednak zachować ogólny charakter w kształtowaniu bryły, a zwłaszcza w budowaniu dachów.

Uwagi te odnoszą się do budowli luźno stojących; w zabudowaniu zwartem starania o zachowanie charakteru regionalnego napotkają na większe trudności, lecz przesądzać o ujemnym ich wyniku nie należy bez poczynienia prób /projekty próbne na rozwiązanie ciągów ulicznych, zabudowania placów i t.p./.

Zdaje się rzeczą konieczną prawne zabezpieczenie charakteru zabudowania w związku z planem regionalnym zabudowy Podhala, w szczególności samego Zakopanego. W pańie tym należałoby sprecyzować wymagania odrębne dla obszarów o różnych sposobach zabudowania.

Oskar Sosnowski

Styl Zakopiański, a więc sposób budowania na modłę spotykaną w Zakopanem i okolicy, jest, jak to już wielu stwierdziło, dawnym sposobem budowania w Polsce, zachowanym w wielu okolicach. Najlepiej sposób ten zachował się na Podhalu, gdzie zarówno szczegóły wiązania dachu, ścian, stropu i t.p. nie uległy późniejszemu skażeniu.

Jeżeli więc chodzi o budownictwo drzewne, wzory zakopiańskie, zwłaszcza tak pięknie i twórczo rozwinięte przez ~~S. J.~~ Witkiewicza, mogą mieć zastosowanie na całej ziemi polskiej — ~~zwłaszcza~~ ^{zwłaszcza} zaś na południu Polski, gdzie najbardziej nadają się do charakteru krajobrazu.

Próby zastosowania stylu zakopiańskiego w kamieniu lub murze, zapoczątkowane przez wielu architektów, niestety, nie osiągnęły jeszcze należytego ~~rozwoju~~ ^{realizmu}. Prace utknęły w pewnym punkcie rozwoju, przyszła fala nowości, i sprawa poszła w zapomnienie. A szkoda, gdyż według mego zdania, sposób budowania po zakopiańsku, był właśnie sposobem budowania po polsku, dawnym, prastarym, i dalsze w tym kierunku prace architektoniczne doprowadzić by mogły do stworzenia istotnego stylu ~~zakopiańskiego, inaczej mówiąc~~ polskiego.

Należałoby iść drogą powolnego rozwoju i nie żądać opanowania całości we wszystkich szczegółach. Tylko drogą powolną, twórczą, z całym zamiłowaniem do tego co swojskie — dałoby się stworzyć budownictwo nietylko drewniane willowe, ale, z biegiem czasu, i budownictwo monumentalne. Wszak był w swoim czasie okres budowania "secesyjnego", któremu ulegali najbardziej utalentowani architekci, — powstało wiele gmachów do dziś dnia istniejących — ale nie związanych zupełnie z charakterem naszego budowania. Gdyby energia z jaką wszyscy artyści u nas poddali się wpływowi stylu secesyjnego — ~~znalazła~~ ^{znalazła} ~~była~~ ^{była} pole ku rozwojowi stylu zakopiańskiego — możnaby twierdzić, że budynki te ~~nie~~ ^{nie} ~~by~~ ^{by} ~~razik~~ ^{by} ~~nasze~~ ^{nasze} ~~oczy~~ ^{oczy} ~~nie~~ ^{nie} ~~działa~~ ^{działa} secesyjne. —

[W obecnej dobie widzi się podobne zjawisko, które bardzo niekorzystnie wpływa na rozwój swojskiego sposobu budowania.]

Ta "wymarzona prostota" przecząca często logice, tak co do konstrukcji

~~ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ WIERCHÓW~~ 81 1.
3. ~~Bohdan Tredak (Wrocław).~~

~~"Z prawdziwą radością przyjąłem uprzejme zaproszenie Szanownej Redakcji "Wierchów" do wzięcia udziału w ankiecie w sprawie "stylu zakopiańskiego". Nie ulega wątpliwości, że wynik jej przyczyni się do wzbudzenia na nowo zainteresowania sztuką Podhania i wskaże kierunek, w którym — roz^{ma}ój tej sztuki dalej postępować."~~

~~Przystępując do odpowiedzi na pierwsze pytanie, mianowicie:~~

~~"czy - w jakiej mierze i w jaki sposób rodzime cechy architektury dadzą się utrzymać przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej?" ..~~
~~utykam odrazu na tem pierwszym zdaniu, które może nie dość jasno rozumiem, gdyż sądziłoby się, że są już jakieś uświęcone, rodzime cechy architektury, których u t r z y m a n i e , przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej jest zagrożone. Wynikałoby więc z tego, że przedmiotem ankiety mają być tylko d a w n e cechy, a n o w e, względnie mogące się wytworzyć, w i e są brane pod uwagę. Mam wrażenie, że takie ujęcie problemu jest właśnie powodem licznych nieporozumień. Historia architektury poucza, że tradycyjne budownictwo polskie minionych wieków drewniane, c e g l a n e, czy kamienne, przejmowało kolejno, bez obawy o zatracenie własnego wyrazu, wzory obce z zachodu czy południa. Poprzez te obce formy przebiło się zawsze oblicze własne, rodzime. Za przykład niech posłużą attyki, które są na wskrós polskim motywem architektonicznym, a przecież nie były one ani ewolucją jakiegoś kształtu czy konstrukcji polskiej z poprzedniej epoki, ani też niewolniczym naśladownictwem obcego wzoru. Po słonym dachu i pionowych linjach gotyckich, pojawiła się w Polsce pozioma płaszczyzna attyki, skrywająca dach, który w epoce gotyckiej tak ważną odgrywał rolę w architekturze. Rozbicie tej płaszczyzny ornamentem, względnie wprowadzenie przeźroczy i wykrojów, nie zmienia zasady zamknięcia fasady u góry poziomą płaszczyzną, za którą chowa się dach. W ten sposób w n o w e j epoce narodziły się n o w e cechy rodzime, których w poprzednim okresie nie było.~~

~~Z tego względu nasuwa się myśl taka: czy pierwsze pytanie nie powinno może brzmieć nieco inaczej, a więc nie "czy dadzą się utrzymać", lecz raczej : w jakiej mierze i w jaki sposób nowe rodzime cechy architektury m o g ą s i ę w y t w o r z y ć przy zastosowaniu nowoczesnej techniki budowlanej. G~~

Gdybyśmy tak ułożyli pytanie,bylibyśmy bliżsi zasadniczego jądra zagadnienia.

Zadania nowoczesnego budownictwa przerastają niepomierne dawne, bo tego domaga się życie,wobec czego "nie wypada naznaczać granic" stosowaniu współczesnych środków technicznych.Nowoczesna architektura rozporządza niezmiernem bogactwem możliwości w zakresie konstrukcji materiałów,które dają architekturze pobudkę do wypowiedzenia się w najszerszym zakresie.-----Do niedawna drzewo,cegła czy kamień,były dla budowniczego jedynym właściwym materiałem budowlanym,z którego wznosił ściany domu.Tymczasem nowoczesne budownictwo opiera się na zasadzie przeniesienia funkcji dźwigania ze ścian na szkielet konstrukcyjny,złożony ze słupów,belek i płyt stropowych, podczas gdy sama ściana zredukowała swą rolę i stała się tylko płaszczyzną,wypełniającą przestrzeń między ramami szkieletu,ułożoną z materiałów lekkich,nie dźwigających,lecz wyłącznie izolujących,znacznie pod wielu względami przewyższających właściwości materiałów naturalnych.Dawne materiały naturalne nie zostały bynajmniej całkowicie usunięte z budowy,tylko przerobione na materiały nowe i inaczej uformowane,odpowiednio do nowego zadania,jakie im technika wyznaczyła. Równocześnie społeczne wymogi i przepisy i ustawy,ograniczając częściowo architekturę,przyczyniają się do wytworzenia się nowych form, w nowym materiale,w których cechy rodzime mogą wystąpić w sposób równie swoisty i nieprzewidziany,jak polska attyka renesansowa po gotyckim szczycie.

Zanim przystąpię do odpowiedzi na pytanie drugie,poruszę sprawę nazwy "styl zakopiański",która może niewłaściwie oddaje treść tego,co ma wyrażać.Jeśli mówi się kiedykolwiek o "stylu",to wyrażenie to nasuwa asocjacje z pojęciem jakiegoś procesu,który przeszedł już wszystkie fazy rozwoju i osiągnął szczyt możliwości twórczych i przez to nie zapowiada żadnych dalszych niespodzianek.Tymczasem nazwa "styl zakopiański" jest używana przez ludzi,których największą troską jest dalszy rozwój tego,co "stylem" nazwali,co jest mimo w wszystko w załączku dopiero i ma wszelkie szanse dalszego rozwoju.

x)

Sprostowanie faktyczne /przyp. Red.//: P. Treter ma zupełną szlachetność że przymiotnik "podhalański" byłby tu odpowiedniejszy. Myli się jednakże w dwóch punktach: po pierwsze nazwa ta utrzymała się dlatego że stworzył ją sam Witkiewicz, po drugie jeśli uważał ją za tymczasową to nie dlatego aby ją w przyszłości zastąpić nazwą "styl podhalański" - bo w tym wypadku nadawanie nazwy "tymczasowej" byłoby zupełnie niezrozumiałe - ale dlatego że wierzył iż odnalazł przebiegowany na Podhalu prawdziwy dawny styl ~~na~~ ogólnie polski, że zatem w przyszłości nazwa "styl zakopiański" zmieni się na nazwę "styl polski". Sam takiej nazwy nie użył bo do osobistej jego wiary przystąpić musiał wynik dalszych wszechstronnych badań porównawczych, zadowolili się przeto nazwą tymczasową, wzięta od kolebki pomysku.

ODPOWIEDZI

dla Redakcji "WIERCHÓW" na pytania w sprawie stylu zakopiańskiego.

- ad 1/ Nowe środki techniczne tj. współczesne materiały i konstrukcje budowlane jakkolwiek posiadają swoje wysokie racjonalne znaczenie dla postępu w budownictwie, nie powinny jednak w żadnym wypadku usuwać wartości architektonicznych w powstających budowlach a tem mniej gdy chodzi o dzieła poważne zatracać przy ich zastosowywaniu piękno sztuki. Środki te służą głównie celom konstrukcyjnym, które chociaż do pewnego stopnia uzewnętrzniać się muszą, winny jednak w tym wypadku do dzieł sztuki się stosować a nie odwrotnie. Że tak być może dowodem liczne budowle nowoczesne wykonane tymi samymi środkami technicznymi w różnych krajach różniące się architektonicznie niejednokrotnie bardzo między sobą.
- Wychodząc z punktu widzenia naszej architektury, byłoby nie do pomyślenia rzeczą abysmy dla tych nowych materiałów i konstrukcyj wyrzec się musieli w poważniejszych budowlach wartości i piękna naszej sztuki i nie zdołali pogodzić tych rzeczy razem.
- ad 2/ Styl zakopiański w murze przy użyciu nowoczesnych technicznych środków może się rozwijać o ile ręka artysty i technika połączą się razem w dążności tworzenia nowego dzieła, polskiej architektury.
- ad 3/ Niedorzecznością byłoby twierdzenie, że styl zakopiański z drzewa nie da się przenieść do muru, gdyż takiemu dowodzeniu przeczyłaby historia sztuki, która zna liczne przykłady powstawania monumentalnych stylów z architektury drzewnej. Zaprzeczłyby również takim twierdzeniom liczne przykłady dokonanych już niejako prób w tym kierunku, od talentów i zamiłowania twórców, oraz ich chętniej pracy zbiorowej zależy jednak przyszły rozwój tego stylu i jego racjonalne "przetłómaczenie" motywów i konstrukcyj drzewnych na kamień.
- ad 4/ Gdy styl zakopiański dojdzie dzięki talentom twórczym do należytego swego rozwoju wtedy niewątpliwie, jak wszystkie inne style, nadawał się będzie do wszelkiego rodzaju budowli czy to will, czy dużych gmachów, świątyn czy też do zabudowań zwartych. Bardzo dobrą próbę stylu zakopiańskiego w zwarcu ulicznym stanowi dom czynszowy 3 piętrowy wykonany w Warszawie przy ul. Chmielnej 1.30 według projektu Archit. J. Wojciechowskiego.

ad 5/ Sprawę stylu zakopiańskiego należy traktować jako rozwój swojskiej architektury w całej Polsce, gdyż pierwsze jego początki samorzutnie powstałe, bez specjalnych kierunków w tej sprawie, już uwidoczniły się w różnych stronach Polski dając temsamem dowód umiłowania i potrzeby w społeczeństwie swojskiej sztuki budowlanej.

ad 6/ Dotyczące ~~władze~~^{organ} państwowe winny zarówno społeczeństwu jak i udziałom techniczno budowlanym ~~wskazać~~^{dać pobud} inicjatywę ^{sk} rozwoju tej polskiej architektury i zachęcać do tej pracy drogą konkursów, zaś na terenach Podhala winny wydać specjalną regionalną ustawę budowlaną w myśl art. od 114 - 117 ust. państw. z dn. 16 lutego 1928 r. Starania te zwłaszcza winny być podjęte z uwagi na niebezpieczeństwo zatrąty nagromadzonych wartości i narodowych twórczych poczynań budownictwa własnego wobec narzucających się nam w tej dziedzinie obcych wpływów.

Zakopane, dnia 20 maja 1931 r. EUGENIUSZ WESOŁOWSKI

architekt - kones. budowlany

W ZAKOPANEM.

E. Wesółowski

Siciński

W odpowiedzi na przesłaną mi ankietę "Wirchów" niniejszem pozwalam sobie na skreślenie kilku słów w tej sprawie w kolejności pytań zawartych w ankiecie.

1/ Kwestja architektury rodzimej ze względu na wielką rozciągłość pojęcia, uzależniona jest tylko od dużego talentu i zręcznego ujęcia tematu w zgodzie z otoczeniem pejzazu i wszystkimi warunkami i materiałem miejscowym. Znajomość zaś wszystkich nowoczesnych jak i dawnych materiałów, również opanowanie środków technicznych, mogą tylko ułatwić kompozycję artyście-twórcy.

2/ Wychodząc z zasady etnicznej, należy koniecznie wydzwignąć dzisiejsze budownictwo Podhalańskie z chaosu, *tak zwanego "stylu zakopiańskiego"*

3/ Zasadniczo w kompozycji różnorodność i dobór tworzywa nie jest obojętny, ale użycie różnorodnych materiałów budowlanych i zdobniczych w zależności od talentu, może być wysoce estetyczne lub zgoła pomyłone, jeżeli są użyte niewłaściwie.

Transpozycja zaś motywu drewnianego na żelazobeton lub kamień, czy jakiś inny materiał w dosłownej formie, jest zupełnie nie do pomyslenia. Gdyż formę przeważnie tworzy materiał, a kwestja kompozycji uzależniona jest całkowicie od znajomości tworzywa i podejścia do tematu.

4/ Ograniczenia kompozycyjnego w stosunku do tematu pod względem stylowości/styl zakopiański/, nie widzę, z wyjątkiem wielkich domów czynszowych t.zw. kamienic. Ale każde nasze miasteczko, a zwłaszcza przyszłe miasto podhalańskie, może być tak założone, aby domów /kamienic/, stojących twarzą do lica ulicy nie było.

5/ W omawianym temacie rozumiem tylko Podhale.

6/ Należy poczynić u właściwych władz starania o nowelizację, a raczej o pewne ulgi w ustawie budowlanej w stosunku do podhala. Wyszukanie i zorganizowanie grupy ludzi odpowiednich,

między artystami architektami, działających planowo na terenie całego Podhala i poparcie tych ludzi autorytetem władz.

Tym sposobem powstałaby dzielnica Polski o możliwie jednolitem obliczu i może niepozbawiona nawet wielkich indywidualności w poszczególnych obiektach architektonicznych i zdobniczych

Podjęta przez Redakcję ^eWierchów ankieta, dotycząca tak bolesnego i beznadziejnego tematu architektury rodzimej, pozostaje w ścisłym związku z obowiązującą ustawą budowlaną, współczesną urbanistyką i dziwolągami modnej architektury utylitarnej.

W większości wypadków przyczyną obecnego stanu budownictwa, jest owa nieszczęśliwa skłonność autorów do bynajmniej nie z przekonań kosmopolitycznych wynikającej twórczości, a raczej żurnalowy pęd do nieustannej gonitwy za nowością. Stwarza to absurdy estetyczne i zlepki architektoniczne w motywach ^oniejednokrotnej skali i rozmaitych epok, przetransponowane na nowy "styl", a w całości stanowiących melanz, zwłaszcza w odniesieniu do Podhala.

W usiłowaniach twórczych Witkiewicza widzieć można artystę olśnionego ogromem materiału, jaki znalazł na Podhalu. Przeważnie w swoim wielkim umiłowaniu sztuki i wrażliwości artysty, porwany został zagadnieniem, przerastającym jego w tym kierunku uzdolnienia i wiedzę fachową. Przytem jako malarz zwracał więcej uwagi na formy zewnętrzne i z tego powodu powstało pewne pomieszanie pojęć, co do "stylu zakopiańskiego", spaczony jeszcze przez jego epigonów, którzy, budując /bowiem nic innego w życiu nie umieli/, doprowadzili myśl idealną zasłużonego artysty do poziomu dzisiejszych willi, pensjonatów, hoteli i t.p. budowli. Niektórzy poszli jeszcze dalej, budują nowoczesne bezsensowne i bezduszne domidła, niemające nic wspólnego z przepiękną przyrodą podhalańską, tworząc tym sposobem dzisiejszy obraz Podhala. Łącznie

z zamkiem w Wiśle.

Z prawdziwym żalem za zmarnowanym obrazem Polski dawnej, zabytkowej, przytoczyć można gorzkie słowa wielkiego miłośnika lekarza Wł. Matlakowskiego z jego książki "Zdobienie i sprzęt na Podhalu" - "U nas, poczynawszy od Stanisława Augusta, szyderstwem, filozofją, przykładem, armjami i kodeksem Napoleona, wszystkimi potęgami burzono swoje bez sądu, czy dobre czy złe - dość że dawniejsze". Działając powoli ale konsekwentnie w imię powyższych, pokolenia prawie zupełnie zniszczyły obraz tamtej Polski, a na jej miejsce wnieśli obskurne miasta i miasteczka. Wieś zabudowała się sama na ich podobieństwo. Tandeta i chęć zysku w przeszłości niedalekiej i do obecnych czasów cechowała upodlone duchowo niewolą społeczeństwo, stwarzając lichy gatunek człowieka, pogrążonego w snobizmie, bez idei, a temsamem bez potrzeb kulturalnych, któremu nie robiło różnicy, jak i gdzie mieszka. Długi okres lat panująca w sztuce architektonicznej bezpłodność indywidualna, przeżywająca klasycyzm, a na odmianę renesans, potem secesję, ludowość i t.p., zawsze miała przysłonięte oczy na istotę rzeczy, biorąc słońeczko lub śwarogi, szamerowanie, parzenicę za istotę sztuki bez głębszego wniknięcia w treść.

Dzięki modzie i brakowi indywidualności i zrozumienia zostało zatraczone oblicze Polski. A przecież są narody o uczciwej cywilizacji, które zachowały całą swoją odrębną filozofję w życiu i sztuce i te powinny być dla nas bodźcem w poszukiwaniu własnych form życia przez sztukę.

To też jakaś gromada ludzi, kochająca uczciwie swój kraj rozumiejąca potrzeby kulturalne - winna - wobec zastraszającego obrazu naszej Polski - spowodować w zbiorowym czynie i przez odpowiednio zorganizowaną akcję - zaprzestanie zabrzydzania pewnych dzielnic Kraju, które dzięki właściwościom piękna przyrody winny być traktowane ^{jako} rezerwy parków narodowych, będących dla wie-

lu naturalną ucieczką od trudnych warunków życia wielkomiejskiego.

a r c h i t e k t

Karol Siciński

autor schroniska na Hali Gąsienicowj

Karol Siciński

Warszawa, dnia 1 czerwca 1931 r.
ul. Goraszewska 22, tel. 776-41.

ask.

to Pichnik!

Skowron

22

Nowa architektura.

Gdyby kto zadał sobie trud przejechania w wielu kierunkach przez obszary Rzplitej Polskiej przedrozbiorowej, łatwo by mógł na podstawie osobliwej, różniącej się od sąsiednich narodów architektury drzewnej zaznaczyć dawne granice Polski. Różni się ona architektura od sąsiednich kardynalnie, ho zarówno własną konstrukcją, ^{jak i} ~~osobliwą~~ ^{osobliwą} ta, kością, pacierzową każdej architektury ^{proporcją} mas. Niewątpliwie ~~jak~~ ^{jak} ~~narzecz~~ ^{narzecz} budowe ~~jak~~ ^{jak} ~~ubio~~ ^{ubio} ~~ry~~ ^{ry} tak i w tej dziedzinie są dzielnicowo odmienne typy.

Mówię tu o architekturze drzewnej dawnej, zanikającej lub podległej pod różnymi wpływami pewnym ewolucjom ^{Zachowa-} ~~niem~~ ^{niem} ~~jednak~~ ^{jednak} ~~cech~~ ^{cech} ~~zasadniczych~~ ^{zasadniczych}.

Do jednej z takich odmian należy zakopiańszczyzna; do niej najwięcej była zbliżoną dawna architektura drzewna Górnego Śląska, z której pozostały kościoły oraz izby w Beskidach, ~~cerkwie~~ ^{cerkwie} ~~bowiem~~ ^{bowiem} ~~to~~ ^{to} ~~są~~ ^{są} ~~o~~ ^o ~~innem~~ ^{innem} ~~założeniu~~ ^{założeniu}, jakkolwiek zasada konstrukcji i szczegóły są te same.

Część kraju w okolicach Białego i Czarnego Dunajda łącznie z Zakopanem nie podlegająca tak często pożogom i zniszczeniom wojennym, jak inne dzielnice, odosobniona w górach, miała czas i sposobność do swobodnego rozwoju swej architektury ^{rownież} ~~tak~~ ^{tak} ~~dalece~~ ^{dalece}, że aż do wprowadzenia ^{które} ~~zdobnictwa~~ ^{zdobnictwa} ~~jednak~~ ^{jednak} ~~owoz~~ ^{owoz} ~~bardzo~~ ^{bardzo} ~~ograniczonej~~ ^{ograniczonej} ~~ilości~~ ^{ilości} ~~i~~ ⁱ ~~subtelnym~~ ^{subtelnym} ~~zastosowaniem~~ ^{zastosowaniem} ~~cech~~ ^{cech} ~~bowiem~~ ^{bowiem} architektury polskiej drzewnej jest piękno wynikające z konstrukcji i dobrych mas a nie ozdoby odrywające ^{co} ~~oczy~~ ^{oczy} od ubożego traktowania form. Stawia to architekturę drzewną polską, zwłaszcza zakopiańską na najwyższym ^{już} ~~szczy~~ ^{szczy} ~~ku~~ ^{ku} harmonji architektonicznej i jest jej osobliwością - można powiedzieć stanowi o jej klasyczności, jak architektura antyczna grecka jest architekturą klasyczną dla wszechświatowej architektury murowanej.

Bez wątpienia dawna drzewna architektura Skandynawji jest piękną, ~~lecz~~ ^{lecz} ~~tego~~ ^{tego} ~~umiaru~~ ^{umiaru} ~~stosunku~~ ^{stosunku} ~~części~~ ^{części} ~~do~~ ^{do} ~~całości~~ ^{całości} bryły ~~co~~ ^{co} polska niema, to samo można powiedzieć o architekturze drzew-

bardzo dyskontinua

można opisać

Władysław Górecki

Krańców 16/6 1931. 20

Odpowiedź na amietę.

Amieta „Wienchów” odnosi się do tak zwanego „stylu zakopiańskiego”, stworzonego z motywów zdobniczych i architekturalnych podhalańskich przez H. Witkiewicza w latach 1892-1907. Wolalibyśmy odpowiedzieć na amietę o wartościach prawdziwego stylu podhalańskiego, niż zabierać głos w sprawie tego puzynowego nieporozumienia, jażnien jest t. zw. „styl zakopiański”. Choć chyba każdego artystę i myślącego człowieka przesja meci niesmacznie zapożyczanie się z cudzej twórczości — w tym wypadku ludowej — bez twórczego przetworzenia zapożyczonego materiału. A w działalności Witkiewicza na polu architektury mamy ten właśnie wypadek. Jego ville są swojateemi villami, ubranemi jedynie w motywy góralskie. Nie stały się one przez to bynajmniej rabytami kultury podhalańskiej, jaż nie wystarczy najbardziej w górach zamieszka-

nie nieszczuchowi włożyć powłai cyfrowe, by stać się prawdziwym góralew. Pozostanie bowiem w rezultacie jedynie nie-
swian jo kiepskiej maskaradzie, która wy-
starczy może niejednemu z laików dla za-
spokożenia jego sentymentu, nie może jednak
mieć żadnych wartości realnych, żywośnyh;
stać się w rezultacie ów niepokój, obawa
o samo istnienie "stylu", ankiety, jaś stęmem
zaradzić.

Czy znaczy to, że uważam twórczość ludowa
podhalaninę za niezdolną do zapłodnienia
nowoczesnej architektury? Bynajmniej. Jedy-
nym jednak, lecz zato niezbednym warun-
kiem pozostanie zawsze jedno zyczenie: by
dorobkiem bogatej twórczości ludowej sążył
się prawdziwy artysta - twórca. Samo za-
nieżowanie do tej twórczości - nie wystarczy.
Trzeba tu tegiego architektu - boć to kwestja
architektury, nie zdobnicstwa. Żadna me-
larz, tembardziej staby, nie rozwiąże kwestji
stworzenia w duchu podhalaninim czy ogólnie

90

Jolszcia facejzego stylu czy sposobu, który staie
sie zywotnym nie tylo w dzieswie, lecz i w kai-
dym innym wataw, ai do najbardziej nowo-
czesnego; ktory logicznie nauzyci sie nam nie
tylo w przy budowie szopy czy domu, lecz i w
najbardziej skomplikowanej budowie. Z adnego
z tych zadań nie w pełni "styl zakopajai sie" Wt-
kiewitca. Wije go "na całego" najbardziej prze-
ciwta nowoczesna architektura, bo jest w
swej tworciości porozna, prosta, logiczna, nie
wymagajaca tamania sobie głowy nad pyta-
niami tego rodzaju, jakie zawieta ankietca:
"czy mozna ten styl zastosować w murze, w
jakiem miejscu i w jakim sporob." Czy, i o ile,
zastosowanie współczesnych srodków technici-
cznych uważać należy za nieodbitą konieczność
czasów obecnych, czy też zastosowaniu temu
nie ma i wypada nakazyci pewne granice?"

"Styl", który nie zdał egzaminu zywotności,
który utrosymuje sie tylo w dzieswie sentymento-
wi, którego nie sporob stosować w srodzie tam,
gdzie sie buduje, którego bronic trzeba ai

w drodze specjalnych ustaw lub za-
kazów, nie zastęguj na obronę. Jest on może
ciekawym przykładem uświatowienia wzięcia
się polskiego inteligenta w twórczość ludo-
wą, przykładem ewentualnie niemałym. Przy-
kładów takich jest mało, nie tylko
u nas. Są "style" typowe, szwajcarskie,
nawet amerykańskie. Typowym jest
także styl jeden — twórczość naturalna,
bez posmaku i góry uplanowanej masowej.

Wolf Szyszko-Bohusz.

Krańców wawel

Adamo Pöyry

n. 37.

- Dvoj'ichodny' na dnu' sy' ngy'
w' uelkat' budubak

- recordo' qis - all' rapin' -
 alyk' budubak' onay' de
 recordo' futa' byu' budubak'
 uelkat' d'elny', d'ny' ed. ?

- plow' montabul' - !! ?
 "jak' pognub' do pogn' by' "

- "dva' d'el' p'el'og'iv'ab'ly' "

- uelkat' rogo'v'ic' k' kal'tur'
 - uelkat' z'at'at' e'toryo -

z'at'at'at' k' bud. m'arage
 "m'arage' z'at'at' p'el'at'at' "

- z'at'at'at': k'at'at', k'at'at'

- op'at'at' p'el'at'at' k'at'at'at'

- z'at'at'at' k'at'at'at' uelkat'

- z'at'at'at' k'at'at'at' - k'at'at'

- meliorare 'recessu' pro ovis
 etiam - "recessu recessu" -
- meliorare 'sola' ad hunc modum
 "sola s' rursus recessu" -
- atrax - (p'p' rursus!) -

N. 48

quodam in ovis ce 2. per
 rursus recessu

- rursus recessu o rursus recessu
- rursus recessu
- rursus recessu o rursus recessu
- rursus recessu!

- rursus recessu o rursus recessu
 ad 1912-1916, - rursus recessu!
 per rursus recessu rursus recessu!
 rursus recessu rursus recessu

O rursus recessu rursus recessu. per rursus recessu
 rursus recessu o rursus recessu rursus recessu
 rursus recessu.

Co rursus recessu rursus recessu rursus recessu

Memoranda

no. 28

of M.H. & company
Methodical P.M. 21. 1425

"... d'edna konvencija" d'edno na
"bezbolno" d'edno" d'edno" d'edno" d'edno"
"d'edno" d'edno" d'edno" d'edno" d'edno"
"d'edno" d'edno" d'edno" d'edno" d'edno"
"d'edno" d'edno" d'edno" d'edno" d'edno"

Methodical P.M. 21. 1425

D'edno d'edno d'edno d'edno d'edno
d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno

... d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno
d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno

no. 44

- oie d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno
d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno

... d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno
d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno

Zachodni d'edno, no. 44 1425

... d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno
d'edno d'edno d'edno d'edno d'edno

Paul

no. 59-41.

887 z dworka gwint. / "prowki" / - dostrzeżenie
Plan' znowu - powody.

- Wzrost krom: zająca popyru, dom 4 (płoc (wzrost))
- Zarzucić całą sieć - ony

40. Dwie kategorie: 1) cy ni sta zadowoleniu
2) " cy bud. znowu.

all kategorie aprecjacji budów.
(Mł. cy spłaty) - nie jest to
objętość znowu.

← " pow. interpretacji "

1) - cz. argumenty p. O. m. w. h. p. w. a. n. e.
znowu, znowu! (wzrost w rozwoju dyktacji).

1) popyru - znowu M. p. w. a. n. e.

O. znowu popyru popyru
znowu do kromy znowu znowu.

znowu ... " znowu "

znowu znowu! Cy ni

znowu znowu znowu znowu

znowu znowu znowu znowu

- znowu znowu! -

O. znowu znowu znowu znowu
znowu znowu znowu znowu, znowu

Wzrost w na gwint
" znowu znowu " znowu
znowu znowu znowu znowu
znowu.

znowu znowu!

Spollmann's zavvy' - mui nei
paukhu jet mada

- Murawieci' pu ppuhu jet
sachhu do etony olz amvobopu

Shoo na zavvy' puevad
puhu chly'! Hnen is
alles zamen. Spolhu
"Spolhu"!

- Spolhu' p. O. "Lamuz!" Spolhu'

- Spolhu' p. O. "mama mui!"

- "Spolhu" 2. Spolhu' m. aghadu, Or
pu be kushu.

pt. 41. Spolhu' m. aghadu, Spolhu' m. aghadu
Relway' m. aghadu,

Spolhu' m. aghadu
Spolhu' m. aghadu, V
Spolhu' m. aghadu, V
Spolhu' m. aghadu, V

"Spolhu' m. aghadu" m. aghadu.
- a woberm. aghadu - aghadu
m. aghadu m. aghadu

Wojciech! Saker w' uniejętne.
In. pomyślmy o tym - abyżby
ktoś pomyślał o alchymii
- pomyślmy o nim 'ktoś',

- Cóż to jest, Piotro.

- Ona jest z miedzi i żelaza,
a pomyślmy.

Imię to jest kochanie i nie adak.
nieunikalność.

nie kochanie i kochanie' ale o
przekształcenie.

Wojciech - kochanie to
nieunikalność kochania

J. Madlener

93

Mr. 6 (n. 1981)

~~na~~ G. P. Felinski.

U.S. Pub. No. 419-417

107 - a pseudark upadka N. 2.

- a pseudark 'dow' calozu

- kabe dolenta

110 - Museum (nazwa dzo
Gondarada N.)

- 14 pp. korepand. N. 107

- Dżurach N. Jr. nazwanicy

- 17 - w zebachni dżurach N. Jr.
nazwanicy

- polski arch. dżurach N. Jr. 'polonisty'
nazwanicy - aldo nazwanicy

- p. Dżurach N. Jr. w polonisty
nazwanicy, nazwanicy
nazwanicy, aldo nazwanicy

14 a dżurach N. Jr.

- a dżurach N. Jr.

M 21 - o p[ro]p[ri]ety system.

↳ o n[on] p[ro]p[ri]ety

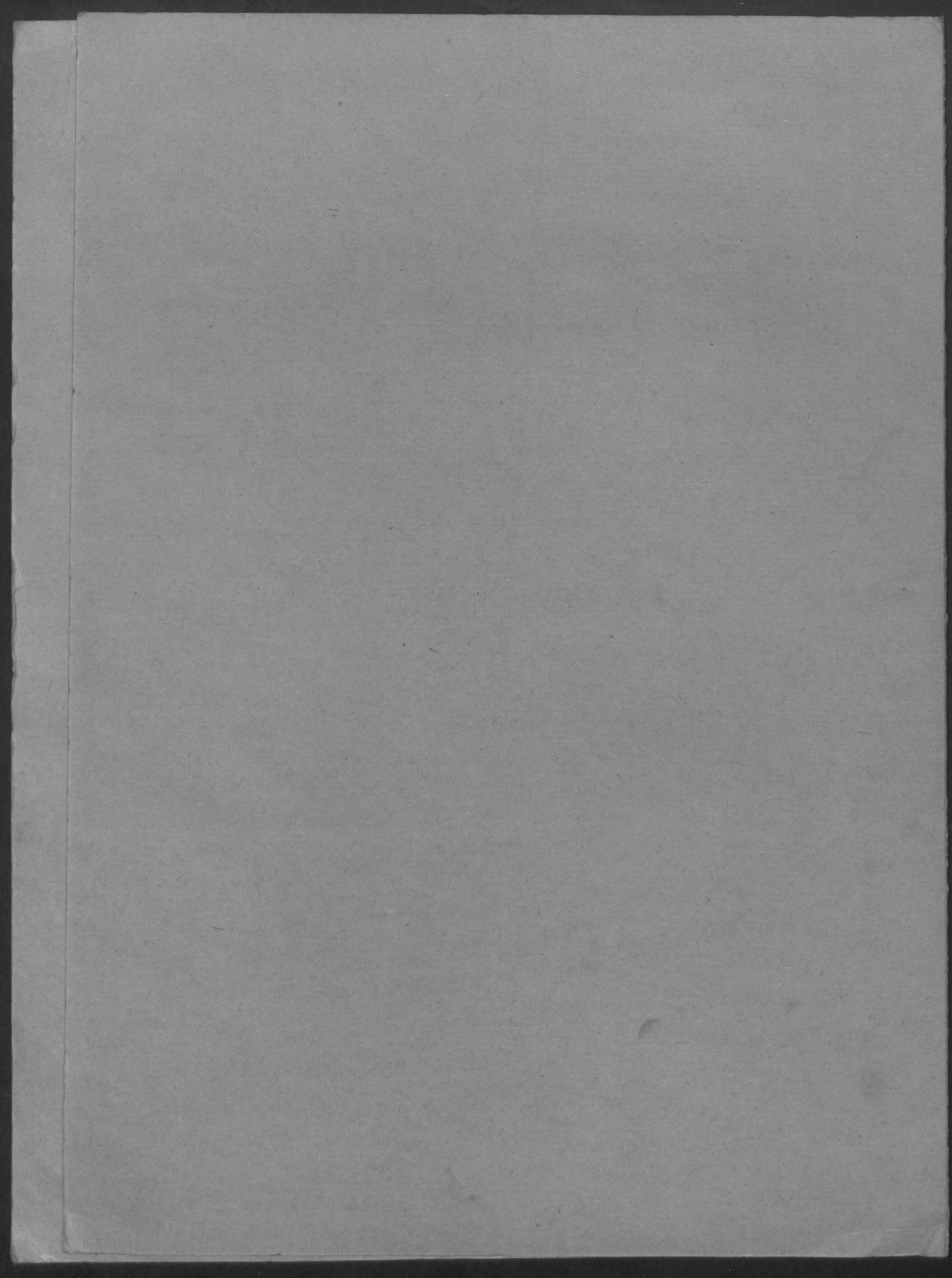
- sh[ar]p p[ro]p[ri]ety - by p[ro]p[ri]ety,
k[er]n[el] - p[ro]p[ri]ety p[ro]p[ri]ety!

o p[ro]p[ri]ety p[ro]p[ri]ety

M 22 - (o a[nd] p[ro]p[ri]ety in sh[ar]p p[ro]p[ri]ety)

- sh[ar]p p[ro]p[ri]ety, sh[ar]p p[ro]p[ri]ety & n[on] p[ro]p[ri]ety
of sh[ar]p p[ro]p[ri]ety

- sh[ar]p p[ro]p[ri]ety a sh[ar]p p[ro]p[ri]ety "sh[ar]p p[ro]p[ri]ety"!



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.